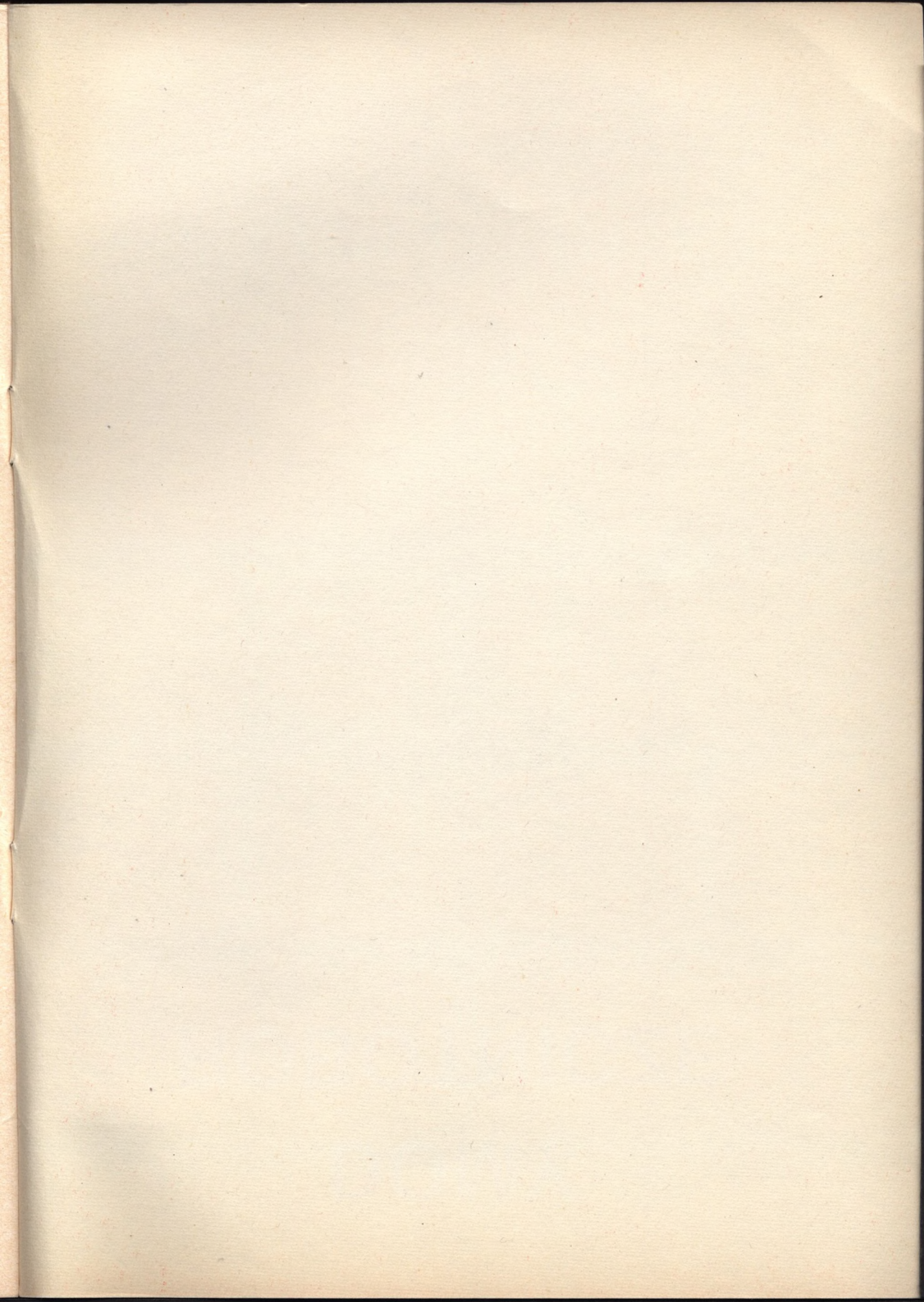


The image features a bold, abstract graphic design. It consists of several thick, horizontal white bands of varying widths that intersect with a solid red background. These bands are further divided by vertical white lines, creating a grid-like structure of rectangular blocks. The overall effect is minimalist and architectural.

**DOMY
ROBOTNICZE**



DOMY ROBOTNICZE

PRACA ZBIOROWA



CZESKI CIESZYN 1989

ROBOTNICZE DOMY

PRACA ZIMOWA



KN II 17337

KN 17337

ČESKÝ ČITATEL 1984

D 180/02
11,00

OD REDAKTORA

Pierwsze lata XX wieku, kiedy przystąpiono w naszych ośrodkach przemysłowych i wokół nich do budowy domów robotniczych, to czasy bardzo ciekawe i w życiu mieszkańców regionu stosunkowo dobre. Był to czas zbierania plodów pozornie przegranego, największego w historii Śląska Cieszyńskiego strajku górniczego z roku 1900 w postaci rosnących płac robotniczych, zwłaszcza górniczych, a głównie skracania czasu pracy w zasadzie do 8 godzin. Równocześnie kulminowała walka proletariatu, wspieranego przez siły demokratyczne całych Austro-Węgier o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo wyborcze, zakończona sukcesem i wielkim zwycięstwem wyborczym socjalistów, którzy w pierwszych wyborach według świeżo wywalczonej nowej ustawy wyborczej, w roku 1907, zdobyli 4 mandaty z ogólnej liczby 7 na Śląsku Cieszyńskim.

Socjalistyczny ruch robotniczy nieustannie się rozrastał. Z całego świata napływały wieści o wielkich strajkach i rewolucyjnych zrywach. Szczególnie mocne były echa rewolucyjnego wrzenia w Rosji w r. 1905. Władze były zmuszone przyjmować do wiadomości istnienie i rozwój nowej siły politycznej — ruchu robotniczego — i godzić się na coraz większy jego udział w życiu społeczeństw.

Budowa domów robotniczych na początku stulecia w większych skupiskach proletariackich naszego regionu była efektem tego korzystnego klimatu politycznego w ostatnich latach c. k. Monarchii. Była ona ruchem, który można porównać do akcji budowy świetlic (a właściwie domów) PZKO, zapoczątkowanej na IX zjeździe Związku w r. 1965.

W nurcie twórczego entuzjazmu, którego efektem jest ponad 60 domów PZKO, pobrzmiewają jeszcze echa sprzed 80 lat, kiedy nasi przodkowie szlachetnym wysiłkiem i ofiarnością tworzyli warunki do wszechstronnego rozwoju ludzi pracy. Z dumą nawiązujemy do ich umiłowania wolności, patriotyzmu i ofiarności.

JAN RUSNOK

The first of these is the fact that the
population of the country has increased
very rapidly since the year 1850. This
increase has been the result of a number of
causes, the most important of which are
the following:

1. The discovery of gold in California
in 1848, which led to a great influx of
people from all over the world. This
influx was the result of the fact that
gold was found in great quantities in
California, and the discovery of gold
led to a great increase in the population
of the country.

2. The discovery of gold in California
in 1848, which led to a great influx of
people from all over the world. This
influx was the result of the fact that
gold was found in great quantities in
California, and the discovery of gold
led to a great increase in the population
of the country.

3. The discovery of gold in California
in 1848, which led to a great influx of
people from all over the world. This
influx was the result of the fact that
gold was found in great quantities in
California, and the discovery of gold
led to a great increase in the population
of the country.

SYTUACJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA NA PRZEŁOMIE WIEKÓW XIX I XX

Wprawdzie początki miejscowego przemysłu sięgają co najmniej XVIII stulecia, kiedy w północno-zachodniej części regionu zaczyna rozwijać się górnictwo węglowe, jednakże dopiero ostatnie dziesięciolecie XIX w. przyniosły gwałtowny rozwój interesującego nas obszaru. Zniknęło wiejskie oblicze niektórych gmin. Przekształciły się one w stosunkowo duże osiedla górnicze czy przemysłowe.

O erupcji uprzemysłowienia regionu w omawianym okresie świadczy chociażby nagły skok demograficzny. W latach 1857—1910 liczba ludności na Śląsku Cieszyńskim wzrosła z 190 tys. do 435 tys. W poprzedzającym półwieczu przyrost mieszkańców stanowił tylko 65 tys., tzn. o 180 tys. mniej.

Proces urbanizacji regionu w sposób najgwałtowniejszy wystąpił w zachodniej (ostrawskiej) części zagłębia węglowego. Niewiele wolniejszą dynamikę przyrostu ludności notujemy w karwińskiej części zagłębia czy w uprzemysłowionym powiecie bogumińskim, lub w trzynieckim ośrodku hutniczym. Nie zmieniło się zdecydowanie rolnicze oblicze podgórskich okolic Jabłonkowa czy Frydku, jak również powiatów strumińskiego, skoczowskiego czy bielskiego.

Swego rodzaju ewenementem w kraju nad Olzą w okresie jego szybkiej kapitalizacji było utrzymanie dominującej pozycji ekonomicznej wielkiej własności ziemskiej, szczególnie dwóch latyfundiów: arcyksiążąt habsburskich, tzw. Komory Cieszyńskiej, oraz hr. Larischa. W posiadaniu Komory Cieszyńskiej znalazło się całkowicie miejscowe hutnictwo oraz 13 $\frac{3}{10}$ wydobycia węgla. Hr. Larisch posiadał na początku XIX w. 18 $\frac{3}{10}$ udziału w górnictwie węglowym. Nadto nie sposób pominąć faktu posiadania kilku kopalń w części ostrawskiej przez kolejnego obszarnika, hr. Wilczka.

Dopiero na początku XX w. doszło do koncentracji miejscowej produkcji w rękach koncernów. Pierwsza spółka akcyjna o nazwie Austriackie Towarzystwo Górniczo-Hutnicze została założona w roku 1906 przez arcyksięcia Fryderyka Habsburga przy udziale kapitału bankowego.

W przeddzień pierwszej wojny światowej udział Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego w wydobyciu węgla w Austrii wynosił 57 $\frac{3}{10}$, w produkcji koksu nawet 97 $\frac{3}{10}$. Po przeniesieniu zlikwidowanej huty w Baszce oraz wielu urządzeń huty ustronńskiej do Trzyńca ten zmonopolizował miejscowe hutnictwo.

Dekret uwłaszczeniowy wydany przez władze wiedeńskie w rewolucyjnym roku 1848 usunął ostatnie przeszkody na drodze rozwoju kapitalistycznej gospodarki w rolnictwie. Tylko nieliczni potrafili dostosować się do nowych wymogów konkurencji kapitalistycznej. Grupę małorolnych (2—5 ha), pomijając gospodarstwa karłowate, zdecydowanie rujnowała własność obszarnicza czy siedlacza. Stanowili oni rezerwuar siły roboczej rozwijającego się przemysłu czy majątków obszarniczych.

Upadek gospodarki szłaśniczej, wypieranie górali z lasów i pastwisk beskidzkich przez Komorę Cieszyńską spowodowały nie spotykaną do tej pory nędzę górali beskidzkich, nierzadko zmuszonych do emigracji zamorskiej, sezonowej czy stałej.

Położenie cieszyńskiego proletariatu było niezmiernie ciężkie. Dniówka w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim do roku 1884 sięgała nawet 16 godzin. Dopiero w tymże roku urzędowo wprowadzono w górnictwie dwunastogodzinny dzień pracy, chociaż przedsiębiorcy nierzadko go przedłużali.

Pogoń za zyskiem właścicieli przedsiębiorstw spowodowała zaniedbywanie środków bezpieczeństwa. Setki wdów i sierot pozostało w nędzy i poniewierce. Aczkolwiek nie dysponujemy dokładnymi cyframi o ofiarach w kopalniach, jednakże większe katastrofy przecież zostały zanotowane. Od roku 1854 do końca stulecia w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim w 29 masowych katastrofach zginęło około 800 górników. Największą z nich w dniu 15. 6. 1864 r. na szybach hr. Larischa („Jan“, „Karol“, „Franciszka“, „Głęboki“, „Henryk“) pochłonęła 235 ofiar.

W podobnie tragicznej sytuacji znalazł się robotnik w hucie trzynieckiej. Początkowo pracował on dwanaście godzin dziennie, od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia od 10 do 12 godzin. Pragnienie w czasie pracy przy wysokiej temperaturze gasił zimną, często szkodliwą dla zdrowia, wodą, co w konsekwencji pociągało za sobą tego typu choroby co gruźlica, zapalenie płuc czy różnego rodzaju choroby żołądka. Dodajmy, iż dopiero w 1881 r. kierownictwo huty zatrudniło stałego lekarza hutniczego.

Ówczesna miejscowa prasa socjalistyczna szacuje, iż w wieku XIX hutnik trzyniecki żył przeciętnie około 40 lat, odpracowując do chwili przejścia na emeryturę tylko osiemnaście i pół roku.

Fatalnie przedstawiały się warunki pracy zwłaszcza w małych przedsiębiorstwach przemysłowych. Dla ilustracji skorzystajmy z relacji z pierwszych lat naszego stulecia odnośnie warunków pracy w umieszczonej w suterrenach stuosobowej fabryczce obuwia w Piotrowicach: *„Powietrze w piwnicach aż gęste jest od stęchlizny i nieznosnych smrodów. Nic więc dziwnego, że do turkotu maszyn i stukania młotków przylączy się też coraz częściej dokuczliwy odgłos kaszlu suchotników. Co drugi z zatrudnionych tu robotników kaszle“.*

Niewystarczalne były zarobki. Przeciętny zarobek robotnika czy górnika w XIX w. był niższy niż minimum wydatków jego rodziny. Według niektórych ówczesnych źródeł tygodniowe wydatki siedmioosobowej rodziny pod koniec XIX w. wynosiły 12 złotych i 21 grejcarów (1 złoty = 60 grejcarów). Przeciętny zarobek trzynieckiego hutnika nie stanowił nawet połowy tej sumy. Stąd też często pracowały żony czy dzieci. W wielu wypadkach korzystano z plonów swego niewielkiego gospodarstwa. Zarobki miejscowego proletariatu uszczuplały różnego rodzaju postrącenia czy nieuczciwi sklepikarze i szynkarze.

Warunki mieszkaniowe proletariatu trafnie opisała „Gwiazdka Cieszyńska“ w 1906 r.: *„Izdebka mała, w niej pełno dzieci i hałasu. W każdym kącie śpi jeden „kwartyrnik“, ruszyć się w izbie nie ma jako, czytać nie można, bo dziecka robią krzyk, do sąsiadów nie ma po co iść, bo ta sama bieda (...). Dla takiego robotnika (...) nie ma innego wyjścia, jeśli się chce trochę rozerwać czy zabawić, jak do gospody“.*

Robotnicy bronili się przed wzrastającym wyzyskiem. Pierwsze przejawy oporu były żywiołowe, krótkotrwałe i sporadyczne, spowodowane najbardziej drastycznymi formami wykorzystywania. Pierwsze strajki górników czy robotników bielskiego regionu włókienniczego notujemy już na początku drugiej połowy ubiegłego stulecia, zaś pod koniec lat sześćdziesiątych spotykamy się z pierwszymi próbami organizowania

się robotników, na co formalnie zezwalała ustawa z roku 1867. W tymże roku zaczęły powstawać różne związki robotnicze o charakterze oświatowym, gospodarczym czy samopomocowym. Pierwsze z nich powstały w Bielsku, Ustroniu, Cieszynie, Trzyńcu i Ostrawie.

Pod koniec lat osiemdziesiątych pojawili się na Śląsku Cieszyńskim pierwsi działacze socjalistyczni. Miejskowy ruch robotniczy powiązany był ściśle z działalnością socjalistyczną w Galicji. Stamtąd też przybyli Tadeusz Reger czy wkrótce po nim Henryk Kłuszyński, Ryszard Kunicki i Mieczysław Jarosz. W Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim działała również czeska socjaldemokracja. Między tymi partiami i ich przywódcami Regerem i Piotrem Cingrem długo istniała bardzo bliska współpraca.

W latach 1897—1901 Reger wydawał pierwsze miejscowe pismo socjalistyczne „Równość“. W roku 1903 ukazał się nowy organ prasowy polskich socjaldemokratów „Robotnik Śląski“, którego wydawcą był Piotr Cingr, zaś redaktorem Tadeusz Reger. W roku 1901 została powołana do życia wspólna organizacja zawodowa „Unia Górników dla Moraw, Śląska i Galicji“. Liczba członków „Unii Górników“ na terenie Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego wzrosła z około 3 tysięcy w 1904 r. do 18 tysięcy w 1906 r. Wzrastającą tendencję wykazywała związkowa organizacja hutników na Śląsku Cieszyńskim, założona już w 1894 r., Związek Metalowców.

Przełom XIX i XX w., szczególnie pierwsze lata naszego wieku przyniosły gwałtowną radykalizację nastrojów cieszyńskiego proletariatu, o czym świadczy chociażby wzrost bazy członkowskiej związków zawodowych. Już w roku 1890 zorganizowano obchody robotniczego Święta Pracy. Poprzedzał je w kwietniu pierwszy powszechny strajk w Zagłębiu, poparty strajkiem solidarnościowym w innych częściach regionu. Na niespotykany do tej pory tak potężny zryw proletariatu władze zareagowały strzelbą do strajkujących: w Zagłębiu zginęło 3 górników i 19 zostało rannych, w Bielsku 11 zabitych i 7 rannych. Ogromna manifestacja, jaka przebiegła w Orłowej w marcu 1905 r., była reakcją na fatalne warunki pracy na kopalni oraz niskie płace.

W połowie pierwszej dekady naszego stulecia w całej monarchii habsburskiej rozległo się żądanie powszechnego prawa wyborczego. Niespotykane dotychczas rozmiary przybierały demonstracje pierwszomajowe. W październiku i listopadzie 1905 r. w Karwinie, Bielsku, Cieszynie, Polskiej Ostrawie i innych miejscowościach regionu odbyły się masowe demonstracje na rzecz sprawiedliwej ordynacji wyborczej. Dnia 28 XI 1905 r. wybuchł strajk powszechny, który ogarnął wszystkie ośrodki przemysłowe i miejskie. Wybory do parlamentu wiedeńskiego w maju 1907 r. według nowej ustawy wyborczej zakończyły się na Śląsku Cieszyńskim zwycięstwem socjaldemokracji, która z siedmiu możliwych mandatów otrzymała cztery.

Tylko niewiele regionów w monarchii habsburskiej czy później w nowo powstałej republice czechosłowackiej może wylegitymować się tak aktywną działalnością spożywców jaka była na Śląsku Cieszyńskim.

WŁADYSŁAW JOSIEK

ŹRÓDŁA

- Bonczek A., *Pamiętnik*, nakładem Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników w Stonawie, 1930.
- Bonczek A., *Przyczynek do historii powstania i rozwoju robotniczych organizacji spółdzielczych na Śląsku Cieszyńskim*, nakł. Związku Polskich Stowarzyszeń Spożyw. na Śląsku, 1925.
- Brda W., *Dzieje i życia górników w Ostrawsko-Karwińskim Zagłębiu*, Ostrawa Morawska 1913.
- Chlebowczyk J., *Nad Olzą*, Katowice 1971.
- Śląsk Cieszyński — z życia gospodarczego, praca zbiorowa, Cieszyn 1937.
- Vlastivědný sborník slezský*, část I, Opava 1925.
- Współdzielczy kalendarz robotniczy na rok 1923*, Ostrawa Morawska 1922.
- Zahradník S., *Sociální postavení třineckých pracujících v 19. století (1839—1905)*, w: *Z dějin Třineckých železáren*, sborník, Praha 1970.
- Prasa: *Równość*, *Robotnik Śląski*, *Gwiazdka Cieszyńska*.

DOM ROBOTNICZY W STONAWIE

Pod koniec ubiegłego stulecia, kiedy kopalnie w zagłębiu karwińskim były w rękach magnatów niemieckich, warunki życiowe górników i robotników były bardzo trudne. Pomimo, że robotnicy pracowali 12 godzin dziennie, to zdarzało się, iż nie otrzymywali ani grosza zarobku, który przeznaczony był na pokrycie towarów żywnościowych pobranych w istniejących przy kopalniach sklepach werkowych.

Niskie zarobki i brutalne traktowanie robotników były przyczyną wybuchających w latach 1890—1900 strajków górniczych, które przeważnie kończyły się niepowodzeniem. Z chwilą rozpoczęcia strajku zamykano sklepy werkowe, które były wówczas jedynym źródłem nabycia żywności dla całej rodziny. Był to okres, w którym tworzące się dopiero organizacje zawodowe i polityczne nie były w stanie obronić robotnika w walce o jego słuszne prawa.

Sąsiadująca z Karwiną gmina Stonawa była na początku naszego wieku dużą wioską liczącą 3 117 mieszkańców (1900). W kopalniach karwińskich zatrudnionych było wówczas około 250—300 mieszkańców Stonawy. Była to mniej więcej połowa miejscowych żywicieli rodzin. Wśród górników stonawskich znaleźli się tacy, którzy podjęli myśl założenia własnego konsumu, aby w ten sposób uniezależnić się od konsumów werkowych, zarządzanych przez kierownictwa kopalń.

W roku 1896 powstaje w Stonawie pierwsza na Śląsku Cieszyńskim spółdzielnia spożywców pod nazwą „Stowarzyszenie Spożywcze dla Robotników i Rolników“, która pomimo wielu trudności w różnych okresach rozwijała się pomyślnie i przetrwała aż do wybuchu II wojny światowej. Nie jest więc przesadą twierdzenie, iż Stonawa jest kolebką spółdzielczości spożywców, bowiem wzorując się na niej w ciągu następnych 10 lat powstało na Śląsku Cieszyńskim 28 samodzielnych spółdzielni spożywczych z 36 sklepami, co nie podobало się prywatnym kupcom oraz właścicielom gospód.

W związku z narastającym uświadomieniem klasowym robotników zachodziła konieczność zwoływania narad i zgromadzeń, które mogły się odbywać jedynie w gospodach prywatnych. Ich właściciele wynajmowali lokale niechętnie, obawiając się urzędów, które były przeciwne zrzeszaniu się robotników. Trudności te nasilały się zwłaszcza w okresie strajków.

Kiedy pomimo przystosowania i wyposażenia lokalu do odbywania zebrania dla 100 osób w budynku sklepowym pod numerem 49. władze administracyjne robiły przeszkody, odrzucając dwukrotnie wniosek o przyznanie koncesji, aby w lokalu można było podawać napoje orzeźwiające, w łonie zarządu Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników w Stonawie powstała myśl wybudowania własnego domu. „Kary za sprzedawanie trunków, brak miejsca na zgromadzenia i nieugiętość władz, odmawiających koncesji wyszynkowej z powodu braku lokalu — czytamy w ówczesnej publikacji — zmusiło członków do podjęcia budowy domu”¹. Uchwała w tej sprawie zapadła na Walnym Zebraniu w dniu 8 stycznia 1905 w obecności 250 członków wspomnianej spółdzielni. W miesiąc później, 20. 2. 1905 zakupiono parcelę od miejscowego rolnika Jana Głębka



za 600 koron austriackich i wniesiono prośbę o pozwolenie budowy. Prośba została załatwiona pozytywnie już 2. 3. 1905. Do załatwienia tych ważnych formalności przyczynili się zwłaszcza trzej ówcześni funkcjonariusze spółdzielni: Alojzy Bonczek, Józef Brzóska i Józef Motyka, którzy usilnie popierali wybudowanie własnej placówki i to na koszt stonawskiej spółdzielni.

Plan budowy wykonał znany w owym czasie budowniczy Kabatek z Orłowej, który był głównym kierownikiem budowy. Przy opracowaniu planu uwzględnił propozycje miejscowych robotników, których życzeniem było, aby obiekt był podobny do Domu Robotniczego w Wiedniu. W dniu 27 marca 1905 roku położono pierwszy kamień pod fundamenty i rozpoczęto budowę. Trudno wyrazić zapał i poświęcenie miejscowych robotników przy wznoszeniu tego gmachu. Codziennie rosła liczba bezinteresownie śpieszących z pomocą, noszących cegły i zaprawę. Nie brakowało wśród nich nawet kobiet. Przepowiednie prywatnych kupców i naśmiewanie się szynkarzy z tego, iż rzucono się z motyką na słońce i że budowa ta nie stanie, ba nawet grozi w ogóle upadek spółdzielni jako takiej, jeszcze bardziej pobudziły robotników do intensywnej pracy. Niezyczliwość wrogów miała wręcz odwrotny skutek i przyczyniła się do umocnienia postanowienia zakończyć budowę w najkrótszym czasie.

Z braku finansów wielu obywateli stonawskich udzieliło pożyczki za pośrednictwem istniejącej w gminie Spółkowej Kasy Oszczędności. W jednej z notatek prasowych czytamy: „... budowa sama została bardzo małym kosztem wykonana, ponieważ robotnicy sami dokładali wszelkich sił i jak mrówki koło budowy częstokroć całkiem bezpłatnie pracowali...”. Aż trudno uwierzyć, iż prace przebiegały tak szybko, bowiem już 10 października 1905 roku nastąpiła kolaudacja i w 5 dni później, bo 15. 10. 1905 oddano budynek do publicznego użytku. Był to pierwszy Dom Ro-

botniczy na Śląsku Cieszyńskim i co jest godne podkreślenia, wybudowany w ciągu 6 miesięcy. W tym dniu odbyła się w Stonawie potężna manifestacja, w której wzięło udział 4 tysiące obywateli oraz przedstawiciele wszystkich istniejących wówczas stronnictw politycznych, organizacji zawodowych i spółdzielczych bez względu na narodowość i przekonania polityczne. Pod hasłem „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się“ manifestowano jedność i solidarność robotniczą. Był to historyczny dzień, który udowodnił jak wielka siła tkwi w prostych ludziach pracy, którzy zwarci jedną myślą tworzą potęgę, przeciwko której trudno się oprzeć.

Na uroczystości otwarcia obecny był poseł Tadeusz Reger oraz znany czeski działacz robotniczy Piotr Cingr, który ma niemałe zasługi zwłaszcza przy założeniu stonawskiej spółdzielni, toteż całkiem słusznie zaliczany jest do jej założycieli. Także przy budowie Domu Robotniczego, dzięki inicjatywie i pomocy Cingra udało się pomyślnie załatwić wiele spraw wymagających stałych interwencji u władz administracyjnych.

W piętrowym gmachu Domu Robotniczego mieściła się obszerna sala dla 600 osób ze sceną, która miała służyć założonemu później zespołowi amatorskiemu „Siły“, w tylnej części sali nad schodami zbudowano balkon zwany galerią, która w znacznym stopniu upiększyła ogólny widok sali oraz powiększyła widownię o dalsze miejsca. Na balkon prowadziły osobne schody. Na frontowej ścianie nad sceną widniał napis „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się“ zaś po bokach znajdowały się malowane na ścianie olejne portrety Piotra Cingra, Tadeusza Regera, Ryszarda Kunickiego, Karola Marksa i Ignacego Daszyńskiego. Boczne ściany i sufit były bogato malowane. W środku sufitu znajdowało się malowidło z tematyką górniczą. Na parterze była kuchnia z przyległym do niej pokojem, restauracja, kawiarnia, czytelnia oraz ubikacje sanitarne. Lokale były oświetlane lampami gazowymi, później elektrycznymi.

W roku 1926 biura spółdzielni stonawskiej znajdujące się w Domu Robotniczym przeniesiono do lokali nowo zbudowanego budynku administracyjnego. Należy podkreślić, iż Dom Robotniczy z punktu widzenia gospodarczego był w ewidencji spółdzielni prowadzony wraz z innymi sklepami jako rozdzielnia. Dopiero w roku 1933 stał się samodzielną jednostką gospodarczą z własnym statusem, uzyskując równocześnie własną koncesję szynkarską. Ponieważ spółdzielnia obarczana była wysokim podatkiem w związku ze sprzedażą napojów i prócz tego nierzadko wymierzano kary pieniężne za sprzedaż osobom, które nie były członkami spółdzielni, postanowiono opracować osobny statut i powołać do życia „Stowarzyszenie Domu Robotniczego“. Okazało się bowiem, iż prowadzenie takiej placówki w ramach spółdzielni osłabia jej wyniki gospodarcze. Na ten temat tak pisze Alojzy Bonczek: „... z rozwojem ruchu spółdzielczego dojrzała między działaczami myśl wybudowania własnego domu, tak niezmiernie potrzebnego dla rozwoju organizacji zawodowych, politycznych i gospodarczych. Wola dobra uwieńczona została powstaniem do roku 1912 nowych 12 Domów Robotniczych. Tam gdzie Domy stanęły za inicjatywą specjalnych towarzystw, można było dla nich rokować o życiu, lecz tam, gdzie stanęły siłą spółek spożywczych obarczyły kosztom swym jeszcze bardziej pasywną bilansu konsumownego, powodując prędki upadek. Logicznym następstwem tego być powinno, budowy Domów Robotniczych nie łączyć z ruchem kooperatystycznym.“ Z tym więk-

szym podziwem trzeba ocenić fakt, iż stonawska spółdzielnia zaledwie w 3 lata później sfinansowała budowę dalszego, drugiego z kolei, Domu Robotniczego w Olbrachcicach i to bez zagrożenia swego istnienia.

Sprawa przyznania koncesji na sprzedaż trunków była w Domach Robotniczych bardzo istotna. Była też przedmiotem przetargów z władzami, które utrudniały i oddalały pozytywne załatwienie. Koncesję, której zażądano już w trakcie budowy stonawskiego Domu Robotniczego, otrzymano 7 września 1905 roku, ale z podwójnym ograniczeniem. Opowazniała ona do sprzedaży piwa i wina i to tylko członkom spółdzielni. Z powodu tych ograniczeń zarząd spółdzielni narażony był często na grzywny, nie brakowało bowiem elementów wrogich, które donosiły władzom o sprzedaży i nieczłonkom. Warto zaznaczyć zresztą, iż nie żądano o pozwolenie sprzedaży wódki, aby cel, któremu Dom służy, i jego znaczenie przez to nie ucierpiały.

W Domu Robotniczym znalazły swą siedzibę od samego początku wszystkie miejscowe organizacje, przede wszystkim „Unia Górników“, Stowarzyszenie Robotnicze „Siła“, „Spółkowa Kasa Oszczędności“, „Organizacja Robotników Rolnych i Leśnych“. W lokalu czytelnicy znajdowała się biblioteka. W następstwie usilnych starań członków zarządu Stowarzyszenia Domu Robotniczego w roku 1917 otrzymano zezwolenie na instalację aparatu kinowego i po przeprowadzonych adaptacjach w roku 1918 rozpoczęto wyświetlać w sali filmy.

Po 20 latach, z okazji jubileuszu, tak pisano o znaczeniu Domu Robotniczego: „Dom Robotniczy stał się rzeczywistą szkołą. Niezliczone zgromadzenia, odczyty, przedstawienia teatralne i pogadanki są tego w 20 letnim okresie dowodem“. Reakjoniści i demagodzy nazwali z tego powodu Dom Robotniczy „Czerwoną Latarnią“, drwiąc sobie ze skutków jego powstania. Należało by jednak przyznać słuszość tej niby obelżywej nazwie po 20 latach. „Czerwona Latarnia“ niejednemu rozjaśniła w głowie, nie jedno słowo słyszane w Latarni było posiewem dobrym, przynosząc owoc pożyteczny dla wszystkich obywateli gminy i okolicy. „Dom Robotniczy — czytamy w prasie — pierwszy w Stonawie był pobudką do naśladownictwa budowania Domów Robotniczych w innych zakątkach Śląska.“³ Na innym miejscu czytamy: ... „Latarnia stonawska swymi promieniami budziła setki talentów uspionych w głowach tysięcy robotników, pamiętając, że broń w walce z wrogiem ukuta i sporządzona musi być ich własną pracą, ich własną inicjatywą. Straż stonawska swym postępowaniem wzmocniła przekonanie szczerego uczucia narodowego, kulturalnego oraz poczucia własnej godności, szczególnie wśród młodzieży, udzielając jej nie tylko pouczeń i wskazówek, lecz dając jej pomoc materialną, stwarzając dla niej szkołę i przytułek w postaci Domu Robotniczego. Przez cały czas istnienia potrafił zdecydowanie rozwiązać nie jedną zagadkę naszego życia obywatelskiego, zaradzić złemu i dopomóc do lepszego współżycia. „Przyjaciółom“, którzy życzyli sobie, żeby Latarnia owa nie istniała, niejednemu zamiast urośnięcia włosów na dłoni, jak to mawiali — wypadły zęby, język zesztynniał, czoło okryło się zmarszczkami a Latarnia na złość świeci coraz jaśniej, bo zapalone zostało w niej światło w sam czas...“⁴.

Nie można pominąć faktu, iż pomimo ciężkich lat wojennych już po 10 latach istnienia Domu Robotniczego obchodzono uroczystie ten jubileusz. Oprócz występów orkiestry Siły, zespół amatorski odegrał przedstawienie teatralne. Na uroczystości przemówienia wygłosili poseł Ta-



deusz Reger, przewodniczący Stonawskiego Stowarzyszenia Spożywczego Karol Brzóska, Ferdynand Goetze z Karwiny i Antoni Siuda — przewodniczący Stowarzyszenia Siły w Olbrachcicach. Wszyscy wyrażali radość z powstania tej placówki, podkreślając jej znaczenie dla ludzi pracy. *„Domu Robotniczego nie budowano dlatego, aby mieć w Stonawie o jedną gospodę więcej, przeciwnie, aby cel Domu Robotniczego spowodował zamknięcie spelunek, gdzie robotnik znajdzie tylko sposobność do demoralizacji...”* — powiedział jeden z mówców na tej uroczystości.

Patrząc na zewnętrzny wygląd Domów Robotniczych, charakterystyczną ich cechą było użycie na ścianach zewnętrznych czerwonej cegły w formie pasów na obrzeżach budynku. Prawie wszystkie Domy budowano w tym stylu, zresztą w większości wypadków ich budowniczym był wspomniany już Kabatek z Orłowej.

Warto podkreślić, iż stonawskie Stowarzyszenie Dom Robotniczy było członkiem Polskich Stowarzyszeń Spożywczych na Śląsku. Nie wszystkie istniejące Stowarzyszenia do tego Związku należały. Oprócz Stonawy członkami były Stowarzyszenia Domów Robotniczych w Trzyńcu, Suchej Górnej, Dąbrowej, Karwinie-Sowińcu, Cierlicku Górnym oraz Dom Proletariuszy w Karwinie. Członkowstwo w Związku nie było bez znaczenia. Stowarzyszenia były jakby pod ochroną, polegającą na udzielaniu porad prawnych i fachowych jak również dokonywaniu analizy gospodarki i jej kontroli.

W czasie okupacji hitlerowskiej do czerwca 1941 roku Dom Robotniczy zachował swą nazwę, chociaż znajdował się pod zarządem komisarzy. Nazwa ta jednak mocno razila hitlerowców i dlatego Dom Robotniczy otrzymał piękną nazwę „Gasthaus zum Linde”. Cały majątek zagarnęła firma „Arbeitsfront” (AFK), aby po kilku miesiącach, na roz-

kaz zagorzałego hitlerowca i burmistrza stonawskiego Müllera i za pośrednictwem miejscowych renegatów, go zamknąć. Część inwentarza i znajdujący się tam towar wywieziono, zaś pomieszczenia przeznaczono na obozowisko dla uciekinierów z Ukrainy, dla wojska hitlerowskiego i tzw. „Volkssturmu“. Budynek uległ uszkodzeniu od bomb, które spadły w czasie nalotu w jego bliskości. W takim stanie znalazł się Dom Robotniczy w chwili wyzwolenia Stonawy przez wojska radzieckie w dniu 3 maja 1945 roku.

Obecnie Dom Robotniczy jest własnością spółdzielni Jednota-Jedność z siedzibą w Czeskim Cieszynie. Ciekawe są losy tego obiektu, który zbudowany na początku stulecia w trudnych warunkach kosztem spółdzielni stonawskiej, powrócił ponownie na łono spółdzielni. Z okazji uroczystości 80-lecia założenia stowarzyszenia spożywczego, która odbyła się w sali Domu Robotniczego dnia 20 listopada 1976 roku, podkreślono jego znaczenie w okresie minionych 75 lat od jego powstania. Od roku 1945 służy on nadal obywatelom stonawskim. Jest w nim restauracja oraz siedziba Związku Umundurowanych Górników i Związku Młodzieży Socjalistycznej. W sali na I piętrze przez szereg lat wyświetlano filmy 2 do 3 razy w tygodniu, z powodu słabej frekwencji od kilku już lat kino jest nieczynne.

Budynek wymaga remontu, co połączone jest z wysokimi kosztami. Warto by przywrócić temu „staruszkowi“ jego dawną świeżość. Byłby to hołd obecnego pokolenia dla nieugiętych pionierów ruchu spółdzielczego, którzy dali z siebie wszystko, aby stanął jako przykład siły woli i poświęcenia.

Z czasopisma „Przegląd Spółdzielczy“ Nr. 9 z roku 1937 dowiadujemy się o stanie gospodarczym Domów Robotniczych. Jeśli chodzi o Stonawę, Dom Robotniczy wykazuje z dniem 31. 12. 1937 stan funduszu rezerwowego 2.208 Kęs, udziałów członkowskich 1 597 Kęs. Uzyskana nadwyżka 919 Kęs jest dowodem dobrej gospodarki Stowarzyszenia.

JÓZEF KAZIK

PRZYPISY

- ¹ *Kalendarz na rok 1927* wydany na pamiątkę 30-lecia Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników w Stonawie 1896—1926, (str. 16).
- ² Alojzy Bonczek: *Przyczynek do powstania i rozwoju robotniczych organizacji spółdzielczych na Śląsku Cieszyńskim* — str. 16 a 17.
- ³ *Jednodniówka* nr. 10 z roku 1935: Komunikat Zarządu i Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników w Stonawie.
- ⁴ *Jubileusz 40-lecia Stowarzyszenia dla Robotników i Rolników w Stonawie 1896—1936*, str. 18.

ŹRÓDŁA

Jednodniówka Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników w Stonawie z okazji 20 lecia Domu Robotniczego.
Jednodniówka wydana z okazji 30 lecia Domu Robotniczego.
Broшура — 40 lat Stowarzyszenia dla Robotników i Rolników w Stonawie.
Alojzy Bonczek, *Pamiętnik*, 1930.
Przyczynek do rozwoju spółdzielni spożywczej na Śląsku Alojzego Bonczka.
Górník — czasopismo, 1915.
Józef Buba — działacz spółdzielczy: wspomnienia i notatki.
Przegląd Spółdzielczy, 1925.

DOM ROBOTNICZY W DĄBROWIE

Dąbrowa od początków wieku XII należała do wsi rolniczych. Dopiero rozwój przemysłu górniczego w pierwszej połowie XIX wieku w znacznym stopniu zaważył na dalszym rozwoju tej miejscowości, przekształcając wieś w rolniczo-przemysłową. Znaczna bowiem część ludności znalazła zatrudnienie w powstającej wówczas kopalni w Dąbrowie (1822 r.) oraz kopalniach Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Skoro o XIX wieku mowa, warto wspomnieć, że dąbrowscy górnicy przyczynili się do organizowania i rozpowszechnienia się strajków w kopalniach Larischa i Guttmanna w Dąbrowie w roku 1852 i 1866, Karwinie 1858, Łazach 1881. W warunkach ogólnego ożywienia ruchu robotniczego i szybko rozrastającego się proletariatu, a szczególnie po trzymiesięcznym strajku górników w roku 1900, który dla górników przyniósł nieznaczną poprawę warunków pracy w kopalniach Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, doszło do założenia zawodowej organizacji „Unii Górników”.

Po generalnym strajku, który prowadzili przywódcy proletariatu Piotr Cingr i Tadeusz Reger, w warunkach narastającego uświadomienia klasowego robotników, powstaje w r. 1906 w szeregach ofiarnych i aktywnych członków „Unii Górników” kopalni Bettiny w Dąbrowie, członków „Unii Górników” szybu Głębok i w Karwinie oraz członków Stowarzyszenia Spożywczego dla Dąbrowsko-Karwińskich Robotników myśl założenia Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Dąbrowie. W skład zarządu wchodził: Dał, Dembiniok, Gąsior, Gruszka, Jaworski, Palowski, Żurowiec. Z powodu braku własnego lokalu, tak niezmiernie potrzebnego dla rozwoju organizacji, w którym mogłyby odbywać się zebrania robotników, prelekcje, zabawy, działalność polityczna i kulturalno-oświatowa w r. 1906 w następstwie usilnych starań członków zarządu Stowarzyszenia podjęto energiczne kroki w celu wybudowania własnego Domu Robotniczego. Początkowo zdawało się, że cała sprawa utkwie w miejscu, lecz zarząd Stowarzyszenia zwrócił się z odezwą do miejscowej ludności o skuteczną pomoc. Dzięki zdecydowanej postawie wielu miejscowych obywateli narodowości polskiej i przy współpracy obywateli narodowości czeskiej, którzy wykazali gotowość ofiarowania funduszy na budowę, przystąpiono do budowania własnej placówki. Stowarzyszenie Domu Robotniczego wywiązało się z tego zadania z powodzeniem, zakupując od miejscowego obywatela Kuchejdy parcelę pod przyszły dom. Z powodu braku środków finansowych postanowiono placówkę budować stopniowo. Najpierw wybudowano dwa nieduże lokale. W jednym sprzedawano towary spożywcze, w drugim odbywały się zebrania Stowarzyszenia. W następnych latach dobudowano do budowli już stojącej salę i kameralną scenę teatralną. Od założenia Dom Robotniczy w Dąbrowie miał charakter polski, ale element czeski miał większe wpływy.

W latach wojny 1914—1920 życie Domu Robotniczego było niezwykle ciężkie. Nie urządzano zabaw, przedstawień oraz publicznych zgromadzeń. Lokale domu służyły za kwartery przejeżdżającego wojska włoskiego i francuskiego.

Dopiero w latach międzywojennych sala Domu Robotniczego była świad-

kiem licznych imprez kulturalnych, publicznych zgromadzeń, wieców robotniczych, w których uczestniczyli i przemawiali przywódcy socjalistyczni, m. in. poseł komunistyczny Karol Śliwka. Stąd ruszyły pochody polskich i czeskich górników i robotników na uroczystości pierwszomajowe do Orłowej. W roku 1927 wybudowano nowy sklep spożywczy, przystąpiono do odrestaurowania Domu Robotniczego, poszerzono lokale restauracji z zapleczem, scenę teatralną i wybudowano piętro dla gospodarza domu. Miejscowy malarz Motloch w środku sufitu dużej sali namalował robotników pięciu kontynentów otaczających cały świat z postępowym hasłem Karola Marksa: „Proletári všech zemí, spojte se! — Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”

Lata wielkiego kryzysu gospodarczego odbiły się bardzo ujemnie na działalności Domu Robotniczego. Z powodu braku finansów Stowarzyszenie brnęło w długach i grożącej licytacji majątku, stąd postanowiono przekazać sklep spożywczy do wynajęcia Centralnemu Stowarzyszeniu Spożywczemu dla Śląska w Łazach. Dzięki miejscowym obywatelom Dembiniowski, Jaworkowi, Kynastowi, Zarzoniowi, którzy byli ręczycielami, nie doszło do licytacji i zarząd Stowarzyszenia wywiązał się pomyślnie z zobowiązań finansowych.

W dniu 1 września 1939 roku wkroczyli do Dąbrowy żołnierze niemieccy. Okupant niemiecki pozbawił miejscowych obywateli wszelkich form życia kulturalnego i politycznego. Zlikwidowano organizacje i szkolnictwo, zaś Dom Robotniczy otrzymał nazwę „Schlesischer Hof“. W sali i przynależnych lokalach odbywały się zebrania niemieckich organizacji, m. in. Niemieckiego Czerwonego Krzyża. W miarę zbliżania się Armii Radzieckiej w lokalach Domu Robotniczego Niemcy ulokowali wojsko.

Po wyzwoleniu w r. 1945 Dom Robotniczy stał się własnością kopalni Dąbrowa, co korzystnie wpłynęło na rozwój i zwiększenie zasięgu jego oddziaływania. Po przeprowadzeniu remontu kapitalnego obiektu zainstalowano w nim nowoczesne urządzenia sceniczne i świetlne. Utworzono sekcję lalkową, dzięki której powstał amatorski Teatr Lalek, który



po przerwie remontowej zainauguował swoją działalność. Wspomagany inicjatywami Związku Zawodowego kopalni Dąbrowa dokumentuje nieprzerwalną działalność, adresując swój bogaty bajkowy repertuar do wszystkich dzieci.

Dawny Dom Robotniczy, zwany dziś Domem Dziecka, nadal służy potrzebom dzieci i młodzieży oraz dalszemu upowszechnianiu kultury. Na skutek szeroko zakrojonej rekonstrukcji miejscowej kopalni Dąbrowa i szkód górniczych, budynek wymaga remontu.

OTOKAR MATUSZEK

ŹRÓDŁA

Petr Beck: *Přehled důležitých dat dějin okresu Karviná, Vlastivědný ústav v Českém Těšíně*, 1978.

Alojzy Bonczek: *Pamiętnik*, Stonawa 1930.

Těšínsko, nr. 3, rok 1973, s. 23—26.

Orlová (1223—1973), *Historie a současnost města*, s. 73—117.

DOM ROBOTNICZY W CIERLICKU GÓRNYM

Dom Robotniczy w Cierlicku Górnym należał do najstarszych, a zarazem do najlepiej prosperujących tego typu instytucji w kraju nad Olzą. Został zbudowany przez założoną w 1903 roku miejscową organizację o nazwie Stowarzyszenie Spożywcze dla Robotników, Rolników i Rzemieślników. Uroczystość otwarcia odbyła się 23 XI 1907 roku. Jego budowniczymi rekrutowali się z szeregów górników, robotników, rzemieślników i rolników. Do najbardziej aktywnych należeli Jan Szeliga, Józef Henner, Antoni Szeliga, Józef Klimoszek, Jan Zipser, Józef Duda, Józef Gwoździ, Antoni Przybyła, Józef Onderek, Józef Waszut, Emil Farnik, Adolf Kobierski... Rolnik Józef Kożusznik sprzedał parcelę pod budowę obiektu.

Działalność gospodarcza Domu Robotniczego przyniosła od razu spodziewane efekty. Właścicielem jego sklepu, piekarni i rzeźni było Stowarzyszenie Spożywcze. Z uwagi na niższe ceny sprzedawanych w nich artykułów, prywatni kupcy niechętnie patrzyli na jego konkurencyjne poczynania. Nie inaczej ustosunkowały się miejscowe władze. Nie wydały koncesji na wyszynk alkoholu. Tak więc z założonej nieco później restauracji mogli korzystać tylko członkowie Stowarzyszenia Spożywczego, a to po uprzednim zapłaceniu dwu koron, oraz członkowie Stowarzyszenia Kształcącego i Wspierającego dla Śląska „Braterstwo” po zapłaceniu 20 halerzy. Dla kontroli policji wisiała na ścianie specjalna lista z nazwiskami spełniających dane warunki. Ich liczba była pokaźna, bo obejmowała około 1 000 członków obu towarzystw.

Nierzadko obecnych w restauracji Domu Robotniczego w Cierlicku Górnym kontrolowali miejscowi żandarmi. Ich „opiekę” między innymi odczuli furmani, którzy po przywiezieniu fury węgla zazwyczaj udawali się do tańszej robotniczej restauracji. Dom Robotniczy, szczególnie od



chwili spotkania się w nim członków miejscowej Unii Górniczej, zaczęto nazywać „czerwoną latarnią“. Przybyło i starannie czuwających szpicli.

Powołanie pod broń niektórych jego członków w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej nieco zahamowało dobrze rozwijającą się działalność gospodarczą. Wzmógł się wysiłek pozostałych umożliwił stosunkowo regularny przydział towarów, przede wszystkim członkom interesującej nas instytucji.

Pierwszymi sprzedającymi w sklepie byli Antoni Przybyła i Józef Gwóźdź, następnie Józef Wałach i Robert Wrana. Pierwszym kelnerem był Franciszek Matuszek, piekarzem Franciszek Folwarczny, rzeźnikiem zaś Ludwik Szlachta.

Po I wojnie światowej pomyślnie rozpoczął się nowy etap historii Domu Robotniczego. W skład nowego zarządu weszli: Józef Duda, Jan Szeliga, Antoni Szeliga, Józef Wałach, Franciszek Szelong, Józef Klimoszek, Józef Chmiel i Jan Fajcik. Komisję rewizyjną tworzyli Jan Klimoszek i Józef Henner. Doszło do zmian w strukturze organizacyjnej, bowiem sklep przejęło Centralne Stowarzyszenie Społczywców w Łazach, zaś nowym właścicielem budynku stało się stowarzyszenie „Braterstwo“. W roku 1923 przybudowano salę ze sceną, z czego skorzystała cała gmina, szczególnie młodzież. Ta na deskach scenicznych odegrała wiele sztuk dramatycznych. Nie sposób pominąć nazwiska księdza Oskara Zawiszy, autora niektórych wystawionych sztuk scenicznych, reżysera, a równocześnie kompozytora. W roku 1931 udało się przeprowadzić elektryfikację budynku kosztem 35 000 koron. Zakupiona w 1937 roku elektryczna chłodnia kosztowała 25 000 koron. Najczęściej korzystali z niej rzeźnik oraz restaurator (do chłodzenia piwa).

Warto wspomnieć o obchodzonej w dniu 21 XI 1937 roku uroczystości trzydziestolecia górnocierlickiego Domu Robotniczego. Poza delegacją miejscowego wydziału gminnego oraz miejscowej straży pożarnej i „Braterstwa“ na uroczystość zostali wydelegowani Emanuel Chobot za Związek Polskich Stowarzyszeń Społczywczych i Centralne Stowarzyszenie Społczywców w Łazach oraz Józef Badura za Polską Socjalistyczną Partię Robotniczą. Wszyscy mówcy podkreślili efekty okazanej robotnikowi i górnikowi pomocy materialnej, jak również zasługi jubilatów dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego gminy.

Tragiczne skutki drugiej wojny światowej nie ominęły również górnocierlickiego Domu Robotniczego. Po kilku tygodniach okupacji nazistowskiej został zamknięty. Prawie całą dokumentację zlikwidowano. Dom przeszedł do rąk Arbeitsfrontu. W budynku zamieszkał jeden z gorliwych miejscowych Niemców. W dniu wyzwolenia regionu przez zwycięską Armię Radziecką zabrakło większości skradzionego przez uciekającego lokatora inwentarza. Zdewastowane m. in. były chłodnia, piekarnia oraz rzeźnia.

Ślady wandalizmu niemieckiego szybko usunięto. Już po kilku tygodniach po wyzwoleniu spotkała się grupka byłych członków omawianej instytucji z Józefem Dudą na czele. Ofiarność i zapał pozwoliły na jej oddanie do użytku publicznego już 29 VI 1945 r. Obiekt przeszedł do rąk miejscowej komórki Komunistycznej Partii Czechosłowacji, od której w dniu 1 XII 1945 r. dostał się pod kuratelę Miejscowej Rady Narodowej w Cierlicku Górnym, z ramienia której funkcję gospodarza wykonywał Albin Biłko. Kolejnym właścicielem obiektu stał się od 1949 roku Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Ten mianował gos-



podarzem Franciszka Szelonga. W tym czasie przeprowadzono kolejny remont, przede wszystkim sali. W dniu 17 VII 1957 r. interesujący nas budynek ponownie zmienia swego właściciela, którym został Vodohospodárský rozvoj a investiční středisko v Praze. Wartość budynku w tym czasie szacowano na około 1 000 000 koron. O jego dalszym losie nie było już wątpliwości, bowiem w latach 1957—1961 przebiegały prace budowlane zapory cierlickiej, która oprócz wielu innych obiektów, pochłonięła także Dom Robotniczy w Cierlicku Górnym.

WŁADYSŁAW JOSIEK

ŹRÓDŁA

Wypis z kroniki Domu Robotniczego w Cierlicku Górnym, pryw. arch. B. Szelonga. *Przegląd Spółdzielczy*, nr. 12, grudzień 1937.

Těrlicko 1229—1979, MNV Těrlicko ve spolupráci s Okresním vlastivědným muzeem v Českém Těšíně, 1979.

DOM ROBOTNICZY W KARWINIE-SOWIŃCU

Karwina — największe skupisko górników na Śląsku Cieszyńskim, należała do miejscowości, gdzie rodzący się ruch robotniczy potrzebował własną strzechę nad głową. Dlatego też powstają tu na początku naszego wieku dwa takie obiekty — Dom Robotniczy w Karwinie-Sowińcu i Dom Proletariuszy w Karwinie.

Dzięki kilku światłym i ofiarnym górnikom miejscowym został w 1907 roku zakupiony od właściciela Jana Halamy przez Stowarzyszenie Spożywcze w Karwinie-Sowińcu dom, który przekształcono na Dom Robotniczy. Umowę podpisali Wincenty Janosz i Jan Jaworski. Tak powstało „Towarzystwo Domu Robotniczego” na Sowińcu, którego przewodniczą-



cym został Wincenty Janosz. Dom od razu zaczął służyć swemu przeznaczeniu i stał się siedzibą polskich organizacji, głównie socjalno demokratycznego Związku Górników, Miejscowej Grupy Polskiej partii Socjalno-Demokratycznej dla Śląska i Związku Koksarzy.

Uroczyste otwarcie Domu Robotniczego odbyło się w roku 1908 i był na nim obecny ówczesny poseł do parlamentu austriackiego Ignacy Daszyński. W 1914 roku Dom Robotniczy połączono z Centralnym Stowarzyszeniem Spożywczym w Łazach. W 1922 roku został cały Dom Robotniczy gruntownie przebudowany i posiadał obszerną salę wraz ze sceną oraz restaurację. Równocześnie nadal skupiały się w nim socjalistyczne organizacje zawodowe i polityczne oraz oświatowe. Tu odbywały się zebrania, przedstawienia amatorskie i różne inne imprezy publiczne charakteru robotniczego. Od 1927 roku Dom Robotniczy należał do Związku Polskich Stowarzyszeń Społywczych na Śląsku. W całym obiekcie zaprowadzono oświetlenie elektryczne.

Obiekt ten należał do mniejszych Domów Robotniczych na Śląsku Cieszyńskim. Pod względem liczby członków wciąż rozwijał się, lecz jego działalność gospodarcza raczej stagnowała. Liczba członków wzrosła z 48 w 1931 roku do 82 w 1936 roku. Zaś podstawowe dane gospodarcze w tych latach przedstawiały się następująco (dane w koronach czsl.):

Dochody:	r. 1931	r. 1936
Gotówka	131	142
Odsetki i pożyczki członków	541	1937
Utarg za towary	86 124	49 392
Czynsze i różne	600	154
Razem	87 300	51 625

Wydatki:

Wydatki administracyjne	1 343	4 022
Inwentarz	—	1 500
Podatki	113	1 472
Płace i ubezpieczenie	5 334	3 417
Zapłacono za towary	73 670	41 165
Wyplacone udziały, pożyczki	541	—
Gotówka	1 759	49
Razem	87 300	51 625

Aktywa:

Zapas towarów	11 101	3 237
Inwentarz	—	1 350
Kapitał	4 744	200
Stan kasy	1 759	49
Razem	17 604	4 837

Pasywa:

Fundusz rezerwowy	1 339	3 658
Dług za towary	15 343	1 100
Nadwyżka	922	79
Razem	17 604	4 837

Podczas okupacji Dom Robotniczy służył okupantom hitlerowskim. Będąc pod zarządem przymusowym został w roku 1942 sprzedany i znalazł się w prywatnych rękach niemieckich. Po wyzwoleniu znów pełnił swą pierwotną funkcję. Tutaj Koło Miejscowe PZKO Karwina-Sowiniec znalazło schronienie i warunki do rozwijania działalności. Dzięki pomocy kopalni Jan Karol (dziś Armia Czechosłowacka) przyległy do Domu Robotniczego teren posłużył, dzięki ofiarności miejscowych obywateli, do założenia parku, nadając mu nazwę „Park Karola Śliwki“. Dom Robotniczy w okresie powojennym zmieniał swych właścicieli. Od 1954 roku należał do przedsiębiorstwa „Pramen“ zaś od roku 1964 do przedsiębiorstwa „Restaurace“. Od czerwca 1969 roku obiekt służył wyłącznie jako magazyn. Na początku lat siedemdziesiątych na skutek szkód górniczych obiekt zamknięto, a następnie zlikwidowano.

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŹRÓDŁA

Współdzielczy Kalendarz Robotniczy na rok 1923, s. 38.

Przegląd Współdzielczy, r. XIV, nr. 5, maj 1932, s. 10.

Przegląd Współdzielczy, r. XIX, nr. 9, wrzesień 1937, s. 3.

DOM ROBOTNICZY W SUCHEJ GÓRNEJ

Do połowy XIX wieku wieś Sucha Górna miała charakter rolniczy. Zapotrzebowanie na siłę roboczą, powstającego przemysłu górniczego w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, przyczyniło się do szybkiego wzrostu liczby mieszkańców wsi na przełomie stuleci z 1677 w 1890 roku do 2 761 mieszkańców w 1910 roku. Powstają pierwsze organizacje kulturalno-

-oświatowe, polityczne i społeczne o charakterze socjalistycznym. Zaczęła się rodzić świadomość narodowa i klasowa równocześnie. Okres ten był również początkiem rozwoju życia związkowego. W warunkach ogólnego ożywienia politycznego największą aktywność wykazali górnosuscy górnicy i robotnicy, którzy dużo uwagi poświęcili rozbudowie robotniczego ruchu spółdzielczości spożywców oraz skierowali wysiłki w celu wybudowania własnego Domu Robotniczego.

W roku 1904 dzięki aktywnym polskim działaczom robotniczym został wybudowany na potrzeby „Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników“ w Suchej Górnej budynek sklepowy, zwany powszechnie „Konsum“, zarządzany przez samych robotników. Był to okres, w którym robotnicy zaczęli coraz bardziej pracować nad własnym wyzwoleniem gospodarczo-politycznym i kulturalnym. Z inicjatywy przywódców ówczesnej Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej postanowiono w roku 1906 założyć Stowarzyszenie Kształcące i Wspierające „Braterstwo“, które dało zachętę do wybudowania Domu Robotniczego. Głównym inicjatorem i organizatorem tego śmiałego przedsięwzięcia na terenie wsi był kierownik Stowarzyszenia Spożywczego i przewodniczący „Braterstwa“ Jerzy Kantor. W tajemnicy przed wrogami mogącymi zaszkodzić urzeczywistnieniu tego ambitnego zadania, zakupił wcześniej od chałupnika Wiktora Palowskiego parcelę pod przyszły Dom Robotniczy. Z pomocą członków zarządu Stowarzyszenia Spożywczego przystąpił do szerokiej akcji przekonywania robotników o konieczności budowy Domu. Projekt spotkał się ze sprzeciwem wielu członków obawiających się, że Dom będzie ciężarem dla Stowarzyszenia. Powstałe z tego powodu spory, o mało nie były powodem rozbicia całego zamiaru. Nie było pieniędzy na kupno materiału budowlanego, a w kasie „Spółki“ znajdowało się dosłownie „siedemdziesiąt pięć halerzy“. Kantor, wiedząc o tym, zwrócił się z odezwą



do miejscowej ludności o skuteczną pomoc. Na odezwe Kantora górnosuscy górnicy i robotnicy wykazali gotowość ofiarowania funduszy na budowę placówki proletariackiej oraz pomoc w formie bezpłatnej robocizny i zwózki materiału budowlanego.

Od 12 IV 1907 budowa Domu postępowała rychło naprzód dzięki ofiarności robotników, którzy nie szczędzili wysiłków w pracy nad szybkim dokończeniem niezwyklego zadania. Wśród miejscowych górników i robotników było wielu zapaleńców, którzy codziennie pracowali przy budowie, aż do uroczystego otwarcia. Dzięki ich ofiarności górnosuski Dom Robotniczy został wybudowany od fundamentów w rekordowym czasie 6 miesięcy. Plan budowy wykonał budowniczy Kabatek z Orłowej, budował mistrz murarski Zehnal. Podczas budowania Domu miejscowe elementy, rekrutujące się spośród wrogów klasy robotniczej, wpływały hamując na wszelkie poczynania robotników, mobilizując obywateli przeciwko budowaniu Domu Robotniczego. Występowali wrogo wobec dążeń i wysiłków robotników, zapowiadając, że w tej „czerwonej i pustej stodołe beda wyć sowcy“.

W piękną słoneczną niedzielę 6 października 1907 r. doszło do uroczystego otwarcia Domu Robotniczego z udziałem ponad 2 500 osób miejscowej ludności i delegacji robotniczych z dalekich okolic. Była to manifestacja siły i jedności klasy robotniczej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele partii robotniczych, organizacji i związków, a wśród nich J. Kantor, T. Reger, A. Bonczek oraz przedstawiciel Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, poseł, Ignacy Daszyński, trybun ludu polskiego z Krakowa. Wódz polskiego proletariatu w przemówieniu inauguracyjnym podkreślił wkład robotników górnosuskich w dzieło, które stanie się niewatpliwie ważnym czynnikiem w walce klasy robotniczej i nowym wezłem spajającym proletariát tej części regionu śląskiego.

Górnosuski Dom Robotniczy, jeden z największych na Śląsku Cieszyńskim, o kubaturze 4 568 m³, posiadał wówczas największą salę (300 m²) o wymiarze 20×15 m, gdzie można było pomieścić z łatwością 600 osób oraz scene z kulisami, dwie garderoby dla aktorów, galerie, wyszynk, salkę dla gości. Scene malował znany w tym czasie na Śląsku artysta malarz, Józef Raszka (1875—1929) z Bystrzycy nad Olzą. Kurtyna przedstawiała młodą kobietę z rozwianym włosiem, z lirą w reku, w otoczeniu amorków w obłokach. Postać kobiety miała wyobrażać elegorycznie płomienną „Marsvliankę“ niosącą ludowi za pośrednictwem pieśni rewolucyjnej wolność, światło wiedzy i sztuki. Nad scena widniał duży napis w języku polskim: „Niech ten Dom Robotniczy będzie jedna z twierdz na drodze nowych walk o wolność, równość, braterstwo“. Pod nim był umieszczony drugi napis, który głosił: „Żywiołem ludu pracującego jest walka. W walce zdobył on swe prawa polityczne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne głosowanie do Rady Państwa“. W r. 1907 po raz pierwszy klasa robotnicza otrzymała prawo wyborcze i odniosła zwycięstwo w wyborach wybierając swoich kandydatów na posłów socjalistycznych T. Regera, P. Cingra i R. Kunickiego, stad hasła odzwierciedlały te wydarzenia. (Bezpośrednie prawo wyborcze było przyznane w listopadzie 1906 r., pierwsze wybory do wiedeńskiego parlamentu według tego prawa odbyły się w maju 1907 roku).

Po przeciwnej stronie sali, od strony galerii, umieszczono hasło: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się“ i datę wybudowania Domu Robotniczego, rok 1907. Na ścianach powały były freski z emblematami ludzi

pracy: węgielnica, kielnia i pion. Znaki górnicze: kilof i młot. Znaki rolnicze: grabie i pług oraz widok okolicy przemysłowej z dymiącymi kominami. Wnętrze sali wykonał artystycznie i starannie Józef Starczewski.

Górnosuski Dom Robotniczy od samego początku stał się bastionem życia politycznego i kulturalnego. Służył pogłębianiu oświaty potrzebnej w polityce proletariackiej, organizowaniu zjazdów, konferencji organizacji politycznych i społecznych, manifestacji, zabaw oraz urządzaniu imprez kulturalnych i amatorskich przedstawień teatralnych. Pierwszą sztukę sceniczną odegrano na nowej scenie 11 listopada 1907 r.

Od uroczystego otwarcia Domu Robotniczego kierownictwo nie miało własnej koncesji na prowadzenie wyszynku. Zrazu pomagano sobie w ten sposób, że na zabawy weselne lub bale wypożyczano koncesję od Rosnera z Frysztatu. Po wielu kłopotach i zabiegach J. Kantora oraz interpelacji posłów socjalistycznych Regera i Cingra austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło koncesję przewodniczącemu „Braterstwa”. Z upływem lat kierownictwo Domu miało wiele trudności w utrzymaniu tak ważnej placówki. Brak wykształconego fachowca w prowadzeniu Domu i doświadczenia w kierowaniu Stowarzyszeniem Spożywczym oraz zmniejszające się realne dochody Domu Robotniczego i system dawania towarów na kredyt w Stowarzyszeniu były przyczyną zmniejszania się realnych dochodów. By nie dopuścić do zawieszenia i likwidacji „Konsumu” i Domu Robotniczego oraz utraty włożonego kapitału, zwrócił się Zarząd Stowarzyszenia w r. 1911 do Stowarzyszenia Spożywczego „Postęp” w Karwinie do odkupienia Spółki Spozywczej i Domu Robotniczego pod warunkiem, że w przyszłości o ile warunki pozwolą Dom Robotniczy przejdzie ponownie w ręce górnosuszan.

W latach wojny 1914—1918 Dom świecił pustkami. Nie urządzano zabaw i przedstawień. W roku 1917, pod wpływem ruchu wolnościowego, urządzono uroczysty wieczorek ku uczczeniu 100 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Lokale Domu udzielały schronienia emigrantom politycznym, m. in. drowi M. Woyczyńskiemu, ewakuowanym mieszkańcom Kielc, służyły za kwaterę dla przejeżdżającego wojska, które lokowano w obszernej sali. W Domu miały swoją siedzibę przejściowe biura Komisji Apropowizacyjnej, Okręgowej Komisji Plebiscytowej, Okręgowe Biuro Pośrednictwa Pracy.

Po upadku Austrii i podziale Śląska Cieszyńskiego w r. 1920 nastąpił renesans Domu Robotniczego. Życie gospodarcze i polityczne zaczęło się reorganizować i odradzać. Doszło do reorganizacji robotniczych Spółek Społywczych, stąd sklep Stowarzyszenia Spożywczego sprzedano Centralnemu Stowarzyszeniu Spożywczemu w Łazach, zaś Dom Robotniczy 13. 1. 1920 odkupiło ponownie „Braterstwo” w Suchej Górnej za cenę sprzedaży. W roku 1924 przeprowadzono remont sali, położono parkiet i zainstalowano światło elektryczne w miejsce acetylenowego. Prace malarskie wykonał Ludwik Jung z Karwiny. Na kurtynie widniał napis w języku polskim: „Uchyl czoła synu miły, lud i praca to są siły”. Napis ten jak wszystkie inne w bogato przyozdobionej sali zamalowali okupanci hitlerowscy, umieszczając slogan: „Heil Hitler”.

Po roku 1920 zaczęły powstawać nowe organizacje, które znalazły własną siedzibę w Domu Robotniczym: Stowarzyszenie Kształcące i Wspierające „Braterstwo” oraz jedna z najlepszych i najruchliwszych bibliotek, która liczyła ponad 1 000 książek przeznaczonych dla podniesienia



oświaty ludu wiejskiego. Biblioteka posiadała wartościowe książki, które umożliwiały robotnikom poznanie polskiej literatury i jej wieszczów oraz tradycję walk wolnościowych. Dom stał się siedzibą Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Polskiego Stowarzyszenia Oświatowo-Gimnastycznego „Siła“, Polskiego Stowarzyszenia Gimnastycznego „Sokół“, Związku Umundurowanych Górników, Zawodowego Związku Górników, Związku Technicznego Personelu Kopalni „Franciszek“, Gminnej Rodziny Opiekuńczej, Związku Ogrodniczo-Pszczelarskiego, Koła Gospodyń Wiejskich, Kółka Teatralnego Towarzystw: Braterstwa, Siły i Macierzy Szkolnej, Sportowego Klubu „Lechia“, od roku 1921 Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Wiele innych organizacji zawodowych i stowarzyszeń, chociaż w Domu siedziby nie miały, korzystało z sali i innych lokali. Z sali oprócz polskich organizacji korzystały i związki czeskie, urządzając przedstawienia i zabawy. Nawet Polska Jubileuszowa Szkoła Wydziałowa w latach 1927—1930 korzystała z obszernej sali do nauki gimnastyki.

W latach międzywojennych sala Domu Robotniczego była świadkiem licznych imprez, hucznych bali i zabaw, przedstawień szkolnych i górnosuskich teatrów amatorskich, które w sezonie dawały przeciętnie 6 premier, od jednoaktówek (16), sztuk patriotyczno-historycznych (15), ludowych (15), śpiewaczo-muzycznych (15), komedii (12) i dramatów (17). W latach 1919—1938 ogółem odegrano 110 utworów scenicznych. W nie mniejszym stopniu przyciągały do Domu imprezy rozrywkowe, akademie oraz wiece pierwszomajowe z udziałem czołowych działaczy ruchu robotniczego, pagadanki, odczyty poświęcone sprawom politycznym, gospodarczym i kulturalnym oraz wystawy. Latem przeznaczono ogród przy Domu na zabawy ludowe, festyny i przedstawienia teatralne. W roku 1932 odbyło się zebranie strajkujących górników. W latach trzydziestych — w okresie kryzysu gospodarczego — doszło do spadku dochodów „Bra-

terstwa“, które wynosiły brutto od 2 000 do 3 000 Kčs miesięcznie. Wobec kłopotów finansowych kierownictwo Domu przystąpiło do szukania nowych źródeł dochodu przez pobieranie opłaty za wynajęcie sali od urządzających imprezy, czego dotychczas nie było. W roku 1937 z okazji 30-lecia Domu Robotniczego odbyła się uroczysta zabawa.

Dom Robotniczy, wybudowany w ciężkich czasach kapitalistycznych, stał zawsze na stanowisku postępu społecznego i dawał pierwszeństwo organizacjom robotniczym. Służył potrzebom mas pracujących i przyczynił się w ogromnej mierze do ożywienia życia politycznego, gospodarczego i kulturalno-oświatowego w Suchej Górnej.

Nadszedł rok 1939 — wybuch drugiej wojny światowej. Niemcy zaraz w pierwszych miesiącach rozwiązali wszystkie istniejące towarzystwa i organizacje, konfiskując cały majątek ruchomy i nieruchomy, nie wyłączając Domu Robotniczego. Dom, zbudowany ofiarną ręką polskiego robotnika, wraz z całym majątkiem zabrała organizacja niby robotnicza — Deutsche Arbeitsfront. Okupant hitlerowski zniszczył bibliotekę, archiwum i wszelkie dokumenty o pracy „Braterstwa“, zrabował inwentarz Domu. W sali i przynależnych lokalach urządzono skład ziemniaków, drewna, benzyny, i nawet w miarę zbliżania się linii frontu arsenał broni. Do ścian w dużej sali przymocowano żelazne kółka, do których wiązano konie, zamieniając salę w stajnię i gnojowisko.

Z nadejściem roku 1945, a z nim upragnionego pokoju, Stowarzyszenie „Braterstwo“ wznowiło działalność i objęło zarząd nad Domem Robotniczym. Zadanie odbudowy kompletnie zdewastowanego Domu i wznowienia jego czynności wzięli ponownie na swoje barki górnosuscy robotnicy z zasłużonym działaczem ruchu robotniczego Józefem Gałuszką, przewodniczącym Rady Zakładowej kopalni „Franciszek“, dzisiaj kopalni „Prezydent Gottwald“. Po pięciu miesiącach, 7 listopada 1945 r., dzięki zbiorowemu wysiłkowi, Dom Robotniczy został ponownie oddany do użytku przy udziale Jerzego Kantora, założyciela tej zasłużonej placówki, skupiając w swoich murach wszystkich, którzy rozumieli sens działania i troszyli się o życie polityczne i kulturalno-oświatowe w Suchej Górnej.

Po roku 1945 burżuazyjne władze czechosłowackie zakazały czynność wszystkim byłym związkom i organizacjom polskim w Suchej Górnej, bez względu na ich dotychczasowy charakter społeczny. Taki los spotkał i Stowarzyszenie „Braterstwo“, gospodarza Domu Robotniczego. Jedyłą siłą, w której polskie społeczeństwo odnajdywało poparcie dla swoich słuszných żądań i potrzeb była KPC, broniąca praw polskiej grupy narodowościowej.

Dwa lata po wyzwoleniu (9. 11. 1947) założono Miejscowe Koła PZKO i SMP, które od zarania podejmowały próby pozyskania Domu. W miarę rosnących i naglających potrzeb dla Polskiego Klubu Sportowego „Lechia“ i powstałych Organizacji PZKO i SMP, Miejskowa Rada Narodowa ustosunkowała się przychylnie i odstąpiła duży lokal na „Świetlicę“. W nim odbywały się zebrania, prelekcje, próby zespołów amatorskich.

Po trzech latach aktywnej działalności PZKO powstaje przy Miejskowym Kole Komisja Gospodarcza, która objęła opiekę nad Domem Robotniczym, nie szczędząc kosztów i wysiłków, aby ratować majątek społeczny. Opieka Koła nad Domem wpływała nie tylko z pietyzmu dla dzieła górnosuskich robotników, ale z troski o dalsze jego zachowanie ku pożytkowi nie tylko obecnym, ale dla potomnych. W latach 1951—1952

Koło z własnych funduszy przeprowadziło remont sali wraz z kanalizacją i instalacją elektryczną, wybudowało salki pod sceną i garderoby dla aktorów i uzupełniło scenę nowymi kulisami. Wszystkie prace przeprowadzono dzięki wysiłkowi i ofiarności członków Koła. Na ten cel wydatkowano 200 380,80 Kčs (stara waluta) oraz odpracowano 2 039 godzin brygadniczych. Fundusze przyznane na remont generalny były za szczupłe i po wielu zabiegach Zarządu Koła, Komisja Gospodarcza ZG PZKO w Czeskim Cieszynie udzieliła pożyczki w wysokości 126 667,50 Kčs (stara waluta). Jesienią 1952 roku mianowano zarządcą Domu Robotniczego, członka Miejscowego Koła PZKO, Karola Bigaję. Taki stan trwał do 10 marca 1957 roku. W tym bowiem dniu został Dom Robotniczy przejęty pod zarząd MRN. Po integracji gminy Suchej Górnej z Hawierzowem w roku 1975 zarządcą Domu Robotniczego zostało przedsiębiorstwo „Restaurace a jídelny“ w Czeskim Cieszynie.

Do dziś z lokali Domu Robotniczego korzystają wszystkie organizacje Frontu Narodowego oraz miejscowe szkoły i przedszkola. Jego sala i scena służą nadal krzewieniu kultury, imprezom rozrywkowym, muzycznym i teatralnym, zgromadzeniom organizacji społecznych.

OTOKAR MATUSZEK

ŹRÓDŁA

Robotnik Śląski, nr. 47 z 9. 11. 1907, s. 1.

Nasze Domy Robotnicze, Współdzielczy Kalendarz Robotniczy na rok 1923, s. 35—38.

Rafał Olszak: *Z dziejów Domu Robotniczego — Siedziby PZKO w Suchej Górnej*, s. 1—5 (maszynopis).

Henryk Trzaskalik: *Historia Domu Robotniczego w Suchej Górnej*, jubileuszowe sprawozdanie Koła Miejscowego PZKO w Suchej Górnej (1947—1956), s. 69—79.

Otokar Matuszek: *Amatorski ruch teatralny w Suchej Górnej (1872—1972)*, s. 1—160, maszynopis.

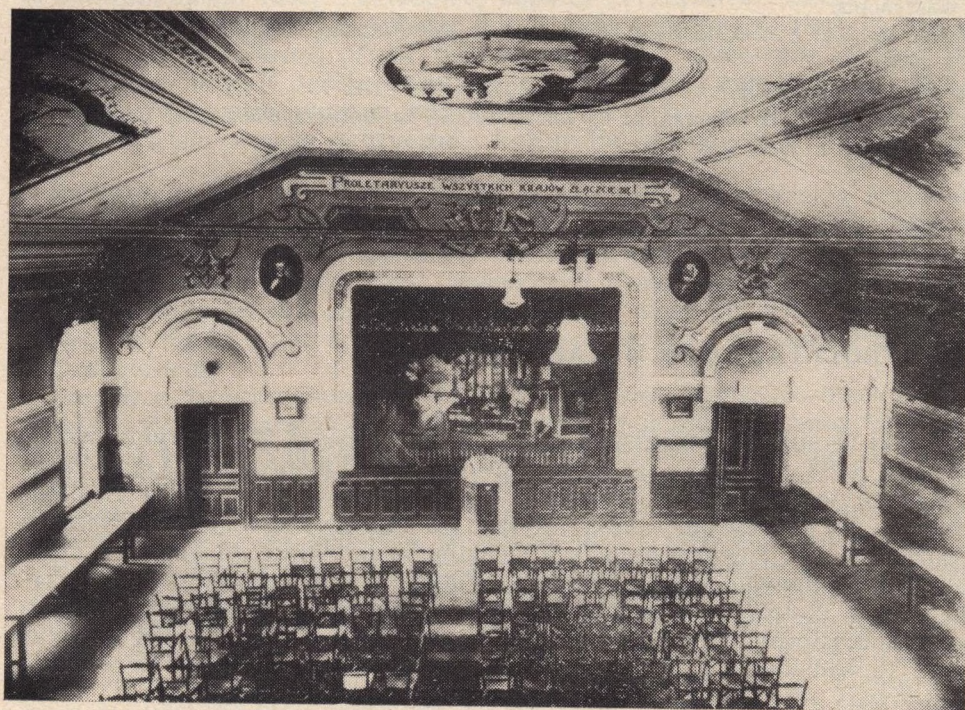
Alojzy Mainka: *Z historie Dělnického domu v Horní Suché*, Těšínsko, nr 1, rok 1979, s. 1—3.

Alojzy Sznepka: *Pamiętnik*, część VI, rok 1942, s. 175—176.

Otokar Matuszek, H. Trzaskalik: *35 lat MK PZKO w Hawierzowie-Suchej Górnej*, Jednodniówka, r. 1982, s. 9.

DOM PROLETARIUSZY W KARWINIE

Dzięki wysiłkowi i ofiarności górników karwińskich został wybudowany w roku 1908 pomiędzy osiedlami górniczymi Hohenegger i Gabriela w Karwinie jednopiętrowy budynek. Inicjatywa budowy „Domu Proletariuszy“, bo tak zwano obiekt, wyszła od miejscowego „Stowarzyszenia Spożywczego“. Towarzystwo to z siedzibą w Karwinie, powstało w roku 1905 i dysponowało kilkoma filiami. Właśnie wśród członków jego zarządu i rady nadzorczej zrodziła się myśl wzniesienia własnego domu, co w sposób istotny ułatwiłoby szerzenie oświaty i kultury wśród proletariatu karwińskiego. Koszty budowy wynosiły ponad 80 000 K. W obiekcie znajdowały się m. in. magazyny, restauracja oraz duża sala.



Tylko krótko był budynek wyłączną własnością proletariatu karwińskiego. W retrospektywnym spojrzeniu na pierwsze lata interesującego nas obiektu żali się autor jednego z artykułów „Współdzielczego Kalendarza Robotniczego na rok 1923”: „Nie dorośli bowiem wówczas górnicy do tego poziomu, aby zrozumieć, że łatwiej jest zbudować dom reprezentacyjny aniżeli go utrzymać”. Częsta zmiana funkcjonariuszy „Stowarzyszenia Spożywczego” spowodowała wytworzenie atmosfery wzajemnej nieufności. Dom i jego restauracja świeciły pustkami. Piętrzyły się trudności finansowe. Sprzedaż Spółce Akcyjnej Austriackie Towarzystwo Górniczo-Hutnicze zapobiegło ruinie finansowej, jednakże doprowadziło do rozpadnięcia się karwińskiego „Stowarzyszenia Spożywczego”.

W chwili wybuchu pierwszej wojny światowej koncern ten zamienił omawiany obiekt na koszary oraz miejsce doraźnych wyroków wojskowych i kar dla „nieposłusznych” górników, a następnie na magazyny. W budynku zarazem otworzono „konsum werkowy” (sklep dla górników — W. J.). W roku 1920, kiedy aprowizacja górników znalazła się w rękach „konsumów robotniczych”, Centralne Stowarzyszenie Spożywcze w Łazach wynajęło „Dom Proletariuszy” i ulokowało w nim własną filię. Remont dużej sali trwał kilka miesięcy. Akt uroczystego otwarcia odrestaurowanego „Domu Proletariuszy”, a właściwie jego dużej sali na pierwszym piętrze i biblioteki, odbył się 25 IX 1921 roku. Najwięcej wysiłku w dzieło restauracji włożyły: Sekcja Polska „Unii Górników” (związek zawodowy górników — W. J.), Stowarzyszenie Spożywcze w Łazach i Hurtownia Spółek Spożywczych w Morawskiej Ostrawie.

Tylko częściowym sukcesem zakończyły się uprzednie pertraktacje z Towarzystwem Górniczo-Hutniczym. Koncern negatywnie ustosunkował się do sugestii odsprzedażania całego obiektu Centralnemu Stowarzyszeniu Spożywczemu w Łazach, jednakże zgodził się na korzystanie z obiektu przez górników zatrudnionych w kopalniach Towarzystwa w celach o charakterze oświatowym i kulturalnym. Dodatkowo scenę zbudowało karwińskie koło socjalistycznego związku młodzieżowego „Siła”, zaś księgozbiór, i to we wszystkich trzech językach: polskim, czeskim i niemieckim, zakupił Komitet „Domu Proletariuszy”. Komitet ten, zarządzający obiektem, składał się z jednego przedstawiciela każdej kopalni Towarzystwa, z przedstawicieli koncernu, Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego w Łazach, jak również z osób reprezentujących związek zawodowy górników. Komitet wyznaczał gospodarza budynku, który poza mieszkaniem otrzymywał stałe wynagrodzenie.

W latach trzydziestych „Dom Proletariuszy” wespół z Domami Robotniczymi w siedmiu innych miejscowościach regionu należał do Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych, który zrzeszał całość polskich regionalnych spółdzielni żywności.

„Dom Proletariuszy” w okresie międzywojennym należał do lepiej prosperujących pod każdym względem. Szczególną rolę odegrał obiekt w upowszechnianiu kultury i oświaty. W sali odbywały się ćwiczenia gimnastyczne młodzieży, odgrywano przedstawienia teatralne oraz urządzano różne imprezy kulturalne czy oświatowe. Zaskakuje duża frekwencja w bibliotece. Przykładowo w ostatnim kwartale 1921 r. wypożyczono 3 319 książek. Dzieje karwińskiego „Domu Proletariuszy” są kolejnym przekonywającym przykładem znaczenia spółdzielczości dla ruchu robotniczego. Omawiany obiekt, podobnie jak prawie wszystkie Domy Robotnicze, był

nie tylko budynkiem gospodarczym, ale również ważną placówką kulturalną i oświatową.

WŁADYSŁAW JOSIEK

ŹRÓDŁA

Współdzielczy Kalendarz Robotniczy na rok 1923, wydawca Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywczych na Śląsku, Morawska Ostrawa.

Prasa: *Przegląd Spółdzielczy*, *Robotnik Śląski*.

STOWARZYSZENIE „DOM ROBOTNICZY“ W TRZYŃCU

Miedzy Domami Robotniczymi istniejącymi na Śląsku Cieszyńskim trzyniecki Dom Robotniczy odgrywał czołową rolę zarówno co do ogólnego znaczenia, jak i pozycji gospodarczej. Dlatego też zasługuje na to, aby mu poświęcono należytą uwagę.

Proces szybkiego uprzemysłowienia Śląska Cieszyńskiego od drugiej połowy 19 wieku przywoził z sobą z jednej strony potrzebę wzrostu wyrobienia społecznego i kulturalno-oświatowego ludności miejscowej, z drugiej zaś powodował powstanie i rozwój nowej klasy społecznej — klasy robotniczej. Na Śląsku Cieszyńskim chodziło przede wszystkim o górników i hutników. Oni też byli inicjatorami walki z uciskiem i wyzyskiem kapitalistycznym, uświadamiając sobie pod wpływem nowych prądów socjalizmu naukowego, że ich siła spoczywa w organizacji i masie. Dlatego na przełomie 19 i 20 wieku dochodzi do początków organizowanego ruchu hutników trzynieckich.

Poważną przeszkodą, utrudniającą w znacznym stopniu pracę organizacyjną robotników trzynieckich, był zupełny brak lokali na ten cel. Istniały tu wprawdzie trzy gospody werkowe pod zarządem Huty, lecz w nich nie wolno było robotnikom ze zrozumiałych powodów zajmować się pracą organizacyjną. Tak więc zgromadzenia, zabawy i inne akcje robotnicze musiały odbywać się poza Trzyńcem, najczęściej w gospodzie gminnej w Łyżbicach, w Wędryni „Na Czornowskim“ i w Lesznej Dolnej¹. Taki stan rzeczy przy ówczesnym 11—12 godzinnym dniu pracy niekorzystnie wpływał na rozwój miejscowego ruchu robotniczego. Po-
stanowiono więc wszelkimi sposobami dążyć do wybudowania własnego domu dla rozrastającego się ruchu robotniczego w Trzyńcu i okolicy oraz umożliwić w ten sposób hutnikom wyżywianie się pod względem politycznym, zawodowym, kulturalno-oświatowym we własnych lokalach. W tym celu kilkunastu bardziej świadomych i uświadomionych robotników, rzemieślników i chałupników z Trzyńca i okolicy, przejętych nowymi ideami socjalistycznymi, powzięło myśl założenia Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu, którego głównym zadaniem byłoby wybudowanie własnego ośrodka tak potrzebnego dla budzącego się do życia ruchu robotniczego i w ogóle działalności kulturalno-oświatowej. Zebranie konstytuujące odbyło się 19 maja 1901 w gospodzie Michała Sikory w Lesznej Dolnej. Zebraniu przewodniczył jeden z najwybitniejszych działaczy polityczno-społecznych w Trzynieckiem, Józef Palla. Mówcy, jak Adam

Myrdacz, Jan Słowik i Jan Jaworski podkreślali konieczność wybudowania Domu Robotniczego i przedstawili zadania stojące przed Stowarzyszeniem. Pierwszym przewodniczącym wybrano Jana Stańka, skarbnikiem Adama Myrdacza, sekretarzem Jana Romańczyka, a za członków zarządu: Józefa Pallę, Jana Raszkę, Jana Kasika, Józefa Golca, Józefa Koczego, Jana Troszoka. Miesięczną składkę członkowską uchwalono w wysokości 20 halerzy².

Dnia 21. 5. 1901 wniesiono do władz statut opracowany przez tow. Urlicha, sekretarza Polskiej Partii Demokratycznej w Bielsku. Statut został zatwierdzony przez władze krajowe w Opawie w dniu 8. 6. 1901. Tym samym zatwierdzono prawne istnienie Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu. Stowarzyszenie to znajdowało się pod wpływem PPSD z siedzibą w Krakowie i miało charakter sekcji tej partii³.

Pod koniec roku 1903 założono w Trzyńcu dalsze stowarzyszenie, które kładło sobie ten sam cel — wybudowanie własnego lokalu. Było to Stowarzyszenie Kształcące Braterstwo. Pierwszym prezesem tego Stowarzyszenia był Fr. Kruszyński, majster krawiecki z Trzyńca. Stowarzyszenie to było w Trzyńcu wspierane finansowo przez Stowarzyszenie Dom Robotniczy i pracowało razem z nim, lecz poważniejszych sukcesów nie osiągnęło. Większą aktywnością cieszyło się w sąsiednich gminach, na przykład w Lesznej Dolnej⁴.

Początkowo walne zebrania Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu odbywały się poza Trzyńcem, bowiem w Trzyńcu pierwszą stałą siedzibą stowarzyszeń robotniczych był lokal u Blumenfelda, skąd już w roku 1904 przeniesiono się do lokalu Rotha, gdzie lokal był większy, dogodniejszy i wynajęty na korzystniejszych warunkach. Tutaj pozostano aż do wybudowania Domu Robotniczego w 1908 roku. W lokalu tym odbywały się zgromadzenia organizacji robotniczych, zabawy, odczyty, znajdowały się tu również biblioteka i czytelnia, bilard i inne gry towarzyskie⁵.

Fundusze na budowę Domu Robotniczego zbierano różnymi sposobami. Członkowie płacili składki członkowskie. Robotnicy przy wypłatach i zaliczkach składali drobne datki z ciężko zarobionego grosza. Również sąsiednie wsie wspierały to przedsięwzięcie przez urządzenie zabaw, wieczorków, festynów i balów a czysty zysk z tych imprez przeznaczano na budowę Domu Robotniczego. W celu lepszego kontaktu z bracią robotniczą wybrano w poszczególnych wydziałach huty tzw. mężów zaufania w liczbie 27, którzy mieli za zadanie przekonywać robotników o potrzebie Domu Robotniczego i zbierać składki dobrowolne na ten cel. Tu warto zacytować urywek z pamiętnika hutnika Pawła Golca, zasłużonego działacza robotniczego w Trzyńcu: „Gdy szeregi nasze coraz więcej się zwiększały, rzuciliśmy się do zakładania różnych instytucji robotniczych. Zakładaliśmy spółki spożywcze po gminach a na jednym posiedzeniu Zarządu uchwaliliśmy wybudować Dom Robotniczy. Myśl została wprowadzona w czyn. Przy każdej wypłacie stałem z kapeluszem w ręku i brałem wszystko, co mi który robotnik do niego wrzucił, czy to było 5 centów czy 10 ct. Od takich drobiazgów zaczęliśmy. Później wnieśliśmy apel do robotników, żeby na ten cel okazali się wspaniałomyślni i ofiarowali każdy jakąś podług możliwości większą sumę, żebyśmy to dzieło tak nam wszystkim potrzebne mogli doprowadzić do skutku. Robotnicy nie wahali się, ale ofiarowali nawet kilka set koron, które ratami spłacano. Odtąd nosilem już każdy miesiąc kilkanaście set do sekretariatu

na budowę Domu. I tak od cegielki do cegielki składając, dzieło nasze zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem...⁶.

Lecz pomimo wszelkich wysiłków, ofiar i zabiegów fundusze rosły opornie i powoli, co rzecz jasna przysparzało wiele kłopotów i zmartwień kierownictwu Stowarzyszenia. Lecz nie opuszczano rąk, a praca chociaż wolno, jednak posuwała się naprzód. W roku 1906 zakupiono parcelę pod przyszłą budowę od ob. Heczki za 4 600 K. Równocześnie zwrócono się do różnych budowniczych, by podali oferty na budowę. Koszty budowy podług podanych ofert wahały się od 85 000 do 100 000 K.

Na początku roku 1908 gotówka Stowarzyszenia wynosiła 4 150 K. Na walnym zebraniu 8 lutego 1908 postanowiono przystąpić do budowy, uchwalając równocześnie pożyczki w formie udziałów po 10 K. W kwietniu tegoż roku na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia zdecydowano, by budowę Domu Robotniczego oddać budowniczemu K. Friedrichowi z Cieszyna, który zobowiązał się wybudować go za 84 500 K. Na ten cel zaciągnięto pożyczkę, za którą pierwszymi ręczycielami byli dr Ryszard Kunicki, Tadeusz Reger, Kubik, Szurman, Kaizar i Bacza. 16 kwietnia 1908 odbyła się na placu budowy przy udziale 3 000 hutników trzynieckich uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Robotniczego⁷.

Z wielkim zapałem i ofiarnością przystąpiono do budowy. Trzyniecki lud roboczy włączył się aktywnie do dzieła. Zaciągano potrzebne pożyczki i praca posuwała się rażno naprzód. Dzięki wspólnym wysiłkom organizatorów i hutników udało się wykonać potrzebne prace w rekordowym czasie i już 15 listopada 1908 roku można było dokonać uroczystego otwarcia trzynieckiego Domu Robotniczego.

Uroczystość ta oznaczała dla Trzyńca i okolicy wielkie święto proletariackie. Przeszło 8 000 osób z bliższą i dalszą pośpieszyło, by wziąć udział w tym święcie robotniczym. Ówczesne jedyne pismo robotnicze „Robotnik Śląski” umieściło na swych łamach barwny opis tej uroczystości, z którego warto przytoczyć: „... Pochody z Nydku, Bystrzycy, Wędryni, Łyżbic, Dolnej Lesznej, Końskiej i Oldrzychowic o godzinie 1¹/₂ spotkały się na gościńcu, poczem z rozwiniętymi sztandarami i własnymi orkiestrami, pod przewodem udekorowanych szarfami komitetowców, ustawiły się szpalerami na kolosalnej przestrzeni od dworca wzdłuż drogi, wiodącej ku Domowi Robotniczemu, by czekać na przybycie pociągu bogumińskiego. Gdy nareszcie po długim oczekiwaniu dano znać, że pociąg się zbliża, wzniosły się liczne sztandary, zagrział Marsz Socjalistów i wnet potem przy niemilkających okrzykach powitania i śpiewie chórów robotniczych, wśród szpalerów przechodzić poczęły po kilkaset osób liczące delegacje rozmaitych organizacji partyjnych. A więc z Cieszyna polscy i niemieccy towarzysze z chórem robotniczym Typografia, bardzo liczny pochód z Karwiny, dalej z Suchej, ze Stonawy, z Łąk, Dąbrowy i wielu innych miejscowości... Utworzyła się wielotysięczna, barwna i gwarna procesja demonstracyjna, która raz po raz gubiła się dla oka na licznych zakrętach dwudziestominutowej drogi. I tylko wysoko powiewające z bliska i z dala sztandary, silniejsze i słabsze dźwięki orkiestr i chórów świadczyły o niebywałych rozmiarów pochodzie... Cała uroczystość, którą raczej ogólnosląską niż trzyniecką nazwać należy, pozostawia nadwyraz podniosłe wspomnienia i niezawodnie roznieci w szerokich zastępach naszego proletariatu tym większą otuchę do dalszych walk o umocnienie świetlanego ideału socjalistycznego⁸.

Uroczystość zagał przewodniczący Stowarzyszenia Emanuel Chobot. Przemawiało kilka wybitnych osobistości, m. in. znany historyk polski, weteran polskiego socjalizmu, Bolesław Limanowski. Ówczesny poseł na sejm austriacki, omawiając znaczenie i zadania Domu Robotniczego, powiedział m. in. te znamienne słowa: „*Niechże ten nowy Dcm Robotniczy stanie się ogniskiem, skąd promieniować będą hasła skutecznej walki z reakcyjnymi zakusami wrogów ludu pracującego, niech będzie miejscem, gdzie szerzyć się będzie oświata i myśl socjalistyczna, gdzie radzić się będzie nad wyzwoleniem proletariatu*”.

Po oficjalnej uroczystości nastąpiła zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy. Zaś na scenie Domu Robotniczego miejscowe Kółko Amatorskie przy Związku Metalowców miało okazję po raz pierwszy wystawić w nowej placówce sztukę Hauptmanna „Tkacze” w reżyserii Bujaka, którą oglądało około 2 000 zadowolonych widzów.

Budowa Domu Robotniczego znalazła też wielu przeciwników, którzy początkowo drwili z usiłowań robotników, uważając to tylko za proste gadanie, lecz kiedy zamierzenia zaczęto realizować, starali się nie dopuścić do budowy, przeszkadzać oraz opóźniać pracę. Nie na wiele im się to zdało. Najbardziej nie na rękę to było, nie mówiąc już o politycznym znaczeniu tego przedsięwzięcia, zarządcom gospód hutniczych, którzy zaczęli nie bez racji obawiać się, że po wybudowaniu Domu Robotniczego robotnicy nie będą już utracać swoich groszy w ich gospodach.

W nowowybudowanym Domu Robotniczym umieszczono sklep Spółki Spożywczej wraz z magazynami, dalej znajdował się tu lokal restauracyjny, czytelnia, sala teatralna i bilardowa, kancelaria, mieszkanie dla gospodarza, mała i duża sala na zgromadzenia, zabawy i przedstawienia teatralne. Równocześnie Dom stał się siedzibą socjalno-demokratycznego ruchu robotniczego w Trzynieckiem. Tutaj znalazły swe pomieszczenia





przede wszystkim Powiatowy Zarząd PPSD, Miejskowa Grupa tejże organizacji, Miejskowa Grupa Związku Metalowców, założone w 1912 roku Miejskowe Koło „Siły“ itp.

W dniu 16 lipca 1911 roku nastąpiło uroczyste otwarcie ogrodu przy Domu Robotniczym i odsłonięcie sztandaru przy olbrzymim udziale robotników trzynieckich i licznych gości¹⁰. Stowarzyszenie Dom Robotniczy w Trzyńcu rozrastało się i umacniało finansowo. W obiekcie pulsowało życie organizacyjne trzynieckiego ruchu robotniczego. Kwitła praca kulturalno-oświatowa prostego ludu.

Pomyślne wyniki w gospodarce pozwalają już w 1909 roku na zakupno realności w Puńcowie, w latach 1911 i 1912 realności w Trzyńcu, w roku 1920 realności w Bystrzycy, następnego roku realności w Nydku i Lesznej Dolnej. Oprócz tego Stowarzyszenie zakupiło pole w Oldrzychowicach i Końskiej pod ew. budowę Domów Robotniczych. W Bystrzycy i Lesznej Dolnej powstały Domy Robotnicze jako filie trzynieckiego Domu Robotniczego.

W 1911 roku został przez władze krajowe zatwierdzony Statut Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu. Paragraf pierwszy określa cele i zadania tego Stowarzyszenia następująco: „*Celem Stowarzyszenia Dom Robotniczy jest wybudowanie lub zakupno już istniejącego domu na stosownym placu w Trzyńcu i okolicy, jako też używanie i utrzymywanie i zarządzanie tegoż domu. Dom ten ma być centralnym miejscem zebrań robotników Trzyńca i okolicy bez różnicy zajęcia, narodowości i wyznania i służyć do popierania dążeń robotników. Ma dostarczyć siedzib na lokale stowarzyszeń robotniczych i korporacji, jak również na zgromadzenia, odczyty, zabawy, przedstawienia teatralne i kinematograficzne, które zastaną bądź to przez inne stowarzyszenia lub ich członków, lub też przez stowarzyszenie = Dom Robotniczy = samo, urządzane. Dalej*

*ma w tem domu być urządzona restauracya i kawiarnia, a koncesyę na to potrzebną ma nabyć stowarzyszenie lub dzierżawca. Oprócz tego ma być w tem domu umieszczona także Robotnicza spółka spożywców i oszczędnościowa w Trzyńcu. Stowarzyszenie ma prawo dla osiągnięcia swych celów nabyć więcej realności na swoją własność, lub prowadzić za pozwoleniem władz i inne przedsiębiorstwa, przy uwzględnieniu odpowiednich przepisów ustawowych*¹¹. Statut posiadał 17 paragrafów określających niezbędne dane dotyczące istnienia i działalności Stowarzyszenia. Podpisany był przez przewodniczącego Emanuela Chobota i sekretarza Antoniego Baura.

W roku 1927 wydano nowy statut Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu, uwzględniający zmienioną sytuację polityczną, przynależności do państwa czechosłowackiego, lecz bez żadnych istotnych zmian pod względem treści.

Wszystkie cele statutowe były w trzynieckim Domu Robotniczym wier- nie urzeczywistniane. Warto tu podkreślić fakt, że członkiem Stowarzy- szenia mógł się stać każdy obywatel bez względu na narodowość, poglądy polityczne i wyznanie. W rzeczywistości jednakowoż Stowarzyszenie to miało od początku do końca charakter polski i socjalistyczny.

Do najbardziej zasłużonych działaczy Domu Robotniczego w Trzyńcu należał jego pierwszy przewodniczący Emanuel Chobot, później funkcję tę wykonywał Antoni Steffek, ale jego duszą był właściwie Piotr Kor- nuta, wykonując na przestrzeni istnienia Stowarzyszenia różne funkcje: skarbnika, sekretarza, przewodniczącego, zarządcy itp. Nie sposób tu wymienić wszystkich ofiarnych działaczy, którzy zasłużyli się o to, że placówka ta świetnie prosperowała gospodarczo, należąc pod tym wzglę- dem do najsilniejszych Domów Robotniczych na Śląsku Cieszyńskim¹², i zawsze służyła swemu celowi, tj. trzynieckiej klasie robotniczej.

Bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej nastał pewien zastój w Stowarzyszeniu. Powodem tego było rozbicie ruchu robotniczego, po- wstanie Komunistycznej Partii Czechosłowacji, która początkowo również znalazła schronienie w Domu Robotniczym, lecz w 1923 roku była zmu- szona szukać sobie innej siedziby. To oczywiście osłabiło szeregi człon- kowskie Stowarzyszenia. Nie mniej ujemnie wpłynęła na gospodarkę Sto- warzyszenia sytuacja pieniężna w państwie tuż pod koniec wojny i bezpośrednio po niej. Stowarzyszenie Dom Robotniczy chcąc uniknąć, by członkowie Spółki Spożywczej utracili swoje udziały, udzieliło Centralnemu Stowarzyszeniu Spożywczemu w Łazach pomocy w wysokości 400 000 Kč.

Trudności te udało się przy pomocy wzorowo prowadzonej gospodarki przezwyciężyć tak, że nawet nie odbiły się wyraźniej na działalności Stowarzyszenia. O jego rozwoju świadczy fakt, że podczas kiedy w 1908 roku Stowarzyszenie operowało ogólnym bilansem 129 912 K, w roku 1921 osiągnęło 2 131 957 Kč. W następnych latach bilans cośkolwiek obniżył się, lecz w 1929 roku znów osiągnął 2 228 482 Kč a w roku 1936 2 051 428 Kč¹³.

Dla ilustracji przytoczymy kilka szczegółów ze sprawozdania kasowego i bilansu Stowarzyszenia za rok 1929. Największe pozycje w dochodach stanowiły składki członkowskie — 429 659 Kč i utarg z wyszynku Domu Robotniczego w Trzyńcu — 926 571 Kč, w wydatkach natomiast za to- wary dostawcom — 1 240 914 Kč, wkłady do CSL wypłacone członkom dywidendy — 431 153 Kč, udzielone pożyczki — 153 260 Kčs, płace per-

sonelu 112 205 Kč. Stan czynny składał się z takich pozycji jak wartość Domu Robotniczego (w Trzyńcu, Bystrzycy i Lesznej Dolnej) oraz realności (w Trzyńcu, Oldrzychowicach, Końskiej) 852 638 Kč, udział w CSŁ 829 877 Kč, pożyczki członkowskie 247 589 Kč, stan bierny: wkładki członkowskie 1 254 676 Kč oraz nadwyżka bilansowa i stan funduszu rezerwowego 903 019 Kč. W roku tym Stowarzyszenie Dom Robotniczy w Trzyńcu posiadało:¹⁴

Dom Robotniczy w Trzyńcu nr 236	wartości	303 842 Kč
Parcela obok Domu Robotniczego w Trzyńcu nr 236		39 423 Kč
Dom w Trzyńcu nr 134		32 518 Kč
Dom Robotniczy w Bystrzycy nr 119		312 532 Kč
Dom Robotniczy w Lesznej Dolnej nr 12		143 810 Kč
Pole w Oldrzychowicach		13 102 Kč
Pole w Końskiej		7 409 Kč
Ogólna wartość		852 638 Kč

W pierwszej połowie lat trzydziestych głęboki kryzys gospodarczy poniekąd osłabił dotychczasowe tempo rozwoju Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu. Na szczęście większych szkód Stowarzyszenie nie odczuło, a w drugiej połowie lat trzydziestych znów zaczęło nabierać rozmachu. Świadczy o tym stan członków Stowarzyszenia, który w 1929 roku osiągnął 320, a w roku 1936 327 osób.

Na początku lat trzydziestych Dom Robotniczy w Trzyńcu był siedzibą następujących stowarzyszeń robotniczych i społecznych:¹⁵

Stowarzyszenie Dom Robotniczy w Trzyńcu,
Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach,
Związek Metalowców, grupa miejscowa Trzyniec,
Związek robotników budowlanych, grupa miejscowa Trzyniec,
Stowarzyszenie kształcące „Siła” w Trzyńcu,
Klub Sportowy „Siła” w Trzyńcu,
Dělnická tělocvičná jednota w Trzyńcu,
Polska Ochotnicza Straż Pożarna w Trzyńcu,
Stowarzyszenie „Braterstwo” w Trzyńcu,
Czechosłowacki Robotniczy Klub Turystów w Trzyńcu,
Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza w Trzyńcu,
Czeska soc. demokratyczna partia robotnicza w Trzyńcu,
Niemiecka soc. demokratyczna partia robotnicza w Trzyńcu,
Gminna Rodzina Opiekuńcza w Trzyńcu,
Zrzeszenie Zastępców Gminnych w Trzyńcu,
Koło Miejsowe „Macierzy Szkolnej” w Trzyńcu,
Polityczne Stowarzyszenie wyborców socjalno-demokratycznych w Trzyńcu,
Wojskowo poszkodowani, sekretariat we Frydku,

Jak wypływa z powyższego były to głównie organizacje o charakterze socjalno-demokratycznym wszystkich narodowości, dalej polskie organizacje narodowe. W tym czasie posiadało Stowarzyszenie Dom Robotniczy w Trzyńcu restaurację we własnym zarządzie, rozlewnię piwa z browaru Radwanice oraz skład piwa radwanickiego. W obiekcie znajdowała się wielka sala ze sceną teatralną, mała sala na zebrania, czytelnia, biblioteka robotnicza, bilardy, szachy i różne gry towarzyskie oraz czasopisma robotnicze głównie miejscowe.

Do wybuchu drugiej wojny światowej Stowarzyszenie wiernie służyło celom wytkniętym w statucie. Tutaj koncentrowało się życie polityczne,

STOWARZYSZENIE DOM ROBOTNICZY W TRZYŃCU

zaproszenie

dla tow. _____

na

zwyczajne

Walne zgromadzenie

które się odbędzie **w niedzielę, dnia 25 maja 1930**
o godz. 9 dopołudnia w sali Domu Robotniczego w Trzyńcu

z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu i kasowe za rok 1929.
3. Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek na zatwierdzenie rachunków za rok 1929 i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Uzupełniające wybory do Zarządu i Komisji kontrolującej.
5. Wolne wnioski i życzenia.

W załączniku przedkładamy rachunki roczne i bilans Domu Robotniczego w Trzyńcu, do przeglądu i upraszamy wszystkich pełnoprawnych członków Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Trzyńcu o pewne i punktualne przybycie na to zgromadzenie.

W Trzyńcu, dnia 10 maja 1930.

Za Stowarzyszenie Dom Robotniczy w Trzyńcu:

Piotr Kornuta,
członek zarządu.

Antoni Steffek,
przewodniczący

kulturalno-oświatowe i społeczne o charakterze socjalno-demokratycznym i polskim, lecz znalazły tu schronienie również i organizacje innych narodowości, jak również i organizacje ogólnospołeczne.

Jest rzeczą pożałowania godną, że ruch komunistyczny, znajdujący między robotnikami trzynieckimi największy posłuch, był zmuszony już w 1923 roku opuścić trzyniecki Dom Robotniczy, tułać się po różnych gospodach miejscowych i dopiero w 1930 roku osiąść we własnym ośrodku, „Włościanie“.

Zaraz na początku okupacji hitlerowskiej Stowarzyszenie zostało rozwiązane, cały majątek i inwentarz zabrane przez Niemców, obiekt Domu Robotniczego służył wyłącznie dla celów niemieckich „nadludzi“.

Po wyzwoleniu znalazł się trzyniecki Dom Robotniczy pod zarządem narodowym. Po powstaniu w 1947 roku polskich organizacji Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Dom Robotniczy w Trzyńcu miał być oddany do wyłącznej dyspozycji obu polskim organizacjom. Ostatecznie nie doszło do tego, lecz MK PZKO, a w czasie istnienia również i MK SMP posiadały tu zapewnioną do końca 70 lat salkę na zebrania i mniejsze imprezy. Tu również w latach 50 i 60 rozwijał swoją działalność Polski Zespół Śpiewaczy „HUTNIK“ i cały szereg organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych. W Stowarzyszeniu Dom Robotniczy w Trzyńcu znalazła się po wojnie znaczna część członków narodowości czeskiej i Stowarzyszenie utraciło pierwotny charakter polski. Wiemy, że 29 grudnia 1949 roku odbyło Stowarzyszenie doroczne walne zebranie¹⁶, później zanikło.

Pod koniec lat pięćdziesiątych był trzyniecki Dom Robotniczy odnowiony, natomiast w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych przeprowadzono w całym obiekcie remont kapitalny, zmieniając częściowo jego wygląd zewnętrzny. Obecnie (1986) należy do najładniejszych istniejących jeszcze na Śląsku Cieszyńskim Domów Robotniczych. Cały obiekt należy do przedsiębiorstwa państwowego „Restaurace a jídelny“. Znajduje się w nim restauracja oraz odpowiednie lokale na cele kulturalno-oświatowe. W ten sposób już w zupełnie innych warunkach społeczno-politycznych są przynajmniej częściowo kontynuowane pierwotne zamierzenia trzynieckiego Domu Robotniczego.

STANISŁAW ZAHRADNIK

PRZYPISY:

¹ 30 lat Grupy Miejskowej Związku Metalowców w Trzyńcu 1905—1935. Nakładem Grupy Miejskowej Związku Metalowców w Trzyńcu. Ludowa Drukarnia Smbol i Ska, Frysztat, s. 11.

² Dom Robotniczy w Trzyńcu 1908—1928. Zredagował Antoni Steffek. Wydało Stowarzyszenie Dom Robotniczy w Trzyńcu. Drukiem Kutzera i Sp. w Cz. Cieszynie, s. 6—8.

³ Tamże, s. 10.

⁴ Szerzej o „Braterstwie“ w rozprawie o historii Domu Robotniczego w Lesznej Dolnej.

⁵ Stanisław Zahradnik, *Historia powstania „Domu Robotniczego“ w Trzyńcu*. Kalendarz Zwrotu, r. VIII, 1961, s. 93.

⁶ Pamiętnik Pawła Golca znajduje się w zbiorach autora.

⁷ Dom Robotniczy w Trzyńcu... s. 12—14.

⁸ Robotnik Śląski, r. VI, nr 47, 20. 11. 1908, s. 2.

⁹ Tamże.

¹⁰ Dom Robotniczy w Trzyńcu... s. 16.

- ¹¹ *Statut Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu*. Nakładem własnym. Ludowa Drukarnia we Frysztacie, § 1.
- ¹² Wynika to w sposób przekonywający, m. in. z danych statystycznych publikowanych w latach 30 w Przeglądzie Spółdzielczym.
- ¹³ *Dom Robotniczy w Trzyńcu...* s. 19—20, Przegląd Spółdzielczy r. XI, nr 9, 1937, s. 3.
- ¹⁴ Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu za czas od 1. 1. 1929 do 31. 12. 1929 i Bilans z dnia 1. 1. 1930.
- ¹⁵ Tamże.
- ¹⁶ Zaproszenie na Walne z programem znajduje się w zbiorach autora.

DOM ROBOTNICZY W OLBRACHCICACH

Dom Robotniczy w Olbrachcicach jest drugim obiektem wybudowanym na koszt Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników w Stonawie. Pierwszy u nas Dom Robotniczy powstał w roku 1905 właśnie w Stonawie, w łonie stonawskiej spółdzielni, gdzie była możliwość finansowania tak poważnej inwestycji.

Brak lokali na zebrania i przeszkody ze strony właścicieli prywatnych gospód przy wynajmowaniu sali były podstawowym motywem budowania własnych Domów. Zapał i bezinteresowna ofiarność robotników miała tu znaczenie pierwszej wagi. Toteż Domy te były oddawane do użytku w bardzo krótkim czasie, zaledwie po kilku miesiącach. Sama myśl budowy Domu Robotniczego powstała wśród górników, zorganizowanych w Kole Miejscowym „Unii Górników“ już w roku 1906. W tym okresie 60 % mieszkańców utrzymywało się z pracy na kopalniach karwińskich.

Olbrachcicki Zarząd Unii Górników, która powstała tam już w roku 1903 widząc pomyślnie rozwijające się nie tylko samo Stowarzyszenie, ale i życie polityczne w sąsiedniej Stonawie, wysłał 6 osobową delegację do tamtejszej spółdzielni z prośbą o wybudowanie i sfinansowanie Domu Robotniczego w Olbrachcicach. Członkami delegacji byli: Piotr Siuda, Henryk Feber, Karol Delong, Franciszek Hanzel, Bernard Szeliga i Franciszek Grabowski. Kierownictwo Stowarzyszenia zgodziło się na propozycję i zakupiło parcelę pod budowę od Franciszka Grabowskiego o rozmiarze 800 sążni (t. j. koło 50 arów) za 850 koron austriackich. Znana jest nawet data zakupu parceli — 11. 2. 1906 roku. A oto nazwiska nieżyjących już członków zarządu „Unii“ i Komitetu budowy, tych zapaleńców, którzy dali z siebie wszystko, aby na terenie gminy stanął pomnik ich trudu i bezgranicznego poświęcenia: Piotr Siuda — przewodniczący Komitetu budowy, Karol Jonszta, Franciszek Farnik, Henryk i Teofil Febrowie, Jan Łabudek, Karol Delong, Józef Szymśa, Franciszek Hanzel, Franciszek Krzyżanek, Bernard Szeliga, Henryk Kniezek, Jan Jonszta, Karol Skotnica, Karol Giemza, Ludwik Szebesta, Alojzy Mikula, Izidor Gałuszka, Franciszek Grabowski, Jan Szczyrba, Józef Swaczyna, Franciszek Buława, Jan Siuda i inni. Na fundamentach, które stanęły już

w roku 1907 rozpoczęto 13. 4. 1908 właściwą budowę, którą ukończono za 5 miesięcy.

Cegła potrzebna na budowę była wypalana na miejscu. Projekt budowy opracował i nadzór prowadził budowniczy Kabatek z Orłowej. Rzecz najważniejsza, którą trzeba podkreślić, to ofiarność obywateli przy samej budowie. Zabrano się do roboty z ogromnym zapalem. Niejeden z górników przychodził na plac budowy wprost po zmianie w kopalni i nieraz ich żony przynosiły tu obiad. Żresztą przy budowie nie brakowało również kobiet. Nikt nie pytał się o wynagrodzenie, ale pracował w pocie czoła z myślą, iż to, co wybudują, służyć będzie im samym, bez wprasowania się do prywatnych gospód i bez obawy, że będą zmuszeni naradzać się gdzieś w zaroślach pod gołym niebem, jak to nieraz miało miejsce. Dzięki temu uporowi i zdecydowanej woli pomimo trudności, a nieraz i pośmiewiska ze strony przeciwników, stanął Dom, który nazwano Robotniczym na dowód, iż jest wynikiem twórczego wysiłku całej klasy robotniczej. Jego otwarcie nastąpiło 4 października 1908 roku. Olbrachcice długo nie były świadkiem tak wspaniałej uroczystości. Zjawily się delegacje i mieszkańcy gmin sąsiednich. Poseł do parlamentu austriackiego Tadeusz Reger w swym przemówieniu dał wyraz zadowolenia i radości z faktu, iż został osiągnięty cel o tak ważnym znaczeniu dla ludzi pracy. Słowa podziwu i wdzięczności płynęły z ust dalszych mówców Ignacego Daszyńskiego, Ryszarda Kunickiego, Alojzego Bonczka i innych. Uroczystość ta była wspaniałym świętem robotniczym, które zakończono wystawieniem w nowej sali sztuki teatralnej „Kościuszek pod Racławicami“.

Rozpoczęła się nowa era znacznego ożywienia działalności w gminie. W Domu tym znalazły swą siedzibę organizacje robotnicze. W pierwszym rzędzie świeżo założone Stowarzyszenie robotnicze i oświatowo-gimnastyczne „Siła“. Do budynku przeniesiono również sklep stonawskiego Stowarzyszenia, jako filia 2, znajdujący się dotąd w budynku prywatnym. Powstało bardzo ruchliwe kółko teatralne, które często urządzało przedstawienia, aby z dochodu stopniowo pokrywać zaciągnięte długi. Powstało też kółko muzyczne — orkiestra licząca 25 osób. Urządzane są zebrania, spotkania młodzieżowe, festyny, pogadanki, rozwija się czytelnictwo. Słowem Dom Robotniczy staje się kuźnią postępowej myśli, kuźnią w której hartowały się charaktery ludzkie, umacniała jedność dążeń klasy robotniczej, twierdzą coraz pomyślniej rozwijającej się oświaty i kultury. Pozwalała na to dość obszerna sala z pięknymi malowidłami, których część zachowała się po dzień dzisiejszy. Brak już namalowanej nad sceną kuli ziemskiej, opasanej złączonymi dłońmi pięciu robotników, malowidła, które było symbolem umacniania więzi internacjonalistycznej z hasłem, które widniało we wszystkich Domach Robotniczych „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się“. Brak też portretów działaczy robotniczych na przedniej ścianie sali: Regera, Daszyńskiego, dra Kunickiego, Cingra, Marksa i Lassale'a.

Ważną datą, której nie można pominąć to 21. 4. 1912 roku, kiedy to Koło Miejscowe Siły wykupuje Dom Robotniczy od stonawskiego Stowarzyszenia na własność za 32 tysiące koron i staje się prawdziwym gospodarzem aż do wybuchu I wojny światowej, kiedy to (1915—18) dziwnym sposobem Dom znalazł się w rękach prywatnych. W oparciu o decyzję prokuratury w Nowym Jiczynie, z dnia 26. 4. 1919 roku Dom Robotniczy wrócił z powrotem na własność Siły.



Pewną ciekawostką bezpośrednio po I wojnie było zakupienie przez Siłę jednej pary koni, które wynajmowano do prac polnych, rozwózki itp. Zbudowano stajnię, którą później przebudowano na mieszkanie. Choć zarządowi Siły chodziło o zarobek, który by posłużył na spłacanie zaciągniętych pożyczek, musiano w roku 1927 konie sprzedać, ponosząc poważne straty w następstwie niedbałości i złej gospodarki na tym odcinku. Za konie zapłacono przy kupnie 26 tysięcy Kęs a sprzedano je za 2 300 Kęs.

Okres II wojny światowej to bolesna karta w dziejach naszego ludu śląskiego w ogóle. Zamiera całkowicie życie kulturalne, a szereg miejscowych obywateli wędruje do obozów koncentracyjnych, skąd już nie wszyscy wracają. Dom Robotniczy ulega konfiskacie na rzecz t. zw. „Arbeitsfrontu” w Katowicach. Do głosu przychodzą ludzie typu Grossa, Karska i im podobnych zwolenników Hitlera.

Po wyzwoleniu od roku 1945 do 1948 Dom ten, znajdujący się w opłakanym stanie, był pod opieką zarządcy narodowego Adolfa Farnika. W dalszych latach powierzono opiekę nad Domem Kołu PZKO, którego członkowie udowodnili nie tylko, iż są dobrymi gospodarzami, ale i tymi, którzy podnieśli jego wartość. Znaleźli się ludzie ofiarni, którzy zdecydowali o wybudowaniu nowej wielkiej sceny na miarę nowych potrzeb, biorąc pod uwagę istniejące tu ruchliwe Kółko amatorskie. Nie bojąc się trudności finansowych osiągnęli swój cel i 1. 6. 1952 podniosła się kurtyna na nowej obszernej scenie.

Dalszym właścicielem Domu Robotniczego staje się w roku 1957 Miejsowa Rada Narodowa, która przekazuje wszystkie lokale do dyspozycji Kołu PZKO, jako najbardziej ruchliwej organizacji, w oparciu o zawartą umowę. Od roku 1965 Dom Robotniczy jest własnością spółdzielni spożywczej Jednota-Jedność w Czeskim Cieszynie. Znamienny jest fakt, iż pierwotny majątek spółdzielczy dostaje się po tak długiej

wędrówce ponownie w ręce spółdzielni jako spadkobierczyni istniejących wówczas organizacji spółdzielczych. PZKO czuje się w tym Domu jak we własnym, tym bardziej, iż w roku 1966 własnym wysiłkiem i nakładem zbudowało na poddaszu lokal świetlicowy, co jest dowodem pełnego poświęcenia i zaangażowania członków Koła. Podwoje Domu Robotniczego są otwarte na oścież i innym organizacjom Frontu Narodowego.

Na ścianie frontowej Domu znajduje się tablica z wizerunkiem Karola Śliwki, wmurowana tutaj w roku 1971 staraniem Koła PZKO, jako dowód pamięci i hołdu dla tego żarliwego bojownika komunistycznego, który w tym Domu często bywał i nieraz przemawiał. Ma ta tablica swoją wymowę dlatego, iż zamordowany przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym, Śliwka nie ma nawet własnego grobu. Dom Robotniczy służy nadal miejscowemu społeczeństwu. Koło Miejskowe PZKO z okazji 70 rocznicy jego powstania zorganizowało w roku 1978 przy współpracy z kierownictwem Jednoty-Jedność wspianą uroczystość. Była ona nie tylko oddaniem hołdu budowniczym tej placówki, ale przypomnieniem, iż połączenie bojowych i pięknych tradycji z obecną wolą walki o stałe doskonalenie naszej pracy jest zadaniem chwili obecnej.

JÓZEF KAZIK

ŹRÓDŁA

Kronika Domu Robotniczego w Olbrachcicach spisana z okazji 50 letniego jubileuszu założenia 1908—1958 przez Rudolfa Molinka.

Kronika Koła PZKO prowadzona przez Wandę Szymonek.

Notatki z rozmowy ze Sylwestrem Mikulą, obywatelem Olbrachcic, oraz z Karolem Kaliną.

Materiały spółdzielcze autora.

ROM ROBOTNICZY W CZESKIM CIESZYNIE

Mniej znany jest fakt, iż w samym mieście Cieszynie podobnie jak w wielu innych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego istniał Dom Robotniczy, spełniając na początku stulecia niezmiernie ważną rolę w społeczności robotniczej.

Już pod koniec 19 stulecia na lewobrzeżnych przedmieściach Cieszyna powstało szereg organizacji związkowych, które miały raczej charakter obronny robotników, bez wyraźnego programu politycznego. Rok 1897 jest początkiem założenia organizacji socjalno demokratycznej, kiedy to na podłożu socjalistycznym powstaje „Ogólne Robotnicze Stowarzyszenie Kształcące”. Pierwsze zebranie odbyło się w czeskokieszyńskiej restauracji „U Walka”. Było to t. zw. zebranie przygotowawcze. Zebranie konstituujące tego Stowarzyszenia musiało się odbyć w gospodzie „U Fararza” w Boguszowicach z powodu interwencji policji miejskiej. Stałej siedziby nie miała nie tylko organizacja socjaldemokratów, ale i istniejące w mieście liczne ugrupowania związkowe, które w swej działalności były od niej zależne.

Władze administracyjne nie sprzyjały rozwijającemu się ruchowi robotniczemu, dlatego zebrania odbywały się w lokalach różnych gospód prywatnych jak np. „U Wiesnera“, „Rebeki“ itp. Stale nasilające się prześladowania i szykany przy pozyskiwaniu lokali na zebrania były powodem decyzji o konieczności nabycia własnego obiektu, w którym można by swobodnie urządzać spotkania, prelekcje, zabawy i rozwijać działalność oświatową i polityczną.

W roku 1909 powstał specjalny komitet w skład którego weszli: Arnold Kirbl, Link, Tadeusz Reger, Reil, Rottmann, Treuchel i Paweł Lazar. Zadaniem komitetu było zapewnić stosowny własny lokal, jako siedzibę organizacji robotniczej. Komitet wywiązał się z tego zadania z powodzeniem zakupując 1. 10. 1909 na własność budynek piętrowy z dużym ogrodem, w którym znajdowała się restauracja. Budynek, którego właścicielem był Władysław Kuchajda znajdował się przy ulicy Hasnera 15 (obecnie Sokola Tłumy) w pobliżu ówczesnej Alei księcia Albrechta (dziś Aleja Gorkiego). Jego wygląd zewnętrzny przypominał Domy Robotnicze budowane w niektórych miejscowościach (Stonawa, Olbrachceice) ze względu na czerwony kolor cegieł, zdobiący ściany budynku.

Założono „Stowarzyszenie Dom Robotniczy“ i w dniu 27. 9. 1909 roku zwołano zebranie konstytuujące. Po zatwierdzeniu statutu wybrano 15-to osobowy zarząd, na którego czele stanął tow. Link, zaś skarbnikiem został Arnold Kirbl. Przy wyborze respektowano wszystkie istniejące ugrupowania związkowe, których przedstawiciele weszli w skład zarządu i tak: za drukarzy Franciszek Gnida, za introligatorów Szkutek, za kolejarzy Franek, za krawców Sobol, za malarzy pokojowych Raszyk, za pracowników w handlu Reiss, za piekarzy Kmoniczek, za hutników Konieczny, za murarzy Zoubek, za stolarzy Pikulik, za zdunów Machej, za muzyków Machold i w końcu za przewoźników Orszulik. Na czele

Komisji Rewizyjnej stanął Paweł Lazar a jej członkami byli Hugo Tauber i Wójcik.

Na początku marca 1910 roku przeniesiono do Domu Robotniczego redakcję i administrację Robotnika Śląskiego. Jednym z pierwszych zebrań tutaj odbytych i to jeszcze przed oficjalnym otwarciem było zebranie kolejarzy, na którym w obecności licznych gości nie tylko z Cieszyna przemawiał Tadeusz Reger. W miesiąc później odbyło się tu zebranie piekarzy. Potężną manifestacją była uroczystość pierwszomajowa w roku 1910 w przylegającym ogrodzie, na której przemawiał dr Kluszyński. Widać z tego jak bardzo potrzebny był budynek służący klasie robotniczej, skoro nie czekano na jego oficjalne otwarcie.



Dzień uroczystego otwarcia, 5 czerwca 1910 roku, nazwano „Dniem czerwonym w Cieszyźnie”. Była to imponująca manifestacja solidarności międzynarodowego proletariatu. W odróżnieniu od innych miejscowości wspólnie działały tu wszystkie trzy narodowości, Czesi, Polacy i Niemcy, zgodnie występując w obronie swych praw robotniczych. Przemówienie w języku niemieckim wygłosił poseł do parlamentu wiedeńskiego Schuhmeier, w języku czeskim Piotr Cingr, zaś w języku polskim Dr Emil Bobrowski z Krakowa oraz Tadeusz Reger. Warto dodać, iż przy tej okazji nastąpiło również odsłonięcie „Sztandaru Robotniczego” jako symbolu walki i jedności. Moment ten upiększył występ istniejącego w Cieszyźnie chóru robotniczego, który odśpiewał pieśń „Czerwony Sztandar”. W godzinach popołudniowych ulicami Cieszyna przemaszerował potężny pochód, który wywarł na mieszkańcach Cieszyna wielkie wrażenie. Dzień 5 czerwca 1910 roku rzeczywiście był nie tylko manifestacją jedności robotników, ale potężną demonstracją siły i gotowości bojowej proletariatu w rejonie Śląska Cieszyńskiego. Z Cieszyńskiego Domu Robotniczego wysyłano agitatorów do Trzyńca, Ustronia, Skoczowa, Frydku oraz do karwińskiego zagłębia górniczego. Dom Robotniczy był w tym okresie ważnym ośrodkiem życia politycznego, społecznego i kulturalnego, był kuźnią internacjonalizmu proletariackiego i odegrał dużą rolę w życiu klasy robotniczej w latach przed powstaniem Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Po I wojnie światowej Dom ten zamieniono na mieszkalny i temu celowi służy do dnia dzisiejszego. Dla upamiętnienia roli dawnego Domu Robotniczego władze miasta Czeskiego Cieszyna z okazji 30 lecia wyzwolenia, w roku 1975, umieściły na budynku tablicę pamiątkową, na której widnieje napis: „Dawny Dom Robotniczy otwarty w roku 1910 przy współudziale robotników czeskich, polskich i niemieckich. Przemawiali tutaj socjaldemokraci Petr Cingr i Tadeusz Reger”.

JÓZEF KAZIK

ŹRÓDŁA

List — dokument czesko-polsko-niemiecki „Pamiętka uroczystości otwarcia DR w Cieszyźnie 5. 6. 1910” (muzeum Cz. Cieszyn).

Informacje Pow. Muzeum w Czeskim Cieszyźnie — luty 1961. (Bedřich Havlíček).

DOM ROBOTNICZY W DZIEĆMOROWICACH

Podobnie jak w gminach sąsiednich już pod koniec ubiegłego stulecia odczuwano tu brak własnego obiektu na zebrania i imprezy kulturalne. W tym celu miejscowi robotnicy postanowili w roku 1897 zwołać zebranie, które z braku lokalu odbyło się pod gołym niebem w ogrodzie obywatela Josefa Krula. W czasie strajku górniczego w roku 1900 zwołano dalsze zebranie w gospodzie Józefa Lanzera. Z chwilą powstania w roku 1901 Unii Górników, zaś w kilka lat później organizacji socjaldemokratycznej, rosła liczba zwolenników wybudowania własnego Domu. Nie pozwalały jednak na to warunki a zwłaszcza brak środków finansowych.



W gminie istniała „Robotnicza Spółdzielnia Spożywcza“ (Potravní spolek dělníků) założona w roku 1906, posiadająca od roku 1910 własny budynek nr 110, w którym miały siedzibę istniejące organizacje. W czasie I wojny światowej nastąpił zastój nie tylko spółdzielni, ale w ogóle zamarło życie polityczne i kulturalne. Toteż po zakończeniu działań wojennych natychmiast wznowiono starania o realizację przedwojennych zamierzeń.

W ramach organizacji socjaldemokratów doszło w roku 1920 do założenia organizacji młodzieżowej „Robotnicze Stowarzyszenie Gimnastyczne“ (DTJ). Na walnym zebraniu w kwietniu tego samego roku uchwalono, aby każdy członek Stowarzyszenia złożył 10 Kčs na dobudowanie sali przy budynku spółdzielni. Fakt ten był świadectwem właściwej postawy młodych ludzi w stosunku do miejscowych potrzeb.

Na zebraniu konstytuującym zwołanym 12. 12. 1920 roku uchwalono powstanie „Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Dzieńmorowicach“ w obecności 31 członków, którzy wybrali 6 członków Prezydium Zarządu i 6 członków Rady Nadzorczej. Byli to: Maksymilian Noga, Karol Macura, Franciszek Tkoč, Ferdynand Cempel, Adam Botorek, Alojzy Miček, Franciszek Mílek, Antoni Stoklasa, Edward Šotek, Józef Stošek, Dominik Stanía i Karol Huplík.

Zadaniem pierwszej wagi było gromadzenie środków finansowych, które zyskiwano od nowo zgłaszanych członków z wpłacanych udziałów, darowizn organizacji, pożyczek i zbiórek. W dniu 15. 1. 1922 roku przyznano Stowarzyszeniu własną koncesję szynkarską, ograniczoną, dotyczącą tylko członków. W okresie poprzednim korzystano z wypożyczonej koncesji należącej do „Towarzystwa Gospodarczo-Czytelniczego“ pod nazwą „Svornost“, oczywiście za opłatą. Ponieważ zebrane środki nie wystarczały na nową budowlę Stowarzyszenie postanowiło na walnym zebraniu w dniu 30. 7. 1922 roku zakupić od Robotniczego Stowarzyszenia

Spożywczego jego budynek, za który zapłacono 17 tys. Kčs. Umowa kupna z dnia 22. 8. 1922 zapewniała wspomnianej spółdzielni bezpłatne używanie lokali oraz prawo pierwszeństwa wykupienia budynku w razie sprzedaży.

W roku 1923 przystąpiono do przybudówki sali i dalszych pomieszczeń, która pochłonęła 255 000 Kčs. Prace zakończono w ciągu 4 miesięcy i w dniu 23. 9. 1923 odbyła się wspaniała uroczystość przekazania poszerzonego obiektu do użytku publicznego. 4. 11. w tym samym roku młodzież wystawiła na nowej scenie przy pełnej sali widzów „Latarnię” A. Jiráska.

Za namową wrogów klasy robotniczej, którzy chcieli spowodować upadek Stowarzyszenia, niektórzy członkowie wypowiedzieli swoje udziały, jednak członkowie zarządu swym własnym majątkiem gwarantowali stan majątkowy, zaś istniejące długi z biegiem czasu spłacono. Dom Robotniczy rozwijał się w dalszych latach pomyślnie ku zadowoleniu obywateli, którzy pokonując wiele przeszkód stworzyli warunki do rozwoju życia kulturalnego i politycznego w gminie. Warto podkreślić, iż powstanie Domu Robotniczego wiąże się ściśle z istniejącą tam spółdzielnią, bowiem jej budynek stał się w początkowych latach ośrodkiem życia politycznego.

W czasie II wojny światowej Dom Robotniczy wynajęto osobie prywatnej zaś po wyzwoleniu Stowarzyszenie podlegało zarządowi narodowemu, na czele którego stanęli miejscowi obywatele Franciszek Tkoč i Karol Kempny, do czasu mianowania nowych członków zarządu. Od roku 1958 obiekt jest majątkiem państwowym zarządzanym przez MRN. Przed kilku laty rozpoczęto rekonstrukcję całego budynku. Dom prezentuje się obecnie okazale.

JÓZEF KAZIK

ŽRÓDEĽA

Karol Košata: *35 let družstevního hnutí Ostravska — 1929.*

Notatki w kronice DR St. nislawa Poláčka na podstawie notatek i wspomnień własnych.

DOM ROBOTNICZY W BŁĘDOWICACH DOLNYCH

Podobnie jak sąsiednie wsie, Błędowice do drugiej połowy XIX wieku miały charakter rolniczy, nie posiadały żadnego zakładu przemysłowego. Tutejsza ludność zajmowała się rolnictwem. W latach 1869—1890 mieszkało tu 2 370 obywateli. W miarę rozwoju przemysłu górniczego i hutniczego na przełomie XIX i XX wieku mieszkańcy Błędowic Dolnych zaczynają pracować w kopalniach Pietwałdu, Orłowej, Karwiny i hucie witkowickiej.

W warunkach ogólnego ożywienia ruchu robotniczego i szybko rozrastającego się proletariatu powstaje najsilniejsza organizacja w gminie — Polska Partia Socjal.-Demokratyczna. Wraz z jej rozwojem i wzrostem liczby mieszkańców wsi; błędowiccy robotnicy potrzebowali lokal

na zgromadzenia i pomieszczenie organizacji. Choć w gminie byli prywatni gospody, np. Goldberger, Kotula, Pawlas (Wencel), Klein (gospoda pod Lipą), robotnicy dążyli do wybudowania własnej placówki. Rozpoczęli starania w celu zbierania funduszy na założenie własnego Domu Robotniczego. Zyskiwano członków Stowarzyszenia Domu Robotniczego, którzy wpłacali udział w wysokości 5 reńskich. Czołową rolę odegrał Piotr Cingr oraz obywatel Błędowic Karol Słowik, górnik kopalni „Trójca“. W roku 1905 podarował starą stodołę, którą mieszkańcy Błędowic, członkowie ówczesnej „Unii Górników“ z siedzibą w Ostrawie przebudowali na sklep spożywczy.

Z biegiem lat sklep spożywczy nie nadawał się z powodu starych i wilgotnych murów do zamierzonych celów. Dzięki staraniom polskich działaczy robotniczych, m. in. Karola Słowika i miejscowych obywateli Andrzeja Pawlasa, Bernarda Tomana oraz Jana Pipera, mieszkańca Dolnych Datyń, zakupiono od błędowickiego rolnika Olszara parcelę pod budowę przyszłej placówki proletariackiej. Z powodu braku środków finansowych postanowiono budować Dom Robotniczy na raty. Najpierw wybudowano nowy sklep spożywczy oraz wyszynk odpowiednio wyposażony i przystosowany do określonych potrzeb. Sklep spożywczy, zwany powszechnie „Konsumem“ i wyszynk były zarządzane przez samych robotników.

Uroczystości otwarcia nowo wybudowanego obiektu odbyły się 5 listopada 1911 roku w obecności licznie zgromadzonej publiczności i zaproszonych gości. Do najbardziej aktywnych i zasłużonych przy budowie należeli: Józef Prymus, Karol Hekera, Józef Dzik i Karol Słowik. Wszyscy byli członkami Stowarzyszenia Domu Robotniczego i Polskiej Partii Socjal.-Demokratycznej. Dalsze działania w kierunku dobudowania sali i sceny przerwała I wojna światowa.

Po I wojnie światowej w trudnych warunkach ekonomicznych oraz ogólnego ożywienia życia politycznego i szerzących się idei socjalistycznych docierających do coraz szerszych warstw społecznych, postanowili błędowiccy robotnicy dobudować do budowli już stojącej salę i kameeralną scenę teatralną, garderobę dla aktorów i salkę dla gości. Funkcję zarządcy Domu Robotniczego objął znany działacz społeczny i wójt gminy Karol Słowik. Ponieważ istniały trudności z uzyskaniem w Domu Robotniczym koncesji szynkarskiej, dzięki znajomości z przedstawicielami władz i osobistym wpływom Karola Słowika przyznano ją na jego nazwisko, później przepisano na syna Emila, który w roku 1948 koncesję przekazał na Dom Robotniczy.

Błędowicki Dom Robotniczy w interesie samoobrony nadał ruchowi robotniczemu oraz życiu kulturalno-społecznemu i politycznemu nowy kierunek. Stał się nie tylko bastionem życia politycznego i kulturalnego mieszkańców gminy, ale przede wszystkim służył pogłębianiu oświaty potrzebnej w polityce proletariatu, organizowaniu imprez kulturalnych, zabaw i przedstawień teatralnych. W Domu Robotniczym znalazły własną siedzibę polskie organizacje kulturalno-oświatowe, stowarzyszenia robotnicze, organizujące co roku wiece pierwszomajowe z udziałem ówczesnych czołowych przedstawicieli klasy robotniczej, m. in. Karola Śliwki.

Organem zarządzającym obiektem był Zarząd Domu Robotniczego, który odpowiadał za całokształt spraw organizacyjnych, za mienie i budżet. W roku 1938 w skład Zarządu wchodziło: Franciszek Bilan, Józef Dzik, Karol Hekera, Józef Kotula, Franciszek Kolorz, Józef Prymus, Franciszek Szczyrba. Do Komisji Rewizyjnej należeli: Józef Adamek, Karol

Jaworek, Henryk Krygiel, Jan Krygiel, Andrzej Pawlas, Alojzy Pohludka, Bernard Toman.

Podczas drugiej wojny światowej zamknięto Dom Robotniczy a sklep spożywczy był zarządzany przez administrację niemiecką. W sali przez pewien czas przetrzymywano jeńców angielskich. W miarę zbliżania się linii frontu Niemcy zamienili dużą salę i przyległe lokale na stajnię dla koni.

Po wyzwoleniu 1945 roku ofiarni społecznicy błędowscy odbudowali zdewastowany Dom Robotniczy i wznowili jego czynność. Cały obiekt przeszedł pod Zarząd Jednoty-Jedność z siedzibą w Czeskim Cieszynie. Dom Robotniczy ponownie skupił w swoich murach mieszkańców, którzy rozumieli sens działania polityczno-społecznego. Służył nadal krzewieniu kultury oraz imprezom rozrywkowym. W roku 1960 Błędowice Dolne wchodzi w skład nowego i szybko rozwijającego się miasta Hawierzowa. Wieś stała się zamożniejsza, a poziom kultury podniósł się znacznie, przybywa wiele nowych obiektów handlowych i kulturalnych. Do dziś z lokali błędowickiego Domu Robotniczego korzystają organizacje społeczne FN, urządzając sporadycznie imprezy kulturalne.

OTOKAR MATUSZEK

ŹRÓDŁA

Opracowano na podstawie wspomnień Emila Słowika, ur. 3 lutego 1898 r. w Błędowicach Dolnych. Do szkoły podstawowej uczęszczał w rodzinnej wiosce. E. Słowik jest emerytowanym ślusarzem. Pracował na kopalni Dukla w Hawierzowie-Suchej Dolnej. Obecnie mieszka w Hawierzowie-Błędowicach, ul. Selská 59.



DOM ROBOTNICZY W ORŁOWEJ

Dom Robotniczy w Orłowej założono w 1911 roku, a więc nie należał do najstarszych tego rodzaju instytucji na Śląsku Cieszyńskim, lecz ze względu na swą historię, burzliwe przejścia i przeobrażenia w okresie międzywojennym, można zaliczyć go do najciekawszych.

Orłowa na początku 20 wieku była jedną z najludniejszych wsi cieszyńskiego. Leżała w obrębie szybko rozwijającego się zagłębia węglowego. Fakt ten miał decydujące znaczenie na kształtowanie się zewnętrznego oblicza wsi, jak również jej wewnętrznych zmian. Zwiększone zapotrzebowanie miejscowych kopalń spowodowało nie tylko przeistoczenie się wsi z rolniczej w rolniczo-górnica, a później nawet w górnica, lecz również i szybki wzrost liczby jej mieszkańców. Tylko w dziesięciolecie 1890—1900 liczba mieszkańców Orłowej podniosła się z 3 340 do 6 496, a w latach następnych nadal wzrastała. Struktura narodowościowa ulegała dużym wahaniom. W 1900 roku żyło tu 3 919 Polaków, 2 233 Czechów i 343 Niemców, ale w dziesięć lat później 2 905 Polaków, 4 799 Czechów i 603 Niemców. W dalszych latach odsetek Czechów ciągle powiększał się.

Od końca 19 wieku staje się Orłowa ważnym ośrodkiem życia społecznego i kulturalno-oświatowego w północnej części Śląska Cieszyńskiego. Świadczy o tym powstanie szeregu organizacji społecznych jak czeskich, tak i polskich. Przytoczymy kilka przykładów organizacji polskich o zasięgu miejscowym i szerszym. Już na początku 20 wieku istniał tu polski „Sokół“, w 1908 roku założono Macierz Szkolną, w 1906 roku Towarzystwo Pomocy Naukowej, w 1909 roku drugie z kolei polskie gimnazjum na Śląsku Cieszyńskim, w 1913 roku położono tu fundamenty pod późniejszą organizację Harcerzy polskich w Czechosłowacji.

Po pierwszej wojnie światowej już w 1919 roku założono Koło „Siły“, w 1921 roku Orłowa stała się siedzibą Zarządu Głównego „Beskidu Śląskiego“ w Czechosłowacji, w kilka lat później Krajowej Rodziny Opiekunczej w Czechosłowacji. Podobną rolę odgrywała Orłowa w budzącym się do życia ruchu robotniczym. Początki miały charakter socjalno-demokratyczny. Zwłaszcza od 1905 roku zmagania górników orłowskich o lepsze warunki pracy i bytu przybierają na sile i osiągają pomyślne wyniki.

W takiej atmosferze rodzi się myśl założenia Domu Robotniczego, tak bardzo potrzebnego dla rozwoju ruchu robotniczego i miejscowego życia politycznego i społecznego. Inicjatywa wyszła z szeregow socjalnej demokracji, zwłaszcza od członków Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej. W stosunkowo krótkim czasie wybudowano dzięki ofiarności górników Orłowej i okolicy piękny Dom Robotniczy, którego uroczyste otwarcie miało miejsce 15 sierpnia 1911 roku. Podamy tu opis uroczystości otwarcia na podstawie Robotnika Śląskiego, r. VII, nr 33, 18. 8. 1911, s. 3: *„Uroczystość otwarcia = Domu Robotniczego = w Orłowej wypadła bardzo pięknie i wspaniale. O godz. 2 ustawił się na rynku orłowskim olbrzymi pochód, w którym powiewało 7 prześlicznych i drogich sztandarów, przygrywały tu doskonale kapele a udział wzięło — mimo nadciągającej burzy z deszczem — kilka tysięcy osób. Ogólną uwagę bu-*

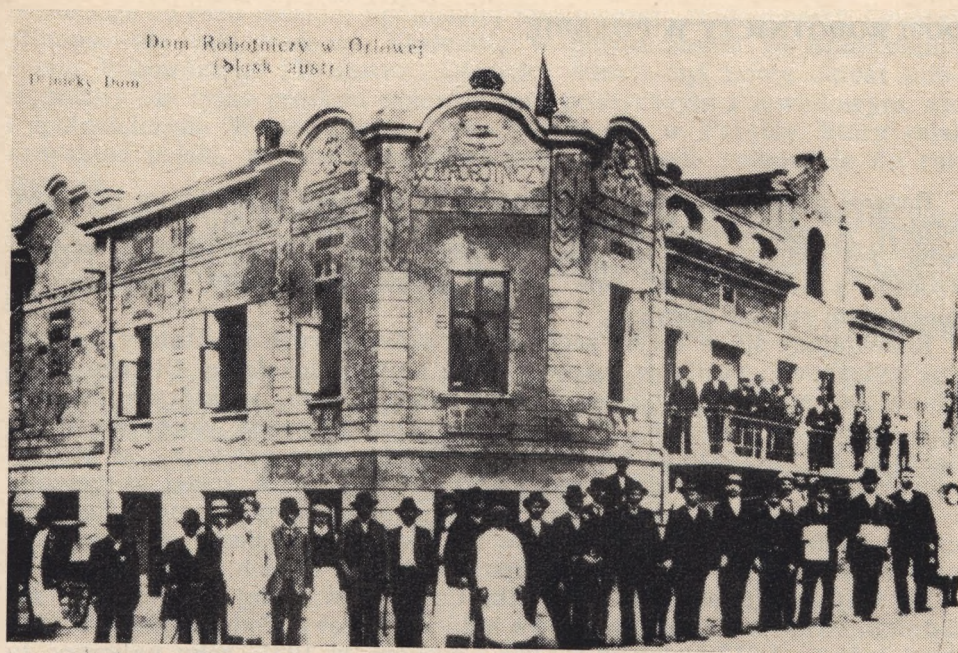
dził oddział umundurowanych członków „Sily” z Michalkowic. Piękne popielate kurtki i także spodnie do butów oraz czapka z białą kisią a do tego czerwona koszula stanowią całość równie piękną jak poważną. Dziarska postawa michalkowickiej trzynastki przyczyniła się też nie mało do tego, że już dziś kilkudziesięciu dalszych towarzyszy postanowiło przywdziać mundur „Sily”. — Gdy pochód stanął przed „Domem Robotniczym” przemówili krótko przewodniczący, tow. Nowak i Twardek, tow. Reger oraz budowniczy p. Martinek, poczem otwarły się podwoje domu. Gdy się wszyscy uciszyli i zajęli miejsca, zagał w olbrzymiej sali, zdaje się największej w całym zagłębiu, tow. Nowak wiec ludowy, na którym przemawiali poseł tow. Reger imieniem Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, tow. dr Kluszyński imieniem „Sily”, tow. Twardek w imieniu towarzyszków czeskich, tow. Chobot w imieniu związków zawodowych, tow. Bonczek w imieniu „Unii Górników” a tow. Brzóska w imieniu stowarzyszeń współdzielczych oraz liczni delegaci bratnich stowarzyszeń. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie a następnie zabawa taneczna“.

Pojawił się więc dalszy Dom Robotniczy, tym razem w Orłowej. Na frontowej ścianie okazałego budynku umieszczono dumną nazwę „DOM ROBOTNICZY”, na bocznych ścianach „Dělnický dům” i „Arbeiterverein”. Nazwa w trzech językach świadczy o tym, że jego członkowie byli górnikami i robotnikami bez względu na narodowość, lecz cała administracja Domu Robotniczego od początku miała charakter polski. Obiekt posiadał oprócz restauracji obszerną salę ze sceną, wszędzie nowoczesne wyposażenie z elektrycznym oświetleniem włącznie. Odtąd skupiała się tu działalność miejscowych organizacji robotniczych. Dom Robotniczy w Orłowej był świadkiem licznych manifestacji, demonstracji, wieców ludowych, ale też zjazdów i ważnych wydarzeń z życia organizacyjnego ruchu robotniczego.

Po pierwszej wojnie światowej znaczenie Domu Robotniczego nie zmalało. Był zarządzany przez Stowarzyszenie Domu Robotniczego, Zarobkowego i Oszczędnościowego w Orłowej, które w roku 1929 posiadało 362 członków z pełnymi udziałami. W tym czasie w Domu Robotniczym znajdowała się duża sala ze sceną dla przedstawień amatorskich, a na większe zebrania, na parterze restauracja, w pierwszym piętrze kawiarnia oraz kilka lokali na zebrania, próby, gry, zabawy itp.

W latach dwudziestych do Zarządu i Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Domu Robotniczego zaczęli przenikać komuniści i po czasie dochodzi do coraz częstszych nieporozumień na tle ideologicznym. Kiedy komuniści uzyskali większość w Radzie Nadzorczej na początku lat trzydziestych, doszło do ostrego starcia. Walne zgromadzenie Stowarzyszenia w 1932 roku musiano powtarzać z powodu tego, że obie strony (socjalni demokraci jako założyciele, komuniści z większością) nawzajem wykluczali się ze Stowarzyszenia. Ostatecznie górę uzyskali komuniści i oni też wywierali decydujący wpływ na działalność Domu Robotniczego w Orłowej. Równocześnie w Zarządzie Stowarzyszenia znalazło się kilku członków czeskiej socjalnej demokracji, czym pierwotny charakter polski Domu Robotniczego zmienił się na internacjonalistyczny.

Przemiany te musiały prędzej czy później doprowadzić do zmiany organizacyjnej. Na walnym zebraniu Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Orłowej w dniu 23. 6. 1935 roku dochodzi do likwidacji Stowarzyszenia i połączenia z Robotniczą Spółką Spożywczą w Orłowej. Ówczesny



organ polskich spółdzielni spożywczych w Czechosłowacji Przegląd Spółdzielczy w ten sposób komentuje to wydarzenie: „Dla polskiego ruchu spółdzielczego jest strata ta bardzo bolesna, ponieważ znikła najstarsza placówka polska, która posiadała tradycje i burzliwą przeszłość. Tamteż skupiała się cała praca oświatowa wszystkich polskich organizacji.” (Przegląd Spółdzielczy, r. XVIII, nr 7, 1935, s. 10).

Obiekt Domu Robotniczego w Orłowej jeszcze długie lata służył miejscowemu społeczeństwu. Przeżył gehennę okupacji hitlerowskiej, by po wyzwoleniu pomagać w budowaniu nowej rzeczywistości społecznej.

Równocześnie obiekt odczuwał coraz bardziej następstwa szkód górniczych, które potęgowały się do tego stopnia, że w drugiej połowie lat siedemdziesiątych musiano budynek Domu Robotniczego w Orłowej całkowicie zlikwidować. Obecnie nie ma wprawdzie już orłowskiego Domu Robotniczego, lecz tkwi on wciąż głęboko w świadomości generacji starszej, a w historii Orłowej pozostawił niezatarty ślad.

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŹRÓDŁA

Orlová 1223—1973. *Historie a současnost města*. Vydal Městský národní výbor v Orlové v roce 1973, s. 506.

1919—1929. *Dziesięć lat „Sily” orłowskiej*. Pismo jubileuszowe. Zredagował J. Wiglasz. Nakład Koła „Sily” w Orłowej, s. 34.

Robotnik Śląski, r. VII, nr. 31, 4. 8. 1911, s. 3; r. XXVII, nr 13, 25. 3. 1932, s. 4; r. XXXII, nr 31, 29. 6. 1935, s. 5.

Przegląd Spółdzielczy, r. XVII, nr 7, lipiec 1935, s. 10.

Materiały własne autora.

DOM ROBOTNICZY W PORĘBIE

Rozwój górnictwa węgla kamiennego w zagłębiu karwińskim miał swe odbicie w przemianach społeczno-socjalnych, jakie zaszły w gminie Poręba. Jej ludność w przeciągu lat 1800—1921 wzrosła przeszło czterokrotnie, z 811 do 3 494 osób. Zaczął przeważać element robotniczy, w pierwszym rzędzie górniczy.

Rozwijający się w całym zagłębiu karwińskim ruch robotniczy, zwłaszcza związkowy górników, napotykał na kłopoty lokalowe. Dlatego porębianie postanowili wybudować sobie własny dom, w którym mogliby bez przeszkód pracować. W tym celu przed pierwszą wojną światową zakupiło Stowarzyszenie Spożywcze w Porębie dom prywatny, w którym pierwotnie umieściło sklep spożywczy. Później dom został poszerzony i unowocześniony i zaczął pełnić funkcję ówczesnych Domów Robotniczych. Dom Robotniczy w Porębie był skromny, posiadał salę na zgromadzenia i sklep Stowarzyszenia Spożywczego w Łazach.

Po wojnie i powstaniu Republiki Czechosłowackiej zmieniła się zasadniczo struktura narodowościowa ludności Poręby. Podczas kiedy w 1910 roku żyło tu 1 617 Polaków i 1 058 Czechów, w 1921- roku naliczono tu już tylko 246 Polaków i 2 719 Czechów. W związku z tym i życie społeczne w gminie zaczęło zmieniać charakter, z polskiego na czeski. Zmiany te wywarły swe piętno i na dotychczasowym Domu Robotniczym. W dniu 17. 6. 1922 założono w Porębie nową czeską spółdzielnię Domu Robotniczego, która jednakowoż przekazała budowę nowego Domu Ro-



botniczego od razu czeskiej Spółdzielni Spożywczej „Budoucnost“. Ona też sfinansowała całą budowę. Następnie w porozumieniu ze Spółdzielnią Domu Robotniczego (Družstvo „Dělnický dům“) był nowy obiekt udostępniony nie tylko czeskim organizacjom politycznym i zawodowym, ale i spółdzielczym. W ten sposób Dom Robotniczy w Porębie, który miał charakter polski, w latach dwudziestych przeszedł całkowicie do rąk czeskich.

W okresie międzywojennym Dom Robotniczy w Porębie służył jako ośrodek czeskiego ruchu robotniczego, a po drugiej wojnie światowej służy już wszystkim obywatelom miejscowym aż do czasów obecnych (1988).

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŹRÓDŁA

Współdzielczy Kalendarz Robotniczy na rok 1923. Wydawca: Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywczych na Śląsku w Mor. Ostrawie. Nakład własny, s. 37.

Tricet pět let družstevního hnutí Ostravska. Sebral i upravit Karol Košata. 1929. Tiskla Lidová knihtiskárna [O. M. Štěpánek a spol.] v Mor. Ostravě. Společným nákladem družstva „Budoucnost“ a „Dělnické záložny“ v Mor. Ostravě, s. 111.

Obyvatelstvo Slezska a Hlučínska, Opava 1924, s. 216—217.

DOM ROBOTNICZY W SUCHEJ ŚREDNIEJ

Sucha Średnia, od zarania, tj. początków XVI wieku, należała do wsi rolniczych. Dopiero rozwój przemysłu w pobliskich miejscowościach na przełomie XIX i XX wieku w znacznym stopniu zaważył na dalszym rozwoju tej miejscowości. Znaczna część ludności znalazła bowiem zatrudnienie w powstających wówczas w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim kopalniach i zakładach przemysłowych. Zapotrzebowanie przemysłu górniczego i hutniczego na siłę roboczą przyczyniło się do szybkiego wzrostu ludności z 1 458 w 1900 roku do 3 010 mieszkańców w 1910 roku i spowodowało ożywienie życia politycznego oraz uświadomienia narodowego i klasowego tej ludności.

Na początku XX wieku powstaje inicjatywa zakładania stowarzyszeń socjalistycznych. Ważnym krokiem na drodze popularyzowania ruchu socjalistycznego było założenie Polskiej Partii Socjal.-Demokratycznej. Dzięki jej bogatej działalności powstaje w 1913 roku Stowarzyszenie Domu Robotniczego w Suchej Średniej. Stowarzyszenie od zarania czyniło starania w celu uzyskania zezwolenia na wybudowanie Domu Robotniczego, by w ten sposób pobudzić do aktywności społecznej, politycznej i kulturalno-oświatowej średniosuskich górników i robotników. Wysiłki, mające na celu budowę tak ważnej placówki robotniczej, napotkały na różnorodne formy przeciwdziałania ze strony władz administracyjnych. Robotnicy i górnicy, którzy zdecydowali się budować Dom, byli szykanowani przez władze miejscowe.

Utworzenie Stowarzyszenia odbiło się szerokim echem wśród robotników. Zbierali fundusze na założenie własnej placówki. Dzięki ich ofiarności i zrozumieniu powstał w roku 1913 średniosuski Dom Robotniczy.

Posiadał on wówczas dużą salę, gdzie można było pomieścić ponad 300 osób, scenę z kulisami, garderoby dla aktorów, salki dla gości, wyszynk, sklep spożywczy i mięsny oraz zakład fryzjerski. Stowarzyszenie, właściciel Domu, wynajęło w latach międzywojennych sklep spożywczy Centralnemu Stowarzyszeniu Spożywczemu w Łazach.

Działalność Stowarzyszenia w istotnej mierze zależała od zaangażowania, pasji społecznikowskiej, przewodniczącego zarządu Karola Czecha, sekretarza Jana Parzyka i skarbnika Franciszka Siwego. Na nich spoczął w pierwszych latach istnienia organizacji całokształt działalności Stowarzyszenia Domu Robotniczego. Agitowali oni robotników na rzecz włączenia się do aktywnej działalności w nowo powstałej organizacji. W roku założenia Stowarzyszenia organizacja liczyła 93, w roku 1930 — 97 a w roku 1936 — 93 członków.

Najwyższą władzą organizacji było Walne Zebranie Stowarzyszenia Domu Robotniczego, zwoływane raz w roku. O jego terminie i porządku obrad powiadomiono wszystkich członków organizacji. Dla ważności jego obrad nie była wymagana dostateczna liczba członków. Bez względu na ilość obecnych członków odbyło się Walne Zebranie, z tym samym porządkiem obrad.

Organem zarządzającym Domem Robotniczym była Rada Nadzorcza, która odpowiadała za całokształt spraw organizacyjnych Domu, za jego mienie oraz budżet. W latach 1930—1936 Radę tworzyli: przewodniczący — Józef Prymus, członkowie: Józef Folwarczny, Ernest Stuchlik, Jan Kiedroń, Jan Gawlas, Rudolf Kraina. Dom Robotniczy od zarania pozostawał na własnym rozrachunku finansowym. Analizując roczne sprawozdania finansowe należy stwierdzić, iż w roku 1930 obroty wynosiły 193 172,09 Kčs, a w roku 1936 — 120 199,36 Kčs.

Po roku 1920, w ślad za Stowarzyszeniem Domu Robotniczego, podobne towarzystwa, organizacje polityczne i kulturalno-oświatowe zaczęły wznawiać własną działalność i znalazły własną siedzibę w Domu Robotniczym, a wśród nich Socjalistyczna Partia Robotnicza, Stowarzyszenie Oświatowo-Gimnastyczne „Siła“, Macierz Szkolna, Gminna Rodzina Opiekuńcza, od roku 1921 Komunistyczna Partia Czechosłowacji. Niektórzy członkowie poszczególnych organizacji byli również członkami Stowarzyszenia Domu Robotniczego. Istniejące organizacje robotnicze i kulturalne związane były z placówką proletariacką z racji możliwości wywierania wpływu na całokształt życia politycznego klasy robotniczej.

Średniosuski Dom Robotniczy od samego początku sprzyjał rozwojowi życia politycznego i kulturalnego i możliwie jak najszerszym warstw społecznym i brał na siebie odpowiedzialność za koordynację całokształtu życia proletariatu. Ważne i istotne miejsce w całokształcie działalności tej właśnie placówki proletariackiej oraz organizacji robotniczych spełniały bale i zabawy towarzyskie. Na ich organizowanie musiano uzyskiwać zgodę władz. Obok tych imprez bardzo istotne miejsce zajmowały przedstawienia teatralne cieszące się zainteresowaniem wszystkich warstw społecznych oraz różnych grup wiekowych. Imprezy teatralne były uważnie obserwowane przez czynniki policyjne, które często doszukiwały się w nich aspektów politycznych. W nie mniejszym stopniu przyciągały, uczestników wiece pierwszomajowe z udziałem czołowych działaczy ruchu robotniczego, pogadanki i odczyty poświęcone sprawom politycznym i społeczno-gospodarczym. Wszystkie organizacje korzystały z sali i innych lokali, urządzając zabawy, konferencje, zjazdy i imprezy kulturalne.

Również miejscowa polska szkoła urządzała przedstawienia teatralne oraz imprezy. Latem, w ogrodzie, urządzano zabawy ludowe, przedstawienia teatralne, dożynki i festyny szkolne.

W latach międzywojennych średniosuski Dom Robotniczy, niezbyt bogaty finansowo, odegrał bardzo ważną rolę w życiu miejscowej ludności przyczyniając się do podniesienia oświaty i kultury potrzebnej w polityce proletariackiej.

W roku 1939 zamarło bogate życie kulturalno-oświatowe w Suchej Średniej. Niemcy rozwiązali wszystkie istniejące towarzystwa i organizacje, konfiskując majątek ruchomy i nieruchomy, zamknęli miejscowe szkoły, nie wyłączając Domu Robotniczego, wzniesionego dzięki poświęceniu i zapałowi średniosuskich robotników. Majątek zabrała organizacja Deutsche Arbeitsfront, która wynajęła go osobie prywatnej. Dom Robotniczy stał się siedzibą organizacji niemieckich.

Po wyzwoleniu miejscowi działacze i członkowie Komunistycznej Partii Czechosłowacji przystąpili od razu do wznowienia działalności Domu. Ponownie w lokalach placówki proletariackiej znalazły własną siedzibę polskie i czeskie organizacje polityczne i kulturalne, korzystając z sali i innych lokali urządzały imprezy kulturalne i zabawy, przedstawienia teatralne, zebrania organizacji społecznych. Do roku 1955 zarządcą Domu Robotniczego była MRN w Suchej Średniej. W tym bowiem roku Sucha Średnia została przyłączona do miasta Hawierzowa. Dom Robotniczy przestał służyć potrzebom średniosuskich obywateli. W roku 1964 doszło do otwarcia Domu Kultury Związków Zawodowych Kopalni „Dukla” na Osiedlu, który stał się siedzibą życia politycznego i kulturalnego w Suchej Średniej.

OTOKAR MATUSZEK

ŹRÓDŁA

Sprawozdania z Walnych Zebrań Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Suchej Średniej (1931—1934).

Przegląd Spółdzielczy, nr. 1, 9, r. 1937.



DOM ROBOTNICZY W BYSTRZYCY NAD OLZĄ

Rozwój stosunków gospodarczych, socjalnych, społecznych, narodowościowych i politycznych podgórskiej wioski Bystrzycy n/O od końca 19 wieku był pod wpływem prężnego ośrodka hutniczego w pobliskim Trzyńcu. Jego główną zasługą było też, że w Bystrzycy powstał Dom Robotniczy. Przesłanki tego wydarzenia były następujące.

Od zniesienia pańszczyzny w 1848 roku dochodzi do radykalnych zmian w sposobie bycia bystrzyczan. Narasta tempo postępu społecznego, życie prostego ludu zaczyna się unowocześniać, powstają pierwsze formy organizowanego życia społecznego. Liczba mieszkańców podniosła się z 1 663 w 1849 roku do 2 442 w 1910 roku. Pod względem narodowościowym w tym czasie było to wioska niemal wyłącznie polska, pod względem socjalnym rolnicza z ciągłym wzrostem elementu robotniczego. Od końca 70 lat ubiegłego wieku coraz więcej bystrzyczan szuka zatrudnienia w hucie trzynieckiej, część znajduje pracę na Kolei Koszycko-Bogumińskiej i w miejscowych rzemiosłach.

W latach dziewięćdziesiątych powstają w Bystrzycy pierwsze formy organizowanego życia społecznego: w 1888 roku Kółko Czytelnicze, które rok później przeradza się w najstarsze Kółko Rolnicze na Śląsku Cieszyńskim; w 1893 założyli sobie bystrzyczanie spółdzielnię mleczarską, która po początkowych sukcesach, niestety, upadła; w 1897 roku powstała tu tzw. Kasa Raiffeisena, spółkowa kasa oszczędności i zaliczek, w rok później Ochotnicza Straż Pożarna, w 1908 roku Koło Macierzy Szkolnej.

W tym samym czasie rodzą się w Bystrzycy pierwsze załączki życia politycznego. Nowoczesne prądy socjalistyczne zaczynają przenikać do świadomości prostego ludu robotniczego głównie dzięki robotnikom trzynieckim, którzy pierwsi zatknęli się z proletariackim światopoglądem w miejscu pracy. Inicjatorem jest Jan Śliwka, (ojciec późniejszego przywódcy ruchu komunistycznego na Śląsku Cieszyńskim, Karola Śliwki), który już w 1906 roku założył w Bystrzycy Grupe Miejscową Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej. Ruch socjaldemokratyczny zyskuje sobie stale nowych zwolenników z szeregów miejscowych małorolnych. Przekonują nas o tym wyniki pierwszych równych, tajnych wyborów do parlamentu w Monarchii Austriacko-Węgierskiej w 1907 roku, w których bystrzyczanie obdarzyli największym zaufaniem socjalno-demokratycznego kandydata, dr Ryszarda Kunickiego.

Okres pierwszej wojny światowej 1914—1918 zakłócił normalny rozwój stosunków w Bystrzycy.

Stowarzyszenie „Domu Robotniczego“ w Trzyńcu, które wybudowało w 1908 roku piękny Dom Robotniczy, bardzo pomyślnie rozwijało się i promieniowało swą działalnością na okolicę. Przywódcy Stowarzyszenia zorientowali się, że w Bystrzycy istnieją warunki po temu, aby i tu założyć Dom Robotniczy, który by służył rozwojowi ruchu robotniczego i pełnił rolę ośrodka życia organizacyjnego ludności bystrzyckiej. Myśl postanowiono od razu przemienić w czyn. Już w 1920 roku zakupiono realność w Bystrzycy nr 119 od p. Klapholza, gdzie znajdowała się gos-

pona i otwarto tu filię Domu Robotniczego i Spółki Spożywczej. Obiekt wprawdzie nie był idealny, lecz po przeprowadzeniu mniejszych prze-
róbek całkowicie nadawał się do zamierzonego celu. Znajdowała się tu
oprócz restauracji obszerna sala, scena teatralna oraz pokoje gościnne
na różne zebrania. Oprócz restauracji we własnym zarządzie znajdowało
się też „Edison Kino“, które każdą niedzielę po południu dwukrotnie
wyświetlało filmy.

Prawa i obowiązki członków Stowarzyszenia „Domu Robotniczego“,
korzystanie z obiektu ściśle określał Regulamin Stowarzyszenia „Domu
Robotniczego“ w Trzyńcu z 1927 roku, który w równej mierze dotyczył
i członków bystrzyckiego Domu. Przytoczymy najważniejsze artykuły:

1. „Lokale Domu Robotniczego w Trzyńcu i Filiałki w Bystrzycy, Dol-
nej Lesznej są codziennie otwarte od godz. 6 rano do 12 w nocy. Przy
zabawach wyznacza przewodniczący albo pełnomocnik godzinę zamknię-
cia.

2. Członkowie Stowarzyszenia „Domu Robotniczego“ dzielą się na peł-
noprawnych i wspierających członków.

3. Pełnoprawni członkowie płacą wpisowe 2 Kcz i udział (obligacje)
200 Kcz, także mogą lokować pożyczki w dowolnej wysokości i mają
prawo decydujące na Walnem zgromadzeniu.

5. Przyjmowanie członków pełnoprawnych uskutecznia Zarząd lub je-
go pełnomocnik, zgłoszenie takie podlega uchwale posiedzenia Zarządu,
który może członka przyjąć albo też przyjęcie odmówić. Wspierających
lub tymczasowych członków przyjmuje dyżurowy w lokalach „Domu Ro-
botniczego“.

7. ...Goście przyprowadzeni trzykrotnie do lokalu „Domu Robotni-
czego“ powinni się stać członkami wspierającymi i mają sobie zażądać
wystawienie legitymacji od dyżurowego.

10. Członkowie, którzy wbrew przepisom regulaminu postępują, będą
najpierw upomnieni, a gdyby to nie pomogło, będą wykluczeni“.

Zgodnie z przeznaczeniem był bystrzycki Dom Robotniczy ośrodkiem,
gdzie skupiało się życie polityczne, narodowe i kulturalno-oświatowe miej-
scowego ludu roboczego. Zgodnie z ówczesną strukturą narodowościową
charakter działalności Stowarzyszenia „Domu Robotniczego“ w Bystrzy-
cy był zdecydowanie polski. Tutaj zbierali się na swe zgromadzenia
członkowie organizacji robotniczych, młodzież miała możliwości wyżycia
się na polu kulturalno-oświatowym, wreszcie spragnieni znaleźli oślodę
i okazję do wymiany poglądów, przeczytania miejscowej prasy i zabaw
towarzyskich.

O tym, że założenie w Bystrzycy Domu Robotniczego było rzeczą po-
trzebną i uzasadnioną świadczą jego dobre wyniki gospodarcze. Dyspo-
nujemy odpowiednimi danymi za rok 1929. Wynika z nich, że całoroczny
dochód wynosił 253 742 Kcz, na który składały się: utarg z szynku
249 142 Kcz, czynsze 3 380 Kch, za wynajęcie pola 570 Kcz, za współ-
używanie lodowni 300 Kcz, inne dochody 350 Kcz. Natomiast wydatki
na utrzymanie Domu Robotniczego wynosiły ogółem 19 975 Kcz, pośród
nich różnego rodzaju naprawy 4 566 Kcz, światło elektryczne 9 022 Kcz,
ubezpieczenie 1 742 Kcz i drobne wydatki 4 646 Kcz. Dom Robotniczy
w Trzyńcu i jego filie w Bystrzycy i Lesznej Dolnej w tym roku osią-
gnęły nadwyżkę bilansową [zysk] w wysokości 86 035 Kcz. Wartość ca-
łego obiektu w Bystrzycy była znaczna i wynosiła w roku 1929 312 532
Kcz.



W okresie okupacji hitlerowskiej Dom Robotniczy w Bystrzycy zatracił swe pierwotne znaczenie. Zgodnie z polityką hitlerowców służył głównie niemieckim „nadmężczyznom”. Po wyzwoleniu stosunki społeczno-polityczne w Czechosłowacji ukształtowały się w ten sposób, że istnienie Stowarzyszenia „Domu Robotniczego” nie miało już racji bytu.

Jednakowoż Dom Robotniczy istniał i służył nadal jako centrum życia kulturalno-oświatowego, społecznego i politycznego oraz towarzyskiego bystrzyczan. Tutaj znalazły schronienie powstałe w 1947 roku Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i grupa Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

W latach 1971—1973 dochodzi do remontu kapitalnego Domu Robotniczego, przeprowadzanego przez dyrekcję „Jednoty” we Frydku-Mistku. Kosztem około ćwierć miliona Kčs powstał nowy, piękny obiekt, znacznie poszerzony, nowocześnie wyposażony. W budynku znajduje się oprócz pięknej restauracji bufet, cukiernia i znacznie większa sala ze sceną. Wskutek interwencji obywateli miejscowych „Jednota” we Frydku-Mistku była zmuszona odrestaurowaną placówkę nazwać tradycyjnie „Domem Robotniczym”.

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŹRÓDŁA

Współdzielczy Kalendarz Robotniczy na rok 1923. Wydawca: Związek Polskich Stow. Spożywczych na Śląsku w Mor. Ostrawie. Nakład własny, s. 38.

Na pamiątkę jubileuszu 20-letniego Stowarzyszenia „Dom Robotniczy” w Trzyńcu 1908—1928. Zredagował: A. Steffek. Wydało Stow. „D. R.” w Trzyńcu, s. 30—31.

Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia „Dom Robotniczy” w Trzyńcu za czas od 1. 1. 1929 do 31. 12. 1929.

Głos Ludu, r. 29, nr 26, 3. 3. 1973, s. 2; nr 35, 24. 3. 1973, s. 2; nr 37, 29. 3. 1973, s. 2.

Regulamin Stowarzyszenia „Dom Robotniczy” w Trzyńcu z 5. 12. 1927.

Protokoły zebrań Zarządu GM PPSD w Bystrzycy 1906—1912.

DOM ROBOTNICZY W PIETWAŁDZIE

Pomimo, iż na początku stulecia było w Pietwałdzie sześć gospód, wynajęcie lokalu na odbycie zebrania robotników połączone było z wielkimi trudnościami. Robotnicy zmuszeni byli spotykać się w mieszkaniu prywatnym, jak to miało miejsce u rolnika Knybla albo wprost pod gołym niebem. Takim miejscem licznych spotkań było rumowisko w pobliżu lasu radwanickiego. Zamiarowi zbudowania własnego Domu przeszkodziło rozwiązanie Stowarzyszenia „Dělnický dům“ w Michałkowicach a na dodatek i Towarzystwa rzeźników. Trudno było zdecydować się na tak odważny krok.

Po zakończeniu I. wojny światowej powstała na nowo myśl zbudowania własnego Domu i w dniu 11. 4. 1920 powstaje Stowarzyszenie na zasadach spółdzielczych, które postanowiło zgromadzić potrzebne fundusze. Funkcjonariusze Stowarzyszenia zwrócili się do Towarzystwa Górniczo-Hutniczego z prośbą o sprzedaż parceli i kilku budynków znajdujących się na rozdrożu w pobliżu stacji tramwajowej „Hedvika“.

Bezpośrednio po nabyciu tych budynków pojawiła się potrzeba założenia sklepów przez spółdzielnię ostrawską „Budoucnost“, która odkupiła parcelę i budynki od wspomnianego Stowarzyszenia. Przy wydatnej pomocy tej spółdzielni wybudowano okazały „Dom Robotniczy“ za 560 000 Kčs, który stał się ozdobą gminy. W ten sposób robotnicy, którym prywatni właściciele gospód odmawiali dawniej korzystania z sali, dzięki silnej woli stali się panami we własnym obiekcie, który odtąd był ośrodkiem szerzenia oświaty, kultury oraz myśli postępowej wśród robotników.

JÓZEF KAZIK

ŽRÓDEĽ

Karol Kořata: 35 let družstevního hnutí Ostravska, 1929.



DOM ROBOTNICZY W RYCHWAŁDZIE

Przez szereg lat było marzeniem robotników rychwałdzkich posiadanie własnego Domu. Uświadomili sobie w pełni, iż prawdziwy rozwój kultury i oświaty oraz postępowych myśli zależy jest od warunków, które pozwalają na niezależność przy korzystaniu z własnych lokali, jak to miało miejsce w gminach okolicznych. W okresie przed I wojną światową nie było to możliwe, kiedy jednak zmieniły się powojenne warunki natychmiast przystąpiono do realizacji swych zamierzeń. W dniu 7. 11. 1920 roku odbyło się w gospodzie „Ivánka“ zebranie, w obecności 39 robotników, którzy uchwalili jednogłośnie, aby powołać do życia Stowarzyszenie „Dom Robotniczy“ i przygotować odpowiedni statut.

Po załatwieniu potrzebnych formalności rozpoczęto pertraktacje w sprawie zakupu gospody, która była własnością kopalni. Stowarzyszenie liczące wówczas 102 członków przeprowadziło na budynku potrzebne adaptacje zwłaszcza przez rozbudowanie sali. Budynek Domu Robotniczego z pięknym ogrodem znajdował się na skrzyżowaniu łączącym okoliczne gminy.

Pomimo poważnego zadłużenia dzięki staraniom Stowarzyszenia Dom Robotniczy spełnił rolę ważnego ośrodka kulturalnego i politycznego wśród robotników i górników Rychwałdu i okolicy.

JÓZEF KAZIK

ŹRÓDŁA

Karol Kořata: 35 let družstevního hnutí Ostravska, 1929.

DOM ROBOTNICZY W ŁAZACH

Gmina Łazy należała na początku 20 wieku do tych miejscowości Śląska Cieszyńskiego, w których ludność miejscowa znajdowała zatrudnienie w pobliskich kopalniach węgla kamiennego. Robotnicy uświadamiali sobie, że ciężkie warunki pracy mogą zmienić tylko przy pomocy silnych własnych organizacji robotniczych. Organizowane formy walki górników o lepsze warunki pracy i życia, reprezentowane w tym czasie przez partię socjalno-demokratyczną i związki zawodowe coraz bardziej odczuwały brak własnego lokum, w którym można byłoby bez przeszkód rozwijać działalność.

Początkowo wykorzystywano z większymi lub mniejszymi kłopotami na zebrania i inne formy działalności organizacji robotniczych miejscowe gospody oraz istniejący od 1911 roku Dom Robotniczy w pobliskiej Orłowej. Stopniowo przybywało działaczy robotniczych, marzących o własnym Domu Robotniczym. Lecz dopiero po pierwszej wojnie światowej,



kiedy powstała Republika Czechosłowacka, doszło w dniu 4. 4. 1920 roku do założenia Spółdzielni „Domu Robotniczego“ w Łazach (Družstvo Dělnický dům“ v Lazích). Przewodniczącym Spółdzielni został Franciszek Gardavský.

Ponieważ po wojnie struktura narodowościowa Łazów uległa radykalnej zmianie (w 1910 roku 3 804 Polaków i 3 829 Czechów, w 1921 roku 2 042 Polaków i 4 882 Czechów) na niekorzyść Polaków, Spółdzielnię „Domu Robotniczego“ w Łazach założyli głównie Czesi i im też przede wszystkim służyła. Spółdzielnia „Domu Robotniczego“ już w następnym roku tj. 1921 udało się wybudować okazały Dom Robotniczy. Jednakowoż z różnych powodów okazało się, że nie była w stanie Domu Robotniczego utrzymać i dlatego stał się on własnością Spółdzielni „Budoucnost“. W ten sposób udało się go uratować dla celów i potrzeb ruchu robotniczego, w pierwszym rządzie czeskich socjalno-demokratycznych organizacji politycznych, zawodowych i spółdzielczych.

Dom Robotniczy przechodził różne koleje losu, lecz zasadniczo do lat siedemdziesiątych służył społeczeństwu miejscowemu dla potrzeb kulturalno-oświatowych, organizacyjnych i towarzyskich. Na początku lat 80 w związku z reorganizacją zabudowań tego terenu doszło do likwidacji obiektu.

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŹRÓDŁA

Třicet pět let družstevního hnutí Ostravska, Sebral i upravil Karol Košata. 1929. Tiskla Lidová knihtiskárna (O. M. Štěpánek a spol.) v Mor. Ostravě. Společným nákladem družstva „Budoucnost“ a „Dělnické záložny“ v Mor. Ostravě, s. 111.

Obyvatelstvo Slezska a Hlučínska, Opava 1924, s. 216—217.

Informacje uzyskane od osób prywatnych.

DOM ROBOTNICZY W ŻYWOCICACH

Chociaż sama myśl o wybudowaniu własnego Domu, w którym mogłyby się odbywać zebrania, prelekcje i przedstawienia teatralne powstała już w roku 1900, to jednak z braku funduszy do budowy nie doszło. Obywatele Żywocic, w następstwie powtarzających się strajków górniczych i zamykania tzw. sklepów werkowych, skierowali swą uwagę na założenie własnej placówki handlowej, aby wyzbyć się zależności od sklepów kopalnianych i sklepikarzy prywatnych.

W roku 1904 powstaje „Spółka spożywcza“, do której natychmiast przystąpiło 40 obywateli, zaś sklep umieszczono w prywatnym budynku Jana Kiszki Nr. 60, w którym po rozszerzeniu znajdowały się dalsze lokale „Braterstwa“. Tu odbywały się zebrania, odczyty i była do dyspozycji polska prasa. Warto zaznaczyć, iż w Żywocicach istniała już wtedy organizacja „Unii Górników“, w której czołowymi działaczami byli Józef Wajner i Andrzej Kiszka. Częstymi gośćmi byli tu Tadeusz Reger, Ryszard Kunicki i Piotr Cingr. Wśród robotników i górników umacniało się przekonanie o konieczności walki o swe słuszne prawa.

Grupa miejscowych obywateli postanowiła założyć „Stowarzyszenie Dom Robotniczy“ i poczyniła starania o zatwierdzenie statutu, który z datą 15. 1. 1920 podpisany jest przez ówczesnego przewodniczącego Józefa Rozbroja i sekretarza Jana Nierostka. Statut ten, wydrukowany w formie skromnej broszurki zachował się do dnia dzisiejszego. W § 1 statutu określono cel Stowarzyszenia, który brzmi: „*Celem Stowarzyszenia „Dom*



Robotniczy“ jest wybudowanie lub zakupno już istniejącego domu w Żywocicach, jako też używanie i utrzymywanie i zarządzenie tegoż Domu. Dom ten ma być centralnym miejscem zebrań robotników z Żywocic i okolicy bez różnicy zajęcia, narodowości i wyznania i służyć do popierania dążeń robotników. Ma dostarczyć siedziby na lokale Stowarzyszeń robotniczych i korporacji, jak również na zgromadzenia, odczyty, zabawy, przedstawienia teatralne itd., które zostaną bądź to przez inne Stowarzyszenia lub ich członków, lub też przez Stowarzyszenie Dom Robotniczy samo urządzone. Dalej ma być w tym Domu urządzona restauracja i kawiarnia, a koncesję na to potrzebną ma nabyć Stowarzyszenie lub dzierżawca.“ ... Jak widać, nie było żadnych zastrzeżeń ani ograniczeń przy korzystaniu z lokali Domu Robotniczego, co jest godne podkreślenia.

Budowę Domu Robotniczego rozpoczęto z wielkim zapalem w roku 1922 na parceli, która początkowo była przeznaczona pod budowę polskiej szkoły. Zakupiono ją od Karola Folwarcznego. Zebrane środki finansowe nie wystarczały na pokrycie wszystkich kosztów. Toteż większość prac wykonano bezinteresownie. Wśród rzemieślników wyróżniał się Jan Kiedroń z zawodu ślusarz, który wykonał większość robót fachowych. Cegłę robiono ręcznie i wypalano na miejscu. Ponieważ ten prymitywny sposób był bardzo uciążliwy, dzięki pomocy Karola Kiszki z sąsiedniego Cierlicka zastosowano przy produkcji cegły tzw. „prasówkę“ i pewne urządzenia techniczne, które pozwalały na wyprodukowanie codziennie od 1 500 do 3 000 sztuk cegły, zaś na całą budowę zużyto 100 tysięcy sztuk.

Chociaż prace przebiegały w trudnych warunkach, ochotników nie brakowało. Zaprawę noszono na tragach a cegłę na taczkach i plecach. Bardzo korzystny okazał się wybór budowniczego Seiferta z pobliskiego Grodziszcz, który po niepowodzeniach swej firmy dostarczał tanio potrzebny materiał budowlany ze starszych budowli. Obywatele, którzy dążyli do wybudowania własnego Domu stali się jego założycielami. Byli to: Jan Kiszka, Jan Nierostek, Jan Tomis, Józef Rozbrój, Franciszek Brzezina, Jan Szczyrba, Józef Kraina, Józef Szczyrba, Jan Łapisz. Dzięki uporowi i ofiarności stanął piękny budynek, który służył jako ośrodek kultury. Znaleźli w nim siedzibę członkowie takich organizacji jak KPC, Siła, PSPR, Ochotnicza Straż Pożarna itp. Ożywiło się znacznie życie kulturalne w gminie. Założono Koło Esperantystów, zespół teatralny, muzyczny (mandolinistów), taneczny, zaś w ramach Stowarzyszenia „Siła“ organizowano ćwiczenia gimnastyczne i sportowe. Głównym organizatorem był założyciel Siły Jan Kiedroń.

Z okazji otwarcia Domu Robotniczego odbyła się w dniu 12. 11. 1922 w Żywocicach wspaniała uroczystość, na której przemówienie wygłosił Emanuel Chobot. Na uroczystości tej obecni byli przedstawiciele wielu organizacji. Za organizację zawodową przemówił Ferdynand Goetze, za polityczną Noga i Kwietniowski, za Stowarzyszenie Spożywców Miksa i Tomiczek, za Siłę Biłko i Kaczyński, za Koło Esperantystów Badura oraz Czyż za pracowników spółdzielczych. Przemówienie na temat celów i zadań Domu Robotniczego wygłosił przewodniczący gminy Mynarz. Ciekawostką był powstały spór o nazwę „dom robotniczy“ w języku polskim. Rozwiązano go przez umieszczenie napisu w języku esperanto „LABORISTA DOMO“. Jak wykazuje zdjęcie był na Domu również napis polski i czeski.

W budynku oprócz wyszynku, sali i mieszkania dla gospodarza znajdował się sklep spożywczy CSL, który po likwidacji żywocickiej spółki przejęło w roku 1920 właśnie CSL. Sporo trudności musiano pokonywać zanim uzyskano koncesję szynkarską. Ponieważ na terenie gminy były trzy gospody przy urządzeniu zabaw wypożyczano koncesję od prywatnych gospodzkich (Mokrosz), którzy chętnie to robili, ponieważ za każdym razem pobierali opłaty pieniężne.

W czasie okupacji życie kulturalne polskich organizacji całkowicie zamarło, wobec czego Dom Robotniczy zamieniono na mieszkania. Natychmiast po zakończeniu wojny wznowiono działalność, przede wszystkim Stowarzyszenia.

Z biegiem czasu zachodziła potrzeba poszerzenia i zmodernizowania Domu Robotniczego. Zadania podjęła się spółdzielnia Jednota-Jedność jako właściciel. Dzięki pomocy ze strony członków spółdzielni oraz obywateli miejscowych obiekt w nowej szacie został oddany do użytku 17. 9. 1966 roku. Służy on do dziś jako stoisko kultury nie tylko dla mieszkańców Żywocic, ale i gmin sąsiednich. Okazało się to zresztą koniecznością ze względu na odbywające się tu uroczystości rocznicowe znanej tragedii żywocickiej z 6. 8. 1944 oraz liczne delegacje odwiedzające nowo wybudowane Muzeum znajdujące się w pobliżu pomnika.

JÓZEF KAZIK

ŹRÓDŁA

Wspomnienia Jana Kiedronia (1893), mieszkanka Żywocic.

Wspomnienia Karola Kiszki.

Notatki z archiwum autora.

Przegląd Spółdzielczy, nr. 11 i 12 z roku 1922.

DOM PROLETARIUSZY WE FRYSZTACIE

Sledząc ciekawą historię powstawania Domów Robotniczych na Śląsku trzeba podkreślić, iż oprócz — jak można by ich nazwać — oryginalnych placówek budowanych od podstaw samodzielnie jako Domy Robotnicze, istniały budynki z szyldem o tej samej nazwie, które były własnością Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego dla Śląska w Łazach. Spółdzielnia ta na wniosek robotników, zwłaszcza należących do Stowarzyszenia „Siła“, którzy nie mieli własnego lokalu na odbywanie zebrań przychodziła im z pomocą, poszerzając własnym kosztem obiekty handlowe i dodatkowe lokale. Chociaż były one skromne to jednak dobrze służyły robotnikom.

Typowym przykładem tego zjawiska był Dom Proletariuszy we Frysztacie. W budynku zakupionym przez zarząd Centralnego Stowarzyszenia, wówczas z siedzibą w Dąbrowie, w roku 1923 od ob. Robaka, znajdował się sklep nr. 42. Dom ten został przebudowany i w dniu 31. 12. 1923 roku odbyło się uroczyste otwarcie. Z ówczesnej prasy dowiadujemy się o pewnych szczegółach: „...Na uroczystość przybyli liczni towarzysze z Frysztatu i okolicy. Uroczystość zagał tow. Sikora, poczym przemawiali: tow. Kwietniowski za PSPR, Chobot za Związek Spółdzielń, Lizak



za Siłę, Miksa za stonawskie Stowarzyszenie, Salomon za obywateli fryszta-
 tskich, Pustówka za „Postęp” w Karwinie, oraz Karpeta za organizacje
 we Frysztaście. Po przemówieniach tow. Sikora w imieniu Centralnego
 Stowarzyszenia Spożywczego oddał nowy Dom Proletariuszy do użytku
 obywatelom frysztańskim. Wieczorem młodzież odegrała przedstawienie.
 Na zakończenie Zarząd Stowarzyszenia wezwał członków z okolicy Frysz-
 tatu, aby popierali spółdzielnię poprzez dokonywanie zakupów w skle-
 pach, aby jeszcze niejedna podobna placówka mogła stanąć w innej miej-
 scowości. Z nazwą Domu Robotniczego spotykamy się i w innych miej-
 scowościach, takich jak Stare Miasto, Piotrowice (gospoda Krótki), Si-
 bica itp. Były to sklepy spółdzielcze względnie gospody, w których scho-
 dzili się robotnicy. I one spełniały ważną rolę i choć w ograniczonym
 zakresie przyczyniały się do rozwoju działalności oświatowo-wychowaw-
 czej wśród robotników.

Oprócz Domu Proletariuszy znajdował się we Frysztaście Dom Robot-
 niczy w budynku, w którym obecnie, po przeróbce, ma siedzibę organi-
 zacja „Svazarmu” (ul. Robotnicza).

JÓZEF KAZIK

ŹRÓDŁA

Przegląd Spółdzielczy, rocznik V, nr. 2 z roku 1923.

DOM ROBOTNICZY W LESZNEJ DOLNEJ

W gronie Domów Robotniczych na Śląsku Cieszyńskim znalazł się rów-
 nież Dom Robotniczy w Lesznej Dolnej. Nie należał do najstarszych,

bowiem powstał dopiero w 1922 roku, jako stosunkowo nieduży obiekt. Był on właściwie filią Domu Robotniczego w Trzyńcu, lecz i tak spełniał wybitną rolę społeczną, zwłaszcza w rozwoju polskiego ruchu socjalistycznego.

W Lesznej Dolnej istniały wówczas warunki do powstania takiego obiektu. W związku z rozwojem Huty Trzynieckiej pierwotnie rolniczy charakter wioski zaczynał się od końca 19 wieku przekształcać na przemysłowy z przewagą robotników. Na początku naszego wieku mieszkało tu przeszło półtora tysiąca ludzi, w roku 1910 pod względem narodowości 1 556 Polaków, 15 Czechów i 28 Niemców. W tym czasie dochodzi do budowania dalszych kolonii robotniczych na terenie gminy, powstają pierwsze organizacje gospodarcze, narodowe, kulturalno-oświatowe, polityczne i społeczne, przy czym najsilniejsze z nich miały charakter socjalistyczny. Należało znaleźć godziwy ośrodek, gdzie można by było ruch ten bez przeszkód rozwijać.

Myśl założenia Domu Robotniczego w Lesznej Dolnej zrodziła się tuż po pierwszej wojnie światowej. Najsilniejsze wówczas w gminie organizacje — Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza i Stowarzyszenie „Siła” już od 1920 roku rozpoczęły zbierać fundusze na założenie własnego Domu Robotniczego. Ludzie wykazali wielkie zrozumienie, serce do czynu i niezmierną ofiarność. 87 ofiarodawców przeznaczyło na ten cel ze swych skromnych zarobków robotniczych 15 675 Kcz. dalsze dary napływały z różnego rodzaju imprez, na przykład z odsłonięcia sztandaru PSPR — 4 087 Kcz. uroczystości pierwszomajowych 1921 roku — 6 000 Kcz, z festynu PSPR i „Siły” 4 595 Kcz, PSPR z własnych środków przeznaczyła 13 000 Kcz. W ten sposób zdołano zgromadzić 49 000 Kcz.

Ponieważ za tę sumę nie można było jeszcze zakupić odpowiedniego obiektu, zwrócono się o pomoc do sąsiedniego Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Trzyńcu. W sierpniu 1921 roku zakupiono od p. Kolarza parcelę razem z zabudowaniami za sumę 102 000 Kcz, przy czym Miejskowa Organizacja PSPR i „Siła” w Lesznej Dolnej zapłaciły 49 000 Kcz a resztę Stowarzyszenie Dom Robotniczy w Trzyńcu.

Zakupiony obiekt nie nadawał się specjalnie do zamierzonych celów. Mury były stare, znajdowało się tu kilka mieszkań, a w jednej połowie umieszczono filię Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego dla Śląska w Łazach (CSŁ). Zaraz w 1922 roku założono w Lesznej Dolnej Stowarzyszenie Braterstwo, którego członkami stali się wszyscy miejscowi członkowie PSPR i „Siły”. Dzięki odpowiednim staraniom otrzymało ono w połowie 1926 roku koncesję gospodarko-szynkarską oraz trafikę. Od tego czasu Dom Robotniczy w Lesznej Dolnej posiadał wyszynk (w skromnych rozmiarach), czytelnię, bibliotekę oraz lokale na posiedzenia i mniejsze zebrania towarzyskie. Ogólna wartość Domu Robotniczego pod koniec lat 20 wzrosła do 143 810 Kcz.

W roku 1931 część zabudowań Domu Robotniczego zniszczył pożar. Jak już powiedziano budynek był większością z kamienia, bez podstawowych wymogów higienicznych, bardzo wilgotny, zrodziła się myśl, by zburzyć stare zabudowania, a na tym miejscu wybudować nowe pomieszczenia odpowiednio wyposażone i przystosowane do potrzeb. Utworzono specjalny komitet, który szczegółowo rozpatrzył całą sprawę z Zarządem Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu. Także tym razem Trzyńciec pośpieszył z pomocą i od razu przystąpiło do dzieła. Budowę nowego Domu Robotniczego powierzono miejscowej firmie Wrana Wilhelm,

która w ciągu niespełna jednego roku, do jesieni 1932, prace ukończyła. Na parterze znalazł się wyszynk z kuchnią, mała salka na zebrania towarzyskie i toalety, zaś na pierwszym piętrze dwa mieszkania. Oprócz tego w całym obiekcie zaprowadzono instalację elektryczną i wodociąg.

Uroczystość otwarcia Domu Robotniczego w Lesznej Dolnej odbyła się w niedzielę 20. 11. 1932 roku i to z wielką pompą, przy licznie zgromadzonej publiczności i zaproszonych gości. W obecności przedstawicieli najwyższych władz PSPR, Stowarzyszenia „Siła“, CSŁ, Związku Metalowców, bratnich organizacji socjalno-demokratycznych, gminnych władz, gości z Polski, zagał i przeprowadził obrzęd przekazania Domu Robotniczego swemu celowi tow. Piotr Kornuta, przewodniczący Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu. Za Komitet Miejskowy PSPR i „Siłę“ w Lesznej Dolnej podziękował tow. Jan Łabaj wszystkim obecnym za ich złożone życzenia, Stowarzyszeniu Dom Robotniczy w Trzyńcu za finansowe poparcie tej budowy, a na zakończenie orkiestra „Siły“ zagrała proletariacką „Pieśń Pracy“. Nastąpiło zwiedzanie nowego obiektu i zabawa towarzyska.

Funkcję gospodzkiego a zarazem zarządcy Domu Robotniczego pierwotnie objął znany działacz socjalistyczny Paweł Golec, lecz po śmierci swej żony usunął się a funkcję tę pełnili kolejno Jan Łabaj junior, następnie Jan Szwarc.

W połowie lat trzydziestych przystąpili „Siłacze“ z Lesznej Dolnej do wybudowania tuż obok Domu Robotniczego samodzielnego obiektu, mającego służyć do ćwiczeń i gier sportowych. Budowa domu sportowego, a zwłaszcza boiska na niezbyt sprzyjającym terenie pochłonięła olbrzymi wysiłek ze strony kilkunastu miejscowych zapaleńców. Wszystko było trzeba wykonać własnymi rękami, znikąd nie można było uzyskać żadnej pomocy. Dlatego prace szły powoli i nie zostały w pełni zakończone, do wydarzeń monachijskich 1938 roku.



Moeden 9. 11. 1932
 749 - 263

P. T.

SILVA

w Karwinol.

Uroczystość otwarcia Domu robotniczego w Dol. Lesznej

PROGRAMEM

4. O godzinie 17.00 w sali Domu robotniczego w Poznaniu uradza Stowarzyszenie „Sila” z Dolnej Giesznej **WIECZOREK** przyrozony z AKADAMIJĄ dzieci. Na Wyatęgi gimnastyczne silacy „Sila”, Choc „Sila” oraz sekcja amatorska sudego szachu kontroli **ROBERT SZPORK**. Program w 4 akcjach powozem na zakochanego, zabawa się **ZABAWA TOWARZYSKA** z muzyką.

Smieciński: nie, z uwzględnieniem klasowe, robotnicze, burżuazyjne i towarzyszek nie różnił tego zwrócić uwagę, nie czuły się nie powołane, wszyscy nam zachęcał głosy.

[Faint, illegible handwritten text]

Postage and Laboratory will be credited.

11.52	Chybiak	12.08	Dombrowa	12.11	Jankowice	13.28	Boleslaw	13.37
12.24	Czerwony	12.32	Rega	12.38			Wodzislaw	13.42
13.04	Andrzejka	13.08	Chybiak	13.30				
13.41	Rega	13.46						

**Zarząd lokalny Domu robotniczego
w Dol. Lesznej.**

W okresie okupacji hitlerowskiej Dom Robotniczy w Lesznej Dolnej spotkał los wszystkich innych podobnych instytucji. Pełnił funkcję zwykłej gospody publicznej, a lokale wykorzystywały do swych celów różne miejscowe organizacje faszystowskie.

Po wyzwoleniu przeszedł cały obiekt od razu pod zarząd narodowy. Po założeniu w 1947 roku w Lesznej Dolnej Miejsowych Kół PZKO i SMP wymogły sobie one ten obiekt przynajmniej częściowo do swych celów. A później, chociaż właściciele zmieniali się (Miejscowa Rada Narodowa, a obecnie „Restaurace a jídelny“) członkowie MK PZKO właściwie tu posiadali i posiadają swoją siedzibę organizacyjną i chociaż w bardzo skromnych warunkach, lecz zawsze uważają to za swój ośrodek.

Już wkrótce sytuacja ulegnie zmianie (pisano w 1986 roku). Bowiem przedsiębiorczy i ofiarni społecznicy lesznieńscy zrzeszeni w MK PZKO, postanowili wybudować sobie własny ośrodek, Dom PZKO, który już wkrótce będzie służył swemu celowi.

W końcu należy wytłumaczyć jeszcze sprawę nazwy Domu Robotniczego w Lesznej Dolnej. Właściwie od początku obiekt ten nie nazywano Domem Robotniczym, ale „Braterstwem“. Wyływa to z tego, że należał ze względów praktycznych do Stowarzyszenia Braterstwo, nazwa przeniosła się na obiekt i po dzień dzisiejszy mówi się po prostu „U Braci“, względnie „Braterstwo“.

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŹRÓDŁA

Dwadzieścia lat Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Trzyńcu 1908—1928 Współdziałczy Kalendarz Robotniczy na rok 1923, s. 37.

Przegląd Spółdzielczy, r. 14, nr 12, 1932, s. 3.

Robotnik Śląski, r. 28, nr 48, 25. 11. 1932, s. 6.

Notatki Franciszka Wiedera.

Pamiętnik Pawła Golca.

DOM ROBOTNICZY W DARKOWIE

Decyzję o budowie Domu Robotniczego w Darkowie podjęto w porównaniu z powstawaniem Domów Robotniczych w innych miejscowościach znacznie później, bo w roku 1926. Upłynęło więc pełnych 20 lat od czasu, kiedy w roku 1905 wybudowano pierwszy Dom Robotniczy w sąsiedniej Stonawie.

Inicjatorami założenia „Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Darkowie“ byli członkowie Partii Komunistycznej, którzy w tej gminie utworzyli jedyny w swoim rodzaju „Blok socjalistyczny“. Decydującą rolę w nim odgrywali Leon Sztuła, członek KPC od roku 1922 oraz Rudolf Raszyk, który wstąpił do KPC w roku 1923. Byli to dwaj obywatele narodowości polskiej, należący do Partii prawie od jej założenia. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w zarządzie Stowarzyszenia było 8 komunistów i jeden socjaldemokrata.

Myśl wybudowania własnego obiektu popierał miejscowy właściciel gospody, Sznapka, jednak brak funduszy był powodem rozważań, jakie poczynić kroki, aby myśl tę zrealizować. Grono zwolenników poszerzyło się o dalszych obywateli jak Leon Lipka, Henryk Połomski, Jan Śliwka, Karol Bogocz, Jan Kosiec, Karol i Jan Szuścikowie, Józef Swaczyna, którzy na spotkaniach organizowanych w prywatnym mieszkaniu Burego postanowili wydać odezwę do miejscowych obywateli w sprawie składania datków pieniężnych na ten cel. Wynikiem tej odezwy było zyskanie gotówki 6 000 Kęs, która po krótkim czasie wzrosła do 30 000 Kęs dzięki zaciągniętej pożyczce w Kasie Raifeisena. Za jej zwrot ręczyli własnym majątkiem liczni miejscowi Polacy, wśród których znaleźli się i tacy, którzy udzielili dodatkowych pożyczek.

Komitet składający się z wymienionych osób, stanowiący Stowarzyszenie Domu Robotniczego, przystąpił do budowy, w czasie której mieszkańcy wykazali wielką ofiarność. Nie można było się uskarżać na brak siły roboczej, ponieważ Darkowianie, rozumiejąc szlachetny cel, przychodzili licznie, aby bezinteresownie pomóc w dokończeniu tego dzieła. Sprawy finansowe przy budowie prowadził skarbnik Henryk Połomski, należący do Stowarzyszenia „Siła”. Dom Robotniczy powstał pod kierunkiem budowniczego Krygla.

Budynek, w którym znajdowała się restauracja z zapleczem, mieszkanie dla gospodarza oraz salka na zebrania na I piętrze, z biegiem lat okazał się niewystarczający, wobec czego zarząd Stowarzyszenia postanowił poszerzyć go przez dobudowanie sali i sceny na przedstawienia teatralne. Na zebraniu zarządu Stowarzyszenia, na czele którego stał Leon Lipka, w dniu 21 stycznia 1934 roku uchwalono zakupić parcelę o wymiarze 17 arów od Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników w



Stonawie za 10 000 Kčs. Na ten cel z trudem zdobyto potrzebne fundusze, przeważnie z pożyczek udzielonych przez niektórych członków zarządu oraz innych osób prywatnych.

Chociaż poszerzenie Domu Robotniczego przez dobudowanie sali było bardzo potrzebne, nie pozwalał na to brak środków. Głównym źródłem dochodu był czynsz od lokatora wynoszący od 10 do 13 tysięcy Kčs rocznie i opłata za wynajęcie inwentarza wahająca się wokół 7 tysięcy Kčs. Ponieważ z lokali Domu Robotniczego korzystały miejscowe organizacje jak Stowarzyszenia „Siła“, Związek Proletariackiej Fizycznej Kultury, Straż Pożarna — postanowiono w roku 1935 dostosować do ich potrzeb ogród, na zakupionej parceli, przylegającej do budynku. Wybudowano tam podium, zamontowano ławki i sprowadzono wodę. W Domu Robotniczym w pewnym okresie czasu znalazł schronienie młodzieżowy klub sportowy PKS Darcovia, oraz Koło Esperantystów, prowadzone przez Roberta Lipkę.

Dowodem przywiązania do Domu Robotniczego była uchwała, aby każdy członek zarządu zakupił z własnych środków dwa drzewka i zasadził je w ogrodzie. Z festynów urządzanych w ogrodzie warto wspomnieć o dwu, cieszących się wielkim powodzeniem. W dniu 26. 8. 1934 urządził Związek Proletariackiej Fizyki „Dzień Sportowy“, zaś dnia 18. 4. 1937 z okazji 10-lecia powstania Domu Robotniczego odbył się t. zw. „Festyn Koronowy“. Z tej samej okazji zarząd postanowił sporządzić tablo założycieli.

Na zebraniu 16. 8. 1934 podjęto uchwałę o zmianie statutu. W tej sprawie zwrócono się o pomoc do Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Trzyńcu. Zmianę statutu uchwalono na nadzwyczajnym walnym zebraniu 24. 5. 1936 roku, wzorując się na statucie Domu Robotniczego w Trzyńcu. Prawdopodobnie chodziło o określenie charakteru Stowarzyszenia, w którym członkowie nie korzystali z podziału zysku.

Wśród członków zarządu Stowarzyszenia względnie Komisji Rewizyjnej wyróżniali się także Eugeniusz Śliwka, Emil Swaczyna, Robert Lipka, Henryk Cachel, Jan Kotlarz, Izydor Bonczek, Eugeniusz Mleczo, Józef Szurman, Józef Ballas, Ferdynand Górecki, Józef Banszel i Adolf Śliwka.

Majątek Stowarzyszenia w okresie przedwojennym wynosił 168 tysięcy Kčs. W zamiarach poszerzenia Domu Robotniczego i wybudowania sali przeszkodził wybuch II wojny światowej. W tym okresie w Domu Robotniczym panoszyli się Niemcy. Była tu siedziba NSDAP.

Po zakończeniu wojny na zebraniu zwołanym 10 lutego 1946 roku, w którym wzięli udział Leon Lipka, Karol i Jan Szuścikowie, Rudolf Raszyk, Leon Sztuła, Leopold Uherek, Jan Śliwka, Józef Swaczyna i Franciszek Chmiel (lokator) uchwalono czynić starania o wznowienie działalności Stowarzyszenia, jednak czynniki wrogie sprzeciwiały się temu, nazywając Dom Robotniczy siedzibą bekowców. Niemalą aktywność w tej kampanii wykazał czeski nauczyciel Josef Kulajta, należący do Partii narodowych socjalistów, który zwalczał wówczas wszelkie poczynania ludzi należących do Partii Komunistycznej. Pomimo trudności Stowarzyszenie Domu Robotniczego wznowiło swą działalność. Odszukano zrabowany przez okupanta inwentarz i inny majątek, co pozwoliło na stopniowe ożywienie pracy dla dobra ruchu robotniczego. Mianowany zarządca narodowy został odwołany, zaś w Domu Robotniczym znalazły siedzibę takie organizacje jak KPC, Siła, Związek Strażaków oraz Zwią-

zek Młodzieży Socjalistycznej. Pod koniec lat 60-tych dobudowano salę, dzięki czemu można było urządzać różne imprezy. Otwarcie nowo wybudowanej sali i oddanie jej do użytku nastąpiło w dniu 22 listopada 1959 roku. W późniejszym okresie obiekt ten, noszący nr. 367, przeszedł na własność przedsiębiorstwa „Restaurace“ Karwina z siedzibą w Czeskim Cieszynie, w oparciu o zawartą umowę z MRN w Karwinie w dniu 27. 6. 1956.

Jedynym świadectwem ofiarności i przywiązania do klasy robotniczej jest znajdująca się na frontowej ścianie tablica pamiątkowa z napisem: „Tablica pamiątkowa założycieli Domu Robotniczego w Darkowie w roku 1926“. Jest na niej uwidoczniionych 10 nazwisk: Bogocz Karol, Kosiec Jan, Lipka Leon, Połomski Henryk, Raszyk Rudolf, Śliwka Jan, Szuścik Karol, Szuścik Jan, Swaczyna Józef i Sztuła Leon.

JÓZEF KAZIK

ŹRÓDŁA

Osobiste wspomnienia Leona Sztuły.

Protokoły z posiedzeń zarządu i zgromadzeń Stowarzyszenia Dom Robotniczy w Darkowie od roku 1934 do 1938.

DOM ROBOTNICZY W RADWANICACH

Miejscowość Radwanice, należąca do wielkiej Ostrawy, była na początku 20 wieku już mocno sproletaryzowana. Równocześnie oznaczało to, że ruch robotniczy nabierał rozmachu.

Myśl założenia własnego ośrodka robotniczego w Radwanicach wyłoniła się już przed pierwszą wojną światową. Jej propagatorem był głównie miejscowy działacz społeczny, Józef Lux, lecz początkowo nie znalazł należytego zrozumienia i poparcia wśród robotników miejscowych. Dopiero po powstaniu Republiki Czechosłowackiej, znowu z inicjatywy J. Luxa i kilkunastu dalszych aktywnych działaczy robotniczych, doszło 13. 7. 1919 do założenia Czechosłowackiej Spółdzielni „Dom Robotniczy“ w Radwanicach (Československé družstvo „Dělnický dům“ v Radvanicích). Od razu wstąpiło do niej 80 członków, wpisowe wynosiło 1 Kcz, a udział 20 Kcz. Na Walnym Zgromadzeniu dyrektorem i przewodniczącym Spółdzielni wybrano Strede, skarbnikiem Józefa Luxa a prezesem Rady Nadzorczej został Józef Nehyba.

Początkowo działalność Spółdzielni orientowała się przede wszystkim na poszerzenie bazy członkowskiej oraz zbieranie środków finansowych na budowę Domu Robotniczego. Rozbicie socjalno-demokratycznego ruchu robotniczego i powstanie Komunistycznej Partii Czechosłowacji znacznie osłabiło Spółdzielnię, lecz nadal pozostała w rękach socjalnych demokratów. W tych trudnych czasach Spółdzielnia zwróciła się z prośbą do Dyrekcji Towarzystwa Górniczo-Hutniczego (Báňská a hutní společnost), by zakupiła dla potrzeb robotników miejscową gospodę Galeta. Dyrekcja Towarzystwa wyraziła zgodę i w roku 1924 zakupiła budynek za 250 000 Kcz i przekazała go Spółdzielni Domu Robotniczego. Dnia 1. 9. 1924



uzyskała Spółdzielnia koncesję szynkarską, a w dniach 7 i 8 września 1924 roku doszło do uroczystego otwarcia Domu Robotniczego w Radwanicach.

Dom Robotniczy rozwijał się pomyślnie, w 1929 roku posiadał 127 członków. W tym czasie dyrektorem Domu był Józef Ševčík, skarbnikiem Jindřich Žáček, przewodniczącym Rady Nadzorczej nadal Józef Nehyba. W Domu Robotniczym w Radwanicach znalazły schronienie wszystkie miejscowe organizacje robotnicze, tutaj odbywały się różnego rodzaju imprezy kulturalno-oświatowe, przedstawienia amatorskie itp. Od początku miał charakter czeski, w okresie międzywojennym pod względem ideologicznym socjalno-demokratyczny.

Po drugiej wojnie światowej nadal służył, już w innych warunkach społeczno-politycznych, jako ośrodek kulturalny i obecnie (1988), choć mocno sfatygowany, wciąż jeszcze znajduje się tu restauracja, w której członkowie byłej Spółdzielni Domu Robotniczego mają możliwość pogwarzyć o starych czasach.

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŽRÓDEA

Třicet pět let družstevního hnutí Ostravska. Sebral i upravil Karol Košata. 1929. Tiskla

Lidová knihtiskárna (O. M. Štěpánek a spol.) v Mor. Ostravě. Společným nákladem družstva „Budoucnost“ a „Dělnické záložny“ v Mor. Ostravě, s. 100–101.

Informacje uzyskane od Miejskiej Rady Narodowej Ostrawa 2.

SPÓŁDZIELNIA „DOM ROBOTNICZY“ W ŚLĄSKIEJ OSTRAWIE

Rozwój górnictwa na przełomie 19 i 20 wieku na terenie Ostrawy spowodował znaczną koncentrację żywiu robotniczego. Przy każdej kopalni powstawały kolonie górnicze, będące zazwyczaj ośrodkiem budzącego się ruchu robotniczego. Do końca pierwszej wojny światowej górnicy dla swych celów politycznych korzystali częściowo z gospód miejscowych na ile to było możliwe, głównie jednak z ośrodków robotniczych w pobliskiej Morawskiej Ostrawie.

Powstanie Republiki Czechosłowackiej w 1918 roku i wzrost liczby górników oraz znaczenia ruchu robotniczego wywołały potrzebę założenia w Śląskiej Ostrawie własnego ośrodka, gdzie ruch robotniczy znalazłby strzechę nad głową i możliwości do rozwijania działalności na szerszą skalę. Od 1914 roku odbywały się narady przywódców organizacji robotniczych w jaki sposób myśl tę zrealizować. W dniu 21. 4. 1920 roku doszło do założenia Spółdzielni „Dom Robotniczy“ w Śląskiej Ostrawie (Družstvo „Dělnický dům“ ve Slezské Ostravě). Spółdzielnia od razu przystąpiła do gromadzenia funduszy na budowę Domu Robotniczego. W połowie lat dwudziestych przystąpiono do budowy okazałego obiektu, którego budowa pochłonęła 468 000 Kcz. Dnia 24. 10. 1926 odbyła się uroczystość otwarcia Domu Robotniczego w Śląskiej Ostrawie. Wybudowanie takiego obiektu, nowoczesnego wyposażonego, kosztowało wiele wysiłku i ofiar nie tylko ze strony kierownictwa, lecz również ze strony miejscowych górników i robotników. Tutaj znalazły swą siedzibę przede wszystkim wszelkie robotnicze organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze, głównie o charakterze socjalno-demokratycznym. Dom Ro-



botniczy stwarzał lepsze warunki nie tylko dla pracy politycznej, ale równocześnie dla szerzenia kultury i oświaty robotniczej. Ze względu na skład narodowościowy ludności miejscowej Dom Robotniczy w Śląskiej Ostrawie miał charakter czeski, udział Polaków był tu znikomy.

Celem zapewnienia młodzieży robotniczej możliwości godziwej zabawy wybudowano w ogrodzie Domu Robotniczego jako samodzielny obiekt salę gimnastyczną, uroczyscie otwartą 25. 9. 1927 roku. Placówka ta okazała się bardzo przydatna dla przyspasabiania młodzieży do późniejszych zadań w ruchu robotniczym, a oprócz tego umożliwiała jej pożyteczne spędzenie wolnego czasu.

Dom Robotniczy wiernie służył przez kilkadziesiąt lat pierwotnym założeniom. Dopiero w czasach obecnych (druga połowa 80 lat) dochodzi w związku z rozbudową miasta do likwidacji tego zasłużonego obiektu.

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŹRÓDŁA

Tricet pět let družstevního hnutí Ostravska. Sebral i upravit Karol Košata. 1929. Tiskla Lidová knihtiskárna [O. M. Štěpánek a spol.] v Mor. Ostravě. Společným nákladem družstva „Budoucnost“ a „Dělnické záložny“ v Mor. Ostravě, s. 99—100.
Informacje uzyskane od Miejskiej Rady Narodowej Ostrawa 2.

DOM ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI W TRZYŃCU

Domy Robotnicze powstałe na Śląsku Cieszyńskim na początku naszego wieku zachowały po pierwszej wojnie światowej charakter socjalno-demokratyczny. Do najbogatszych i najlepiej prosperujących należał Dom Robotniczy w Trzyńcu, zbudowany w 1908 roku. Oprócz niego powstał tu w 1930 roku Dom Robotniczy i Włościański, będący ośrodkiem i siedzibą silnego ruchu komunistycznego w Trzynieckiem.

W związku z hutą Trzynieckie stało się środowiskiem typowo robotniczym. Tutejszy proletariatus już od końca 19 wieku był zorganizowany w organizacjach socjalno-demokratycznych. Po pierwszej wojnie światowej i ustabilizowaniu się życia politycznego w Republice Czechosłowackiej, kiedy to z lewicy socjalno-demokratycznej powstała Komunistyczna Partia Czechosłowacji, Trzynieckie stało się bardzo silnym ośrodkiem ruchu komunistycznego. W 1923 roku musieli się komuniści usunąć z trzynieckiego Domu Robotniczego i od tego czasu przez parę lat nie posiadali własnego dachu nad głową. Na czas przejściowy znaleźli schronienie w gospodzie p. Podeschwy w Trzyńcu.

W drugiej połowie lat dwudziestych ruch komunistyczny w Trzynieckiem znacznie okrzepł. W miejscowej hucie najsilniejsze pozycje między robotnikami posiadała komunistyczna Czerwona Zawodówka, obiecująco rozwijał się komunistyczny ruch młodzieżowy w ramach Proletariackiej Fizycznej Kultury (PFK). Również w wyborach do przedstawicielstw gminnych i do parlamentu znajdowali komuniści wiele sympatyków. Brak własnej siedziby dawał się coraz bardziej we znaki. Oprócz tego komu-

niści pragnęli wykorzystać dla własnych celów politycznych ruch spółdzielczy, szeroko zakorzeniony i rozbudowany na Śląsku Cieszyńskim. W ruchu tym największe wpływy posiadali socjaliści.

Coraz bardziej stawała się aktualną sprawa utworzenia własnego ośrodka, w którym mógłby się bez przeszkód rozwijać ruch komunistyczny w Trzynieckiem. Pod koniec 1929 roku nadarzyła się możliwość zakupienia domku od ob. Tomankowej wraz z restauracją i ogrodem w cenie 200 000 Kcz.¹ Najpoważniejszym problemem było zdobycie takiej sumy. W tym celu założono stowarzyszenie „Dom Spółdzielczy, Spółdzielnia Budowlana i Użytkowa („Družstevní dům, stavební a spotřební družstvo zapsané společenstvo s ručením omezeným v Trinci“). Dnia 27 lutego 1930 roku odbyło się pierwsze zebranie konstytuujące. Wybrało pięcioosobowy zarząd w składzie: przewodniczący Jerzy Sporysz z Oldrzychowic, zastępca przewodniczącego Jerzy Pustówka z Nieborów, księgowy Josef Gillík z Trzyńca, skarbnik Ludwik Tomaszek z Trzyńca, członek Andrzej Widenka z Lesznej Dolnej, kierownik restauracji Antoni Staňek z Trzyńca.²

Pierwszym zadaniem Stowarzyszenia było zapewnić pożyczkę w wysokości 200 000 Kcz na kupno wspomnianego domu. Było to zadanie bardzo trudne, bowiem komunistom nigdzie nie chciano pożyczać. Wykorzystując wpływy posła Karola Śliwki udało się uzyskać od Browaru Karwińskiego pożyczkę w wysokości stu tysięcy Kcz a 80 000 Kcz od banku na 7 procent. Ręczycielami byli założyciele Stowarzyszenia: Jerzy Pustówka, Jerzy Sporysz, Jan Bronclik, Paweł Ferfecki i inni. Ofiarność tych towarzyszy, którzy dawali w grę całe swoje mienie, świadczyła o ich głębokim uświadomieniu politycznym i oddaniu idei. Brakujące środki uzyskano od członków Stowarzyszenia w formie pożyczek i udziałów członkowskich.³ W ten sposób udało się przedsięwzięcie urzeczywistnić.

Ówczesny organ prasowy komunistów na Śląsku Cieszyńskim Głos Robotniczy pisze na ten temat:⁴ „Robotnicy trzynieccy rzucili sami hasło budowy nowego robotniczego domu — a mając już kilkuletnie doświadczenie, że klasa robotnicza może się wyzwolić w ścisłym sojuszu z pracującym ludem na roli postanowiła po raz pierwszy w ruchu robotniczym na Śląsku, w celu nadania tej myśli kształtów realnych, nadać mu nazwę symbolizującą ten sojusz: = Dom Robotniczy i Włościański =, aby był on miejscem zbiorowem nietylko dla samych robotników, ale i małych, drobnych rolników. Dziś już możemy z nieklamana radością ogłosić, że mamy nasz własny dom w Trzyńcu i że z tego miejsca rozwijać się będzie na cały polsko-czeski Śląsk, nowy, naprawdę rewolucyjny i proletariacki, ruch spółdzielczy“.

Uroczyste otwarcie trzynieckiego „Domu Robotniczego i Włościańskiego“, popularnie nazwanego „Włościanem“ miało miejsce 15 czerwca 1930 roku. Było to wielkie święto komunistów Trzyńca i okolicy. Barwny opis przebiegu tej uroczystości znajdujemy we wspomnianym wyżej Głosie Robotniczym:⁵ „Niedziela trzyniecka (15 czerwca) była całkowicie pod wrażeniem wspaniałej uroczystości komunistycznej i spółdzielczej, zakrojonej na wielki format. Przyczyniło się do tego wielkie zrozumienie i oddanie ludu dla nowej idei klasowej spółdzielczości i Domu robotniczego i włościańskiego. Pochody, które od południa grupowały się przed dworcem a które barwnymi potokami sływały z pobliskich wsi i okolic, zwały się po przybyciu pociągu z Cieszyna i Karwiny — Orłowej w jeden potężny imponujący łańcuch twardych szeregów komunis-

tycznego proletariatu robotniczego i rolniczego. Na przedzie długi i malowniczy wąż rowerzystów — kołowców z całego Śląska pod wodzą sportowców. Dalej za nimi = pieszochoodem = młodzież i kobiety a wreszcie za licznymi czerwonymi sztandarami ze wszystkich możliwych końców Śląska kroczy poważnie zwarta masa proletariatu starszej generacji“.

„Włościan“ stał się siedzibą wszystkich organizacji komunistycznych w Trzynieckiem. A więc znajdowały się tu: sekretariat Powiatowego Zarządu KPC, sekretariat Organizacji Miejscowej KPC w Trzyńcu, Czerwona Zawodówka, Miejskowe Koło Proletariackiej Fizycznej Kultury, tutaj znajdowała się redakcja i administracja pisma hutników trzynieckich „Trzyńczana“, okresowo również Czerwonego Zawodowca, Głosu Robotniczego i Ludowego, tu można było w gronie towarzyszy pogwarzyć swobodnie i snuć plany na przyszłość. Jednym słowem cały ruch komunistyczny miał tu dogodne warunki do działania. Ograniczone możliwości przestrzenne nowego obiektu spowodowały, że większe imprezy odbywały się nadal w sali gospody p. Podeschwy.

Niedługo po otwarciu „Włościana“ zmieniono nazwę dotychczasowego Stowarzyszenia na „Stowarzyszenie Dom Robotniczy i Włościański w Trzyńcu („Spolek Dům dělníků a zemědělců v Trřinci“). Stowarzyszenie w latach trzydziestych pomyślnie rozwijało się i to zarówno pod względem gospodarczym, jak i liczby członków, osiągając w drugiej połowie lat trzydziestych przeszło 200 członków. W ciągu całego okresu istnienia „Włościana“ funkcję przewodniczącego wykonywał Jerzy Sporysz.⁶

W myśl zasad marksistowsko-leninowskich Stowarzyszenie zrzeszało członków bez względu na narodowość, lecz w środowisku Trzynieckiego miało zewnętrzny charakter polski, jak również administrację polską.

Swą funkcję jako siedziby ruchu komunistycznego w Trzynieckiem zakończył „Włościan“ w październiku 1938 roku, kiedy to władze polskie po zajęciu Zaolzia zakazały wszelką działalność charakteru komunistycznego. Od tego czasu obiekt „Włościana“ po obecne czasy służy innym



celom. Warto jeszcze dodać, że w 1967 roku została na budynku „Włościana” uroczyście odsłonięta tablica pamiątkowa⁷ o następującej treści: „V tomto domě byl v letech 1930—1938 okresní sekretariát KSČ, Rudých odborů a Jednoty proletářské tělovýchovy — WŁOŚCIAN — W tym domu w latach 1930—1938 był Powiatowy sekretariat KPC, Czerwonej Zawodówki, Prol. Kultury Fizycznej.”

STANISŁAW ZAHRADNIK

PRZYPISY

Třinecký — Trzyniecki HUTNÍK, r. XXI, nr 49, 7. 12. 1967, s. 3.

¹ *Třinecký — Trzyniecki HUTNÍK*, r. XXI, nr 49, 7. 12. 1967, s. 3.

² Stanisław Zahradnik, *50 let KSČ na Třinecku*, s. 50, maszynopis.

³ Z przemówienia Andrzeja Widenki 28. 11. 1967 z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej na „Włościanie”.

⁴ *Głos Robotniczy*, r. XI, nr 24, 13. 6. 1930, s. 1.

⁵ *Głos Robotniczy*, r. XI, nr 25, 20. 6. 1930, s. 1.

⁶ Stanisław Zahradnik, *50 let KSČ na Třinecku*... s. 50—51.

⁷ *Třinecký — Trzyniecki HUTNÍK*, r. XXI, nr 49, 7. 12. 1967, s. 3.

SYLWETKI NIEKTÓRYCH CZOŁOWYCH DZIAŁACZY ROBOTNICZYCH

EMANUEL CHOBOT (1881—1944)

Czołowy działacz robotniczy i spółdzielczy na Śląsku Cieszyńskim do wybuchu drugiej wojny światowej. Urodził się 1 stycznia 1881 w Orłowej w rodzinie Józefa, chłoporobotnika i Barbary z domu Uher z Szobiszowic. Ze względu na bezpośredni udział w wytwarzaniu organizacyjnych form ruchu robotniczego w Trzynieckim i przy zakładaniu Domu Robotniczego w Trzyńcu, jest zaszeregowanie Chobota do niniejszej publikacji w pełni uzasadnione.

Po zakończeniu szkoły podstawowej w Orłowej podjął w 1895 roku pracę w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim jako górnik. Już w 1907 roku został skierowany na rentę inwalidzką ze względu na reumatyzm. Jego spuścizna na polu politycznym, zawodowym, narodowym, a szczególnie spółdzielczym jest ogromna. Będą uwzględnione najważniejsze momenty z całokształtu działalności Chobota oraz jego dorobek związany bezpośrednio i pośrednio z istnieniem Domów Robotniczych w Cieszyńskim.

Już od 15-go roku życia rozpoczął pracę w ruchu robotniczym. Najpierw w organizacjach zawodowych górniczych, w latach 1907—1913 w ruchu metalowców w Trzyńcu. Z tej racji został członkiem krajowego komitetu agitacyjnego Związku Metalowców w Witkowicach, a także władz naczelnych Austriackiego Związku Metalowców w Wiedniu.

W Trzyńcu oprócz pracy związkowej i politycznej w szeregach Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej (PPSD) sporo energii poświęcił budowie a następnie organizowaniu zbudowanego w r. 1908 Domu Robotniczego. Pełnił funkcję przewodniczącego Stowarzyszenia Domu Robotniczego w Trzyńcu oraz założonego w 1908 roku Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego i Oszczędnościowego w Trzyńcu. Rok wcześniej założył tu Kółko Amatorskie trzynieckich metalowców. W 1908 roku wszedł w skład pierwszego Zarządu Stowarzyszenia Polskich Robotników i Robotnic „Siła” z siedzibą w Cieszynie, dwa lata później objął stanowisko sekretarza Komisji Zawodowej dla Śląska Wschodniego w Cieszynie oraz zastępcy przewodniczącego Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie, od 1912 roku kierownictwo oddziału w Ostrawie Polskiej wiedeńskiej hurtowni austriackiej spółdzielni spożywców. Zawodowa praca w ruchu spółdzielczym stała się odtąd głównym źródłem jego utrzymania.

Równolegle z ruchem związkowym poświęcał się działalności politycznej i oczywiście spółdzielczej, którą na większą skalę rozpoczynał w Trzynieckim. Od 1907 roku kierował sekretariatem okręgowym, a od 1910 roku powiatowym PPCD w Trzyńcu; z tego tytułu wchodził w latach 1908—1918 w skład Komitetu Obwodowego PPCD Śląska i Moraw, a przejściowo był jego przewodniczącym. Od 1915 roku stał się członkiem trzyosobowego zarządu CSL jako rewizor, funkcję tę pełnił aż do 1938 roku. W okresie pierwszej wojny światowej był przewodniczącym Stowarzyszenia „Siła”. Po wojnie stanął na czele nurtu lewicowego w pol-

skim ruchu socjalno-demokratycznym na Śląsku Cieszyńskim i w Ostrawskim. W marcu 1920 roku założył w Morawskiej Ostrawie samodzielną organizację PPSD w Republice Czechosłowackiej i został wydawcą jej organu „Głosu Robotniczego”. Ostrawska PPSD stanowiła załączek założonej w 1921 roku Komunistycznej Partii Czechosłowacji, pierwotnie oddział polski, sekcja III. Międzynarodówki.

W pierwszej połowie lat dwudziestych skoncentrował się na działalności spółdzielczej. Nadal był kierownikiem oddziału morawsko-ostrawskiego centrali spółdzielczej w Pradze (GEC). Z tytułu swej funkcji pełnionej we władzach naczelnym CSŁ stanął na czele nowozałożonego Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych na Śląsku. W roku 1924 objął kierownictwo Stowarzyszenia „Domu Polskiego” w Morawskiej Ostrawie.

Od połowy lat dwudziestych wraca Chobot do działalności politycznej w ramach Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. W 1927 roku wszedł do ZG PSPR, w 1929 roku został wybrany przez społeczność polską w Czechosłowacji posłem do Zgromadzenia Narodowego, w 1931 roku piastował przez rok funkcję prezesa Komitetu Międzypartyjnego stronnictw polskich w Czechosłowacji. W kwietniu 1934 roku został zastępcą przewodniczącego Klubu Czesko-Polskiego w Morawskiej Ostrawie. W połowie lat trzydziestych był mocno atakowany przez warszawskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Konsulat RP w Morawskiej Ostrawie i Światowy Związek Polaków z Zagranicy za zbyt ich zdaniem ugodowe stanowisko wobec władz państwowych, a w szczególności czechosłowackiej socjalnej demokracji. Zniechęcony tymi atakami wycofał się w 1935 roku z życia politycznego, a w 1938 roku także z polskiego ruchu spółdzielczego.

Chobot może poszczycić się też pięknymi wynikami w publicystyce. Wydawał lub redagował kilka pism socjalistycznych: w latach 1920—1921 był wydawcą „Głosu Robotniczego”, w 1919 roku redaktorem „Nowin Ostrawskich” i wydawcą pisma „Wyborca Ostrawski”, w latach 1919—1921 wydawał a 1922—1938 redagował „Przegląd Spółdzielczy”. Opublikował w miejscowych i zagranicznych czasopismach oraz w miejscowych drukach jubileuszowych szereg artykułów o tematyce spółdzielczej, politycznej, narodowej i społecznej.

Do pierwszej wojny światowej był zmuszony w związku ze zmianą miejsca pracy przeprowadzać się z miejsca na miejsce, następnie aż do swej śmierci mieszkał w Morawskiej Ostrawie. W dniu 20. 6. 1904 zawarł małżeństwo z Franciszką Onderek. Miał dwóch synów, Franciszka i Emila oraz córkę Elżę. Zmarł w Morawskiej Ostrawie 7 czerwca 1944 roku.

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŹRÓDŁA

Śląski Słownik Biograficzny, Tom III, ŚIN Katowice 1981, s. 58—62.

Józef Chlebowczyk, *Emanuel Chobot* (1881—1944), *Zwrot*, r. XX, 1969, nr 2, s. 14—16.

Robotnik Śląski, r. 29, 1931, nr 1.

Przegląd Spółdzielczy, r. XIII, 1931, nr 1. Materiały własne autora.

PIOTR KORNUTA (1880—1945)

Wybitny działacz robotniczy na Śląsku Cieszyńskim, a w szczególności w regionie trzynieckim, Piotr Kornuta, urodził się 5 kwietnia 1880 w Trzyńcu jako syn Józefa, robotnika miejscowej huty, imigranta ze Słowacji i Terezy z Bielenych. W dniu 5 stycznia 1945 został zamordowany przez okupantów hitlerowskich w Oświęcimiu. Bardzo zasłużył się o rozwój trzynieckiego Domu Robotniczego od jego powstania do drugiej wojny światowej.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w Trzyńcu poświęcał dużo uwagi samokształceniu. Wraz ze swym najstarszym bratem Janem odgrywał czołową rolę w formowaniu się ruchu socjalistycznego, politycznego i zawodowego w Trzyńcu i okolicy. Początki działalności P. Kornuty w ruchu robotniczym były ściśle związane z trzynieckim Domem Robotniczym. Bowiem Kornuta należał do inspiratorów i organizatorów jego budowy. W dalszych latach wykonywał różne funkcje w Stowarzyszeniu Domu Robotniczego w Trzyńcu, najczęściej skarbnika, w okresie międzywojennym etatowego gospodarza. Był faktycznym kierownikiem trzynieckiego Domu Robotniczego, prowadząc całą agendę administracyjną i księgowości. Placówka ta pod jego kierownictwem dobrze prosperowała, pomyślnie rozwijała się i stała się żywo pulsującym i promieniującym na zewnątrz ośrodkiem klasowego ruchu robotniczego oraz myśli socjalistycznej nie tylko w Trzyńcu, lecz w całej południowo-wschodniej części Śląska Cieszyńskiego.

P. Kornuta położył duże zasługi również w działalności na polu politycznym, gospodarczym, kulturalno-oświatowym, narodowym i publicznym. Wymienimy tu tylko te najważniejsze przejawy jego bogatych osiągnięć.

W roku 1908 stał się członkiem Zarządu Grupy Miejscowej Związku Metalowców w Trzyńcu i od tego czasu ściśle związał się z ruchem zawodowym w Trzynieckim. Mniej więcej w tym samym czasie został członkiem Ścisłego Komitetu Zarządu Obwodowego PPSD w Cieszynie, w roku 1910 stał u założenia Grupy Miejscowej Polskiego Stowarzyszenia Robotniczego Gimnastyczno-Oświatowego „Siła“ w Trzyńcu i zawsze swym autorytetem wspierał trzyniecką młodzież robotniczą. W latach 1918—1920 był członkiem Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z ramienia partii socjalistycznej. Po rozgraniczeniu kontynuował działalność polityczną w Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji, zajmując w jej szeregach funkcje kierownicze. W okresie międzywojennym ważną rolę odgrywał w polskiej spółdzielczości robotniczej, konkretnie w Centralnym Stowarzyszeniu Spożywczym w Łazach, gdzie piastował różne funkcje czołowe.

P. Kornuta odgrywał wybitną rolę w samorządzie terytorialnym jako długoletni członek zastępstwa gminnego, pierwszy wiceburmistrz, a w latach 1933—1934 burmistrz miasta Trzyńca wybrany z listy PSPR. Kornuta był inicjatorem założenia polskiej szkoły wydziałowej w Trzyńcu. Dzięki jego usilnym zabiegom udało się sprawę pomyślnie zrealizować w 1931 roku. Kornuta nie stronił od żadnych przejawów życia społecz-

nego polskiej grupy narodowej w Czechosłowacji. Był członkiem ZG Macierzy Szkolnej, dużo uwagi poświęcał trosce o ubogą młodzież szkolną, wykorzystując do tego celu głównie Rodzinę Opiekuńczą.

W czasach rządów polskich 1938—1939 ogrom jego wykonanej pracy nie spotkał się u władz z należyтым uznaniem ze względu na jego opozycyjny, robotniczy charakter. W tym czasie stał się członkiem ogólnokrajowego Zarządu Robotniczego Towarzystwa Turystycznego oraz przewodniczącym okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej w Cieszynie z zasięgiem na cały Śląsk Cieszyński.

Od lat młodzieńczych próbował sił w publicystyce jako terenowy korespondent miejscowych i pozamiejscowych pism socjalistycznych. Sam był wydawcą „Robotnika Śląskiego” (1916—1923) i „Tygodnika” (1921—1923). Oprócz tego brał udział w różnych wydawnictwach okolicznościowych.

Po zajęciu Śląska Cieszyńskiego przez okupantów hitlerowskich w 1939 roku, Kornuta włączył się aktywnie do ruchu oporu. W sierpniu 1941 został komendantem Gwardii Ludowej okręgu trzynieckiego. W dniu 19 lipca 1944 roku został aresztowany, zatrzymany początkowo w więzieniu cieszyńskim, następnie przewieziony do Katowic i Oświęcimia. Dnia 5. 1. 1945 sąd doraźny skazał P. Kornutę na karę śmierci i wyrok prawdopodobnie tego samego dnia wykonano.

W roku 1907 zawarł małżeństwo z Zofią Kulhanek. Miał dwie córki Elżbietę i Zofię. Od urodzenia aż do momentu aresztowania mieszkał w Trzyńcu.

STANISŁAW ZAHRADNIK

ŹRÓDŁA

Śląski Słownik Biograficzny, t. II, ŚIN Katowice 1979, s. 118—120.

Dom Robotniczy w Trzyńcu 1908—1928, red. A. Steffek, Trzynieć 1928.

Materiały własne autora.

Józef Chlebowczyk, *Piotr Kornuta (1880—1945)*, *Zwrot*, r. XVIII, 1967, nr 7, s. 14—15.

JERZY KANTOR (1872—1954)

Jednym z aktywnych działaczy Stowarzyszenia Górniczego w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim i ciekawych postaci ze względu na rolę jaką odegrał w aktywizującym się na początku XX wieku ruchu zawodowym górników był Jerzy Kantor. Z jego nazwiskiem związane są dzieje i osiągnięcia Stowarzyszenia Górniczego w Zagłębiu w czasie ostatniego dziesięciolecia okresu austriackiego. W pracy publicznej specjalną uwagę poświęcił rozbudowie robotniczego ruchu spółdzielczości spóżywców oraz sieci domów robotniczych, stanowiącej główny punkt oparcia dla rozwijającego się klasowego ruchu robotniczego.

Jerzy Kantor urodził się 21 lutego 1872 w Milikowie w rodzinie chłopskiej. Trudne warunki materialne, wywołane wczesnym zgonem ojca, zmusiły młodego jeszcze chłopca po ukończeniu jednoklasowej szkoły podstawowej w wiosce rodzinnej do podjęcia pracy w przemyśle. W roku

1890 Kantor przeniósł się do Zagłębia, gdzie rozpoczął pracę na kopalni „Gabriela” w Karwinie. W środowisku górniczym, nie zaniedbując równocześnie dalszego samokształcenia, włączył się szybko w wir działalności organizacyjnej zarówno w klasowym ruchu zawodowym jak i politycznym. W roku 1897 wybrany został jako socjalistyczny delegat górniczy do „Stowarzyszenia Górniczego dla powiatu frysztackiego i miszteckiego”. W swym miejscu zamieszkania w Suchej Górnej wszedł w skład miejscowego wydziału gminnego.

Z jego inicjatywy i przy czynnym jego współudziale wybudowano w roku 1904 w Suchej Górnej na potrzeby „Stowarzyszenia Spożywczego dla Robotników i Rolników” budynek sklepowy, zwany powszechnie „Konsum” oraz założono Stowarzyszenie Kształcące i Wspierające „Braterstwo”, które dało zachętę do wybudowania Domu Robotniczego. Był głównym inicjatorem i organizatorem tej budowy, godziwego ośrodka robotniczego.

Głównym jednak polem aktywności publicznej Kantora stało się Stowarzyszenie Górnicze, w którym w kwietniu 1910 r., dzięki poparciu T. Regera i innych członków kierownictwa partyjnego PPSD, stanął na czele zarządu grupy II jako etatowy przewodniczący. Na tym stanowisku pozostał aż do rozkładu Austro-Węgier w jesieni 1918 roku. Znaczenie kierowanej przez Kantora w skali całego Zagłębia organizacji wzrosło szczególnie w latach wojny, kiedy owa przymusowa korporacja górnicza stała się jedynym uznanym przez władze oficjalnym reprezentantem interesów proletariatu Zagłębia. Z inicjatywy Kantora pozostali w Zagłębiu działacze robotniczy przeprowadzili szereg akcji interwencyjnych skierowanych przeciwko trudnym warunkom życiowym robotników i górników, zwłaszcza gdy chodziło o samowolne obniżanie zarobków, organizowali walkę z drożyzną i spekulacją, które w miarę przedłużania się wojny dały się coraz to bardziej we znaki uboższym warstwom ludności Zagłębia.

Inicjatywie i energii Kantora należy w dużej mierze przypisać budowę ośrodka leczniczego dla rekonwalescentów górniczych w Kończycach Wielkich pod Radhoszczem (1908 rok) oraz domu zdrowia dla kobiet i sierot po górnikach w Bystrej koło Bielska (1913 rok).

Realizacja tych ambitnych przedsięwzięć wpłynęła niekorzystnie na dalsze losy Kantora. Poważne wydatki związane z budową i eksploatacją owych obiektów nadwężyły sytuację finansową organizacji górniczej. Kantor był ostro krytykowany rzekomo za lekkomyślne gospodarowanie powierzonymi mu funduszami. Szczególnie ostro atakował go Alojzy Bonczek. W roku 1917 wykluczono nawet Kantora z szeregow organizacji zawodowej. W sporze z Bonczkiem kierownictwo PPSD stanęło jednak po stronie Kantora. Sprawy te mocno zaważyły na decyzji zaniechania przez tego wybitnego działacza robotniczego szerszej działalności społecznej w okresie międzywojennym.

Z ramienia PPSD wszedł Kantor do powstałej w październiku 1918 roku Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, w której objął resort aprowizacji. Jako jeden z 7 posłów Ziemi Cieszyńskiej zasiadł w roku 1919 w Sejmie Ustawodawczym w Warszawie. Decyzja Rady Ambasadorów z lipca 1920 roku, ustalająca ostateczny przebieg linii granicznej między Polską i Czechosłowacją, położyła kres działalności poselskiej i politycznej Kantora.

Po rozgraniczeniu Śląska Cieszyńskiego Kantor wycofał się z aktyw-

nego udziału w życiu publicznym, zrezygnował z kontynuowania na większą skalę działalności społecznej, poza pracą na terenie swego miejsca zamieszkania w Suchej Górnej.

W roku 1947 Zarząd Towarzystwa Kształcącego i Wspierającego „Braterstwo” z okazji 40-lecia Jubileuszu Domu Robotniczego w Suchej Górnej, mianował Jerzego Kantora członkiem honorowym „Braterstwa” za zasługi położone przy powstaniu tak ważnej placówki robotniczej. Zmarł 6 lutego 1954 roku.

OTOKAR MATUSZEK

ŻRÓDŁA

Józef Chlebowczyk: *Jerzy Kantor (1872—1954)*, Zwrot, nr 4, rok 1967, s. 10—11.

Brożek, Drozd, Mainka: *Wybitne postacie Śląska Cieszyńskiego*, Cz. Cieszyn, r. 1973.

ALOJZY BONCZEK (1865—1936)

W dniu 14 czerwca 1865 roku w ubogiej rodzinie Bonczków w Suchej Górnej przyszedł na świat jako pierwsze dziecko syn Alojzy. Jego ojciec, również Alojzy, pracował jako robotnik w istniejącej tam wówczas fabryce cukru. Do szkoły uczęszczał przyszły działacz w Suchej Górnej i zawsze mile wspominał o swym nauczycielu Gawlasie, dobrym pedagogu, który nadzwyczaj troszczył się o dobre imię szkoły i przyszłe losy swych uczniów. Pomimo swych zdolności młody Alojzy musiał zrezygnować z zamiaru zapisania się do szkoły średniej z powodu choroby ojca i braku środków na utrzymanie rodziny.

Jako 13 letni chłopak rozpoczął pracę na kopalni, nazwanej później „Gabriela”. Do pracy poszedł chętnie, ponieważ w tym okresie stan górniczy był w poszanowaniu — górnicy przy różnych okazjach maszerowali w paradnych mundurach z pióropuszcami na czapkach. Warunki pracy na kopalniach były natomiast niezmiernie ciężkie. Pracowano 12 do 14 godzin dziennie, nie było maszyn, a urządzenia kopalniane były prymitywne. Na przykład do szybu schodziło się po drabinie. W swym „Pamiętniku” nazywa Bonczek pierwsze początki na kopalni „szkołą proletariacką”, ponieważ zamiast uznania słyszy się przekleństwa i wyzwiska jakimi obsypywali wówczas dozorczy i urzędnicy ciężko pracujących górników.

Po odbyciu służby wojskowej w Krakowie wrócił do pracy na kopalni. Był to okres, w którym górnicy zaczęli się buntować przeciwko zachłannym baronom węglowym i organizować strajki z powodu nieznośnych warunków pracy, które często były przyczyną śmierci setek górników w czasie powtarzających się eksplozji. Stosunki panujące na kopalniach nie były mu obojętne, wobec czego postanowił włączyć się do walki w obronie robotników. O przybyciu na Śląsk znanego działacza socjalistycznego Piotra Cingra w roku 1893 i w dwa lata później Tadeusza Regera, notuje Bonczek w swym „Pamiętniku”: ... „Czech i Polak, dwaj apostołowie słowiańscy założyli grunt granitowy pod nowoczesną wiarę socjalizmu ...”

Interesując się od swej młodości sprawami górniczymi został Bonczek w roku 1899 wybrany przewodniczącym Rady Kopalnianej. Nie łatwe były jego obowiązki, ponieważ w następnym roku wybuchł wielki strajk, trwający trzy miesiące, w którym brało udział 70 tysięcy górników z całej Austrii.

Dzięki zdolnościom organizacyjnym Bonczek pełnił szereg dalszych ważnych funkcji i jako delegat reprezentujący górników wyjeżdżał często na różne posiedzenia, narady, konferencje i zjazdy.

Po odpracowaniu 23 lat na kopalni obejmuje stanowisko sekretarza założonej w roku 1903 Unii Górników, która miała siedzibę w Orłowej. Był też 5 lat członkiem wydziału gminnego w Stonawie gdzie mieszkał. Jako działacz robotniczy ma niemałe zasługi przy założeniu najstarszego Stowarzyszenia spożywczego dla robotników i rolników, w którym działał na wielu stanowiskach, jak również pierwszego Domu Robotniczego w Stonawie zbudowanego w roku 1905. Należał również do założycieli Stowarzyszenia Oświatowo-Gimnastycznego „Siła”.

O jego zdolnościach świadczy fakt, iż w roku 1919 był prezesem wydziału socjalno-politycznego przy Polskiej Radzie Narodowej w Cieszynie, zaś w rok później objął funkcję referenta dla spraw zapomogowych w powstałej Polskiej Agencji Konsularnej w Boguminie, kierowanej przez konsula Jerzego Lechowskiego. Po opuszczeniu placówki otrzymał stamtąd zaświadczenie, w którym stwierdza się, iż *„... Alojzy Bonczek jest jednym z pierwszych organizatorów ruchu polskiego na Śląsku i od lat najmłodszych poświęcił tej sprawie wszystkie swe siły oddane jej całą duszą. Służył on sprawie nie tylko swym czynem lecz również i piórem, kreśląc szkice i broszury historyczne, dotyczące rozwoju stosunków na Śląsku Cieszyńskim. ...”*

Oprócz licznych artykułów publikowanych w ówczesnej prasie socjalistycznej i spółdzielczej jest autorem kilku prac wydanych w formie broszur. Najbardziej znaną publikacją jest „Pamiętnik”, wydany w roku 1930, zawierający jak głosi strona tytułowa „Przygody z życia, młodości i rozwój w zakresie publiczno-społecznym na Śląsku Cieszyńskim do roku 1920”. Prócz tego wydał drukiem następujące broszury: „Przyczynek do powstania i rozwoju robotniczych organizacji spółdzielczych na Śląsku Cieszyńskim”, „Historia budowy kościoła w Stonawie”, „Czy własność prywatna jest świętością nienaruszalną?”, „Oblicze śmierci”.

Bonczek, jak każdy zresztą człowiek nie był nieomylny. Nie zawsze można się zgodzić z wypowiedziami i poglądami zawartymi w jego artykułach prasowych czy broszurach. W każdym razie zaliczyć go należy do wybitnych na owe czasy działaczy ruchu robotniczego, tym bardziej, iż jako samouk własną pilnością zdobywał potrzebną wiedzę, wiernie służąc klasie robotniczej.

Zmarł 28 kwietnia 1936 roku i jego pogrzeb odbył się w Święto Pracy 1 maja w Stonawie, gdzie znajduje się jego grób.

JÓZEF KAZIK

UWAGI OGÓLNE I PODSUMOWANIE

Wielka szkoda, że nikt dotychczas nie podjął się opracowania tematu o Domach Robotniczych i ich znaczeniu w życiu politycznym i społecznym na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji. Były one bowiem nierozdzielnie związane z rodzącym się ruchem robotniczym, z wszelkimi przemianami społecznymi w związku z uprzemysłowieniem tego skrawka ziemi oraz budzącego się do życia ruchu organizacyjnego ludności miejscowej. Dziś, kiedy powracamy do tego zagadnienia napotykamy na duże trudności związane z brakiem odpowiednich materiałów źródłowych, względnie literatury. Najbardziej dotyczy to opracowań czeskich Domów Robotniczych i dlatego sądzimy, że zasługują na odrębne, bardziej szczegółowe potraktowanie, oparte na bardziej wnikliwych badaniach.

Niniejsza praca pragnie przypomnieć i uchronić przed zapomnieniem dzieje Domów Robotniczych na obszarze części Śląska Cieszyńskiego przydzielonego w 1920 roku do Czechosłowacji, a więc włącznie z byłym powiatem śląsko-ostrowskim. Ogółem udało się autorom dotrzeć do 24 Domów Robotniczych. Należy zaznaczyć, że w latach dwudziestych w niektórych miejscowościach (na przykład Nawsie, Stare Miasto) nazywano gospody, w których gromadzili się robotnicy, domami robotniczymi. Do właściwych Domów Robotniczych nie można ich jednak zaszeregować.

Nabierając rozmachu ruch polityczny i związkowy wśród miejscowego ludu roboczego, górników zagłębia ostrowsko-karwińskiego, hutników z Trzynieckiego i nawet zubożałych chłopów, zrodził potrzebę powstania własnych ośrodków, w których ówczesne organizacje robotnicze znalazłyby schronienie i odpowiednie warunki do rozwijania działalności. Rolę takich ośrodków pełniły Domy Robotnicze budowane niezmierną ofiarnością górnika, hutnika i chłopą od początku naszego wieku do końca lat dwudziestych. Najlepiej scharakteryzował cele i zadania Domów Robotniczych weteran socjalizmu polskiego, Bolesław Limanowski, w swym przemówieniu na uroczystości otwarcia Domu Robotniczego w Trzyńcu w 1908 roku, kiedy m. i. powiedział: „Niechże ten nowy Dom Robotniczy stanie się ogniskiem, skąd promieniować będą hasła skutecznej walki z reakcyjnymi zakusami wrogów ludu pracującego, niech będzie miejscem, gdzie szerzyć się będzie oświata i myśl socjalistyczna, gdzie radzić się będzie nad wyzwoleniem proletariatu“. I rzeczywiście pomimo złej woli władz państwowych i przedsiębiorców i zmieniających się warunków społeczno-politycznych Domy Robotnicze przez długie dziesięciolecia wiernie służyły tym ideałom.

Podjęta akcja budowania Domów Robotniczych, ośrodków życia politycznego, społecznego i towarzyskiego prostego ludu pracującego, była jaknajbardziej uzasadniona, słuszną i pożyteczną. Wymagała świadomego wysiłku ofiarnych i nieustraszonych działaczy, którzy potrafili pozyskać do realizacji tego przedsięwzięcia szerokie rzesze ludności miejscowej. Należało przezwyciężyć piętrzące się kłopoty, nieprzychylność władz, przedsiębiorców, a przede wszystkim chroniczny brak funduszy. Lecz dzięki niezmordowanym zabiegom, uporowi, zrozumieniu i poświęceniu prostego ludu, udało się zazwyczaj doprowadzić dzieło do szczęśliwego

końca. Z pomocą przychodzili górnicy, hutnicy, robotnicy i chłopci w różnej formie: pieniężnej, bezpłatnej robocizny, darowania parcel, materiałów budowlanych czy bezpłatnej zwózki budulca. Uroczystości otwarcia Domów Robotniczych były zawsze wielkim świętem pracujących, manifestacją ich wzrastającej siły politycznej i wagi społecznej.

Z 24 omawianych Domów Robotniczych 14 powstało przed pierwszą wojną światową, 10 już po powstaniu Republiki Czechosłowackiej w 1918 roku. Pierwszy w ogóle Dom Robotniczy na interesującym nas obszarze powstał w Stonawie i został uroczystie otwarty 15. 10. 1905 roku, zaś ostatnim był Dom Robotniczy i Włościański w Trzyńcu, którego uroczyste otwarcie miało miejsce 15. 6. 1930 roku. Zgodnie z przeznaczeniem Domów Robotniczych powstały one przede wszystkim tam, gdzie istniały skupiska robotników, a więc górników w zagłębiu ostrawsko-karwińskim, hutników w Trzynieckim ale i robotników rolnych, chłopów-robotników i zubożałego ludu wieśniaczego.

Pod względem narodowościowym Domy Robotnicze w swych założeniach miały służyć miejscowej klasie robotniczej bez względu na narodowość. Potwierdzeniem tego były statuty Domów Robotniczych sprzed pierwszej wojny światowej w językach polskim i niemieckim, względnie czeskim i niemieckim, w okresie Republiki Czechosłowackiej w językach polskim, czeskim i niemieckim, lub polskim i czeskim, tylko Domy o wyrażnym profilu czeskim posiadały statuty czeskie lub czesko-niemieckie. To samo odnosiło się do nazw widniejących wyraźnie na obiektach: Dom Robotniczy — Arbeiterheim, Dom Robotniczy — Dělnický dům — Arbeiterheim, Dělnický dům. W praktyce Domy Robotnicze miały charakter polski lub czeski, co znalazło wyraz, jak wykażemy dalej, w ich strukturze organizacyjnej. Zgodnie z ówczesną strukturą narodowościową ludności Śląska Cieszyńskiego w byłym powiecie śląsko-ostrawskim powstały Domy Robotnicze Czeskie, w byłym powiecie frysztackim w większości polskie, natomiast w byłym powiecie cieszyńskim wyłącznie polskie. Spośród 24 omawianych Domów Robotniczych było 6 czeskich (Śląska Ostrawa, Radwanice, Rychwałd, Pietwałd, Dzieńmorowice, Łazy), dwa polskoczeskie (Orłowa i Poręba) i 16 polskich (Stonawa, Olbrachcice, Dąbrowa, Sucha Górna, Sucha Średnia, Błędowice Dolne, Cierlicko Górne, Darków, Żywocice, Czeski Cieszyn, Karwina-Sowiniec, Karwina Dom Proletariuszy, Trzyniec, Leszna Dolna, Bystrzyca, Trzyniec Dom Robotniczy i Włościański). Podczas kiedy 11 polskich Domów Robotniczych powstało już w czasach austriackich, a tylko 5 w latach dwudziestych, z czeskich Domów Robotniczych przed pierwszą wojną światową powstał tylko w Dzieńmorowicach, reszta już w Republice Czechosłowackiej.

Rozpatrując zagadnienie z punktu widzenia ideologicznego Domy Robotnicze należały do sfery wpływów socjaldemokracji. U Domów powstałych w czasach austriackich było to rzeczą naturalną, bo właśnie organizacje socjaldemokratyczne były ich inicjatorami i twórcami. Natomiast w okresie międzywojennym sytuacja uległa pewnemu zróżnicowaniu. Z wyjątkiem jednego — Domu Robotniczego i Włościańskiego w Trzyńcu, który miał charakter wyłącznie komunistyczny, wszystkie inne potrafiły zachować przewagę wpływów socjalno-demokratycznych, lecz w większości z nich mieli komuniści, względnie inne organizacje (szczególnie u czeskich DR) większy lub mniejszy udział, a w dwóch z nich (w Orłowej i Darkowie) przeważały wpływy komunistów.

Ciekawie i urozmaicenie wyglądała strona organizacyjna Domów Ro-

botnicznych. Wszystkie bez wyjątku miały pod tym względem jedną wspólną cechę, były organizowane na bazie spółdzielczej. Zdecydowana większość Domów Robotniczych była wybudowana lub założona przez uprzednio założone Stowarzyszenie Domu Robotniczego (u czeskich Družstvo Dělnický dům). W większości wypadków Domy Robotnicze pozostały do 1938 roku częścią składową owych Stowarzyszeń (Družstev). Natomiast część Domów Robotniczych z różnych powodów, najczęściej finansowych, zmieniała przynależność organizacyjną. Godnym odnotowania jest fakt, że chociaż pierwszy Dom Robotniczy, jak wykazano wyżej, wybudowano w 1905 roku w Stonawie, pierwsze Stowarzyszenie Domu Robotniczego zostało założone w Trzyńcu w dniu 19. 5. 1901 roku.

A oto jak przedstawiała się przynależność organizacyjna poszczególnych Domów Robotniczych do 1938 roku, na ile zdołano ustalić:

Stowarzyszenie Dom Robotniczy: Bystrzyca, Czeski Cieszyn, Darków, Leszna Dolna, Sucha Średnia, Żywocice, Trzyniec

Stowarzyszenie Dom Robotniczy — Centralne Stowarzyszenie Spożywcze Łazy: Błędowice Dolne, Dąbrowa, Orłowa, Stonawa

Stowarzyszenie Spożywcze — „Siła”: Olbrachcice

Stowarzyszenie Spożywcze — Stow. Braterstwo: Cierlicko Górne, Sucha Górna

Stowarzyszenie Spożywcze: Karwina Dom Proletariuszy, Karwina-Sowiniec, Poręba

Stowarzyszenie Dom Robotniczy i Włościański: Trzyniec Dom Robotniczy i Włościański

Stowarzyszenie Spożywcze — Budoucnost: Poręba

Družstvo dělnický dům: Dziecmorowice, Ostrawa Śląska, Radwanice, Rychwałd

Družstvo Dělnický dům — Báňská a hutní společnost: Pietwałd

Družstvo Dělnický dům — Budoucnost: Łazy

W 1936 roku do Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych w Czechosłowacji należały następujące Domy Robotnicze: Bystrzyca, Cierlicko Górne, Dąbrowa, Karwina Dom Proletariuszy, Karwina-Sowiniec, Leszna Dolna, Stonawa, Sucha Górna, Sucha Średnia, Trzyniec. Domy te liczyły wówczas ogółem 924 członków. Najsilniejszym Domem Robotniczym pod względem liczby członków i stanu gospodarczego w ogóle był Dom Robotniczy w Trzyńcu. Domy Robotnicze w Bystrzycy i w Lesznej Dolnej były jego filiami.

W okresie okupacji hitlerowskiej przechodziły Domy Robotnicze różne koleje losu. Niektóre zostały przejęte przez faszystowskie związki zawodowe DAF (Deutsche Arbeitsfront) i służyły nadal celom publicznym, a w tym czasie oznaczało to przede wszystkim Niemcom, inne wykorzystywano do różnych celów w związku z aktualnymi potrzebami administracji niemieckiej. W każdym razie życie słowiańskie i prawdziwe robotnicze w nich w tym trudnym okresie zamarło.

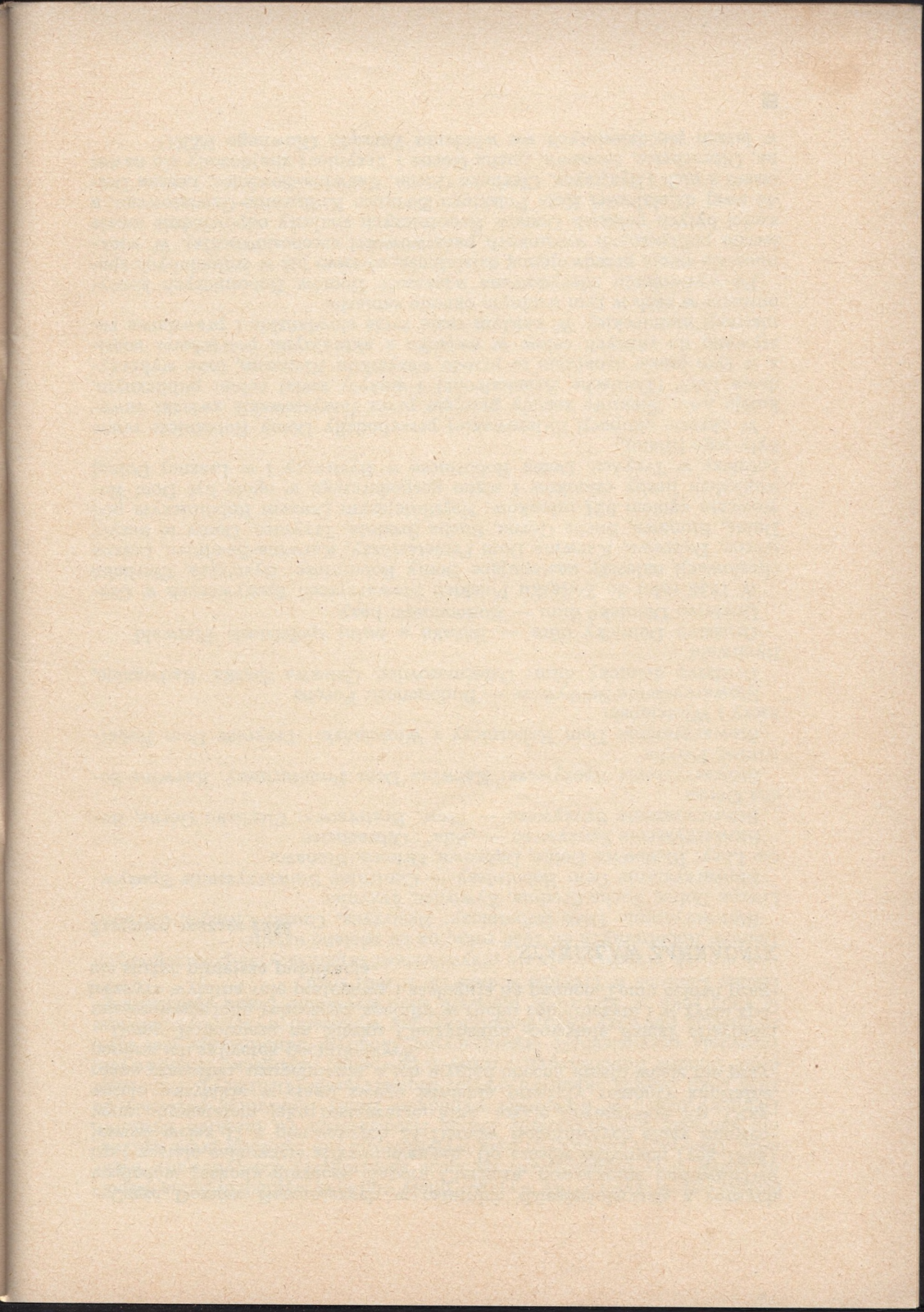
Po wyzwoleniu zdecydowana większość Domów Robotniczych kontynuowała swoją przedwojenną działalność, owszem już w zmienionych społeczno politycznych warunkach państwowości czechosłowackiej. W większości byłych polskich Domów Robotniczych znalazły odpowiednie lokale do swej działalności Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, a osiem z nich (Bystrzyca, Cierlicko Górne, Karwina-Sowiniec, Leszna Dolna, Olbrachcice, Stonawa, Sucha Górna i Trzyniec) znajdowały się nawet w latach pięćdziesiątych we władaniu Zarządu Głównego PZKO.

Część Domów Robotniczych w ostatnich dziesięcioleciach z różnych względów (szkody górnicze, Zapora Cierlicka, nowoczesne budownictwo itp.) zostało całkowicie zlikwidowanych. Do czasów obecnych (rok 1988) jeszcze wciąż 17 z pierwotnych 24 Domów Robotniczych służy miejscowym obywatelom jako restauracje, kina, lokale towarzyskie itp. Oczywiście wszystkie w ciągu swego istnienia przeżyły remonty kapitalne, różne przeróbki, uzupełnienia, a ich wygląd obecny często wcale nie przypomina ich sylwetek początkowych.

Domy Robotnicze na Śląsku Cieszyńskim, powstałe dzięki ofiarności miejscowego ludu roboczego, spełniły w ruchu robotniczym i w życiu społecznym wybitną rolę postępową i zasługują na pamięć. Temu celowi pragnie służyć niniejsza publikacja.

STANISŁAW ZAHRADNIK

Trzyniec, marzec 1988



SPIS TREŚCI

<i>Jan Rusnck</i> — Od redaktora	3
<i>Władysław Josiek</i> — Sytuacja społeczno-gospodarcza na przełomie wieków XIX i XX	5
<i>Józef Kazik</i> — Dom Robotniczy w Stonawie	9
<i>Otokar Matuszek</i> — Dom Robotniczy w Dąbrowie	15
<i>Władysław Josiek</i> — Dom Robotniczy w Cierlicku Górnym	18
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Dom Robotniczy w Karwinie-Sowińcu	19
<i>Otokar Matuszek</i> — Dom Robotniczy w Suchej Górnej	21
<i>Władysław Josiek</i> — Dom Proletariuszy w Karwinie	27
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Stowarzyszenie „Dom Robotniczy“ w Trzyń- cu	30
<i>Józef Kazik</i> — Dom Robotniczy w Olbrachcicach	39
<i>Józef Kazik</i> — Dom Robotniczy w Czeskim Cieszynie	42
<i>Józef Kazik</i> — Dom Robotniczy w Dzieńmorowicach	44
<i>Otokar Matuszek</i> — Dom Robotniczy w Błędowicach Dolnych	46
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Dom Robotniczy w Orłowej	49
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Dom Robotniczy w Porębie	52
<i>Otokar Matuszek</i> — Dom Robotniczy w Suchej Średniej	53
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Dom Robotniczy w Bystrzycy nad Olzą	56
<i>Józef Kazik</i> — Dom Robotniczy w Pietwałdzie	59
<i>Józef Kazik</i> — Dom Robotniczy w Rychwałdzie	60
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Dom Robotniczy w Łazach	60
<i>Józef Kazik</i> — Dom Robotniczy w Żywocicach	62
<i>Józef Kazik</i> — Dom Proletariuszy we Frysztacie	64
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Dom Robotniczy w Lesznej Dolnej	65
<i>Józef Kazik</i> — Dom Robotniczy w Darkowie	69
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Dom Robotniczy w Radwanicach	72
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Spółdzielnia „Dom Robotniczy“ w Śląskiej Ostrawie	74
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Dom Robotniczy i Włościański w Trzyńcu	75
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Emanuel Chobot (1881—1944)	79
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Piotr Kornuta (1980—1945)	81
<i>Otokar Matuszek</i> — Jerzy Kantor (1872—1954)	82
<i>Józef Kazik</i> — Alojzy Bonczek (1865—1936)	84
<i>Stanisław Zahradnik</i> — Uwagi ogólne i podsumowanie	86



DOMY ROBOTNICZE

praca kolektywna

Redaktor publikacji: Jan Rusnok

Układ graficzny: Kazimierz Gajdzica

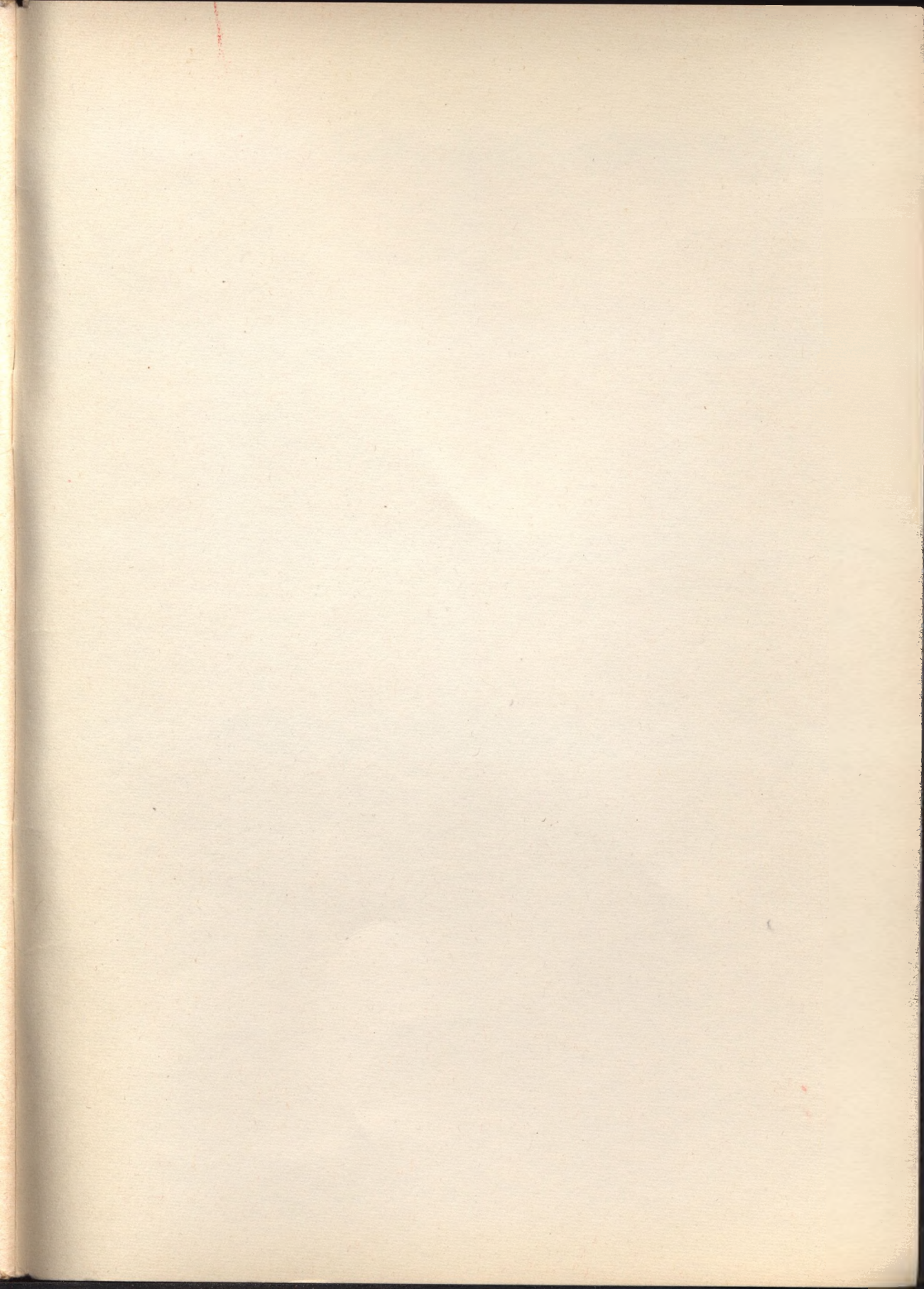
Wydała Sekcja Historii Regionu
Zarządu Głównego
Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego
Czeski Cieszyn 1989

Nakład 1 000 egz.

Cena 10 Kčs

Druk: Moravské tiskařské závody, n. p., Olomouc, závod Ostrava, provoz 23, Karviná
380309389

Č. zak. 81545



Książnica Cieszyńska

KN II 17337